

Monika Bojarska

Szkaplerz święty
- drogą do Jedności z Maryją

Praca magisterska na UKSW

Warszawa 2004

WSTĘP

**„ Maryja jest jak kryjówka,
w której zgromadzili się bez
żadnego wyjątku wszyscy chorzy,
biedni, porzuceni; Bóg dla nich
stworzył to schronisko”
Św. Bazyli Wielki**

Żyjemy w czasach trudnych i niebezpiecznych, czasach terroru i przemocy. Człowiek współczesny czuje się zagrożony i zagubiony w dzisiejszym „nowoczesnym świecie”. Paradoksem jest, że im więcej człowiek odkrył i zdobył, tym trudniej mu żyć. Tempo życia jest „szalone”.

Żyjąc, musimy dokonywać różnych, trudnych nieraz wyborów. Jakże trudno nam się odnaleźć, gdy media zalewają nas tysiącem bezbożnych informacji, sprzecznych z Dekalogiem. Zastanówmy się zatem jak sobie z tym radzić, jak żyć? Kto może nam przyjść z pomocą? Odpowiedź jest jedna: z pewnością z pomocą pospieszy nam Matka Kościoła, gdyż jak powiedział św. Bazyli Wielki – Bóg dla nas stworzył to schronisko, jakim jest Maryja.

W całej ekonomii zbawienia zajmuje Ona specjalne i niepowtarzalne miejsce. Jako Matka Kościoła jest doskonałym przykładem, wzorem, znakiem niezawodnej nadziei i pociechy dla chrześcijanina. Dlatego Kościół darzy Ją szczególnym kultem.

W dziejach Kościoła odnajdujemy sporo różnych form kultu maryjnego. Zawsze dążyły one ku temu, by być wyrazem wielkiej czci, miłości i zaufania, jakimi wierni darzyli Matkę Najświętszą. Jedną z form pobożności maryjnej,

zatwierdzoną i zalecaną przez Kościół od wieków, jest nabożeństwo szkaplerzne. Stanowi ono jedną z wielu dróg dotarcia do Jezusa.

Dlatego w niniejszej pracy, postaram się wykazać znaczenie tego nabożeństwa w Kościele. Pragnę również zebrać całokształt informacji o nabożeństwie, aby moja praca posłużyła innym.

Posługując się metodą analityczną stworzyłam 4 rozdziały pracy o szkaplerzu świętym, który jest wyrazem kultu w wybranych publikacjach karmelitańskich. Rozdział I poświęcony jest początkowemu kultowi Najświętszej Maryi Panny w zakonie, wynikiem czego był dalszy efekt ukazania się matki Bożej Szymonowi Stock. W rozdziale II, rozprawiam na temat rozpowszechnienia szkaplerza świętego. Znaczenia nabożeństwa w Kościele i podstawy jego praktykowania znalazły swoje miejsce w rozdziale II pracy. Czwarty już rozdział poświęcony jest cudom i nawróceniom, które są przecież wyrazem matczynej troski Najświętszej Maryi Panny. Maryja pośrednicząc bowiem „między niebem a ziemią”, stanowi dla nas w tych trudnych „konsumpcyjnych” czasach wzór do naśladowania.

W mojej pracy podstawowymi tekstami źródłowymi będą publikacje karmelitańskie. Wiele inspiracji dostarczyły także wypowiedzi pasterzy Kościoła na temat nabożeństwa szkaplerznego oraz literatura dotycząca mariologii.

Zamierzeniem moim było, aby ta praca posłużyła poszerzeniu chwały i kultu maryjnego, aby innym ludziom pozwoliła odnaleźć drogę do szkaplerza, a przez to do wiecznego zbawienia.

ROZDZIAŁ I

1. KARMELITAŃSKA TRADYCJA MARYJNA.

Szkaplerz Karmelitański jest głęboko związany z życiem zakonu Karmelitańskiego. Nie był on przyczyną zrodzenia się w Karmelu nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, ale raczej „owocem” i konsekwencją tego pierwotnego, nieprzerwanego kultu. Miał on zacieśnić bardziej miłość, istniejącą już od dawna między Maryją a Jej dziećmi. Cały Karmel bowiem od początku swego istnienia związany był z Matką Bożą¹. Akcenty karmelitańskiej czci Najświętszej Maryi Panny były różnorodne; poznamy je przez pryzmat duchowości, historii, żywego świadectwa, archeologii, malarstwa, legendy i liturgii.

1.1. Cześć dla Maryi w pierwszej wspólnocie karmelitańskiej.

Pierwsze historyczne więzi z Maryją rozpoczynają się od biblijnego proroka Eliasza, który żył blisko tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa i bywał na Górze Karmel. Karmelici uważają Go, za swego duchowego ojca². Klęcząc na wzgórzach Karmelu, prorok modlił się o deszcz, oczekując od Boga znaku, że długa susza zesłana na naród jako kara dobiegnie niebawem końca. Siedem razy posyłał sługę w stronę morza, aż ujrzał podnoszącą się nad morzem chmurkę (1 Krl. 18,44). Zwiastowała ona nadchodzący deszcz, który wysuszonej trzy i pół letnią suszą ziemi, na nowo przywrócił życie.

¹ Por. D. Wider, Ideał Karmelu w jego podstawowych wymiarach.

Tradycja Ojców Kościoła mówi, że Eliasz oświecony światłem Bożym poznał wtedy dalszy ciąg historii zbawienia ludzkości. Rozeznał, że zbliżający się obłok symbolizował Najświętszą Maryję Pannę³; obłok wyłonił się z mętnego i skażonego morza, a był lekki i wolny od wszelkiego brudu, Maryja narodziła się z grzesznej natury ludzkiej, a od początku do końca została wolna od grzechu. Obłok był zapowiedzią wielkiego i upragnionego deszczu; Ona zapowiedzią strumieni niewyczerpanych łask – Chrystusa⁴.

Tradycja Karmelitańska interpretując mały obłok w wymiarze profetycznym jako symbol Matki Bożej, przyjęła to wyjaśnienie jako swoistą zachętę do nabożeństwa ku Jej czci. Interpretacja ta szybko znalazła miejsce w malarstwie i liturgii karmelitańskiej.



*Prorok Eliasz, zwany „Prorokiem Ognia”,
często jest przedstawiany z mieczem ognistym.*

² Por. D. Wider, *Duchowość Karmelitańska*, Kraków 1999, s. 5-6.

³ Por. J. Zieliński, *Herb Karmelu*, Kraków 1999, s. 21.

⁴ Por. K.B. Garside, *Prorok Karmelu*, cz. I, Kraków 1938, s. 137.

Do Soboru Watykańskiego II co roku na święto Matki Bożej z Góry Karmel-Matki Szkaplerznej modlono się następującymi słowami: „Prawdziwie godnym, sprawiedliwym i słusznym jest, byśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Władco święty, Ojczy wszechmocny, wieczny Boże, który przez lekką chmurkę, z morza się unoszącą, cudownie okazałeś Niepokalaną Dziewicę Marię błogosławionemu prorokowi Eliaszowi i chciałeś, by Jej cześć oddawali synowie prorocy⁵.

Eliasz swoją miłość do „Dziewicy, która miała porodzić” (Iz 7,14) „wszczepił” także w serca swoich naśladowców, którzy zaczęli gromadzić się wokół niego. Tak na Górze Karmel powstała proroczo – pustelnicza wspólnota⁶. Poświadcza to przekaz Rubrica, pisarza XIV- wiecznych konstytucji karmelitańskich, odwołujących się do Soboru Watykańskiego IV (1215 r.). Znajdujemy tam zapis: „Ogłaszamy, poświadczając prawdzie, że począwszy od czasu, gdy prorocy Eliasz i Elizeusz zamieszkiwali pobożnie na Górze Karmel, święci Ojcowie, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, których kontemplacja rzeczy niebieskich pociągała do samotności tejże Góry, bez wątpienia prowadzili życie przy źródle Eliasza, przebywając wytrwale i z powodzeniem w nieustannej oraz świętej skrusze...”⁷.



⁵ Bernard od Matki Bożej, Znak zbawienia, Kraków 1940, s. 59.

⁶ Por. B. Szczepanowicz, Eliasz prorok jak ogień, Kraków 2003, s. 94.

Ruiny kościoła dedykowanego Maryi Dziewicy na Górze Karmel.

Tradycja mówi, że wspólnota ta dotrwała na Górze Karmel do XI wieku po Chrystusie.

Rozważanie życia Maryii zrodziło we wspólnocie trzy wyobrażenia Maryi: jako Patronki (czyli Pani miejsca), Matki, Siostry⁸. Poczucie specyficznej więzi z Maryją ujawniło się nie w samych pojęciach, bo te są przecież uniwersalne, ale treściach, które się w nich kryły. Określenie Maryii jako Siostry wypłynęło ze wspomnianej wcześniej legendarnej sentencji, twierdzącej, iż Bóg w szczególny sposób pierwszej wspólnocie objawił przez (wizję chmurki, o której opowiada 1 Księga Królewska 18,41-46), że narodzi się dziewczynka, która od łona matki wolna będzie od wszelkiej zmyy grzechu, która - podobnie jak oni - dobrowolnie przyjmie dziewictwo, i z której - pomimo iż będzie dziewicą- narodzi się Bóg - Człowiek. Karmelici zauważając wypełnienie wszystkich tych obietnic - gdy rodzaj ludzki otrzymał już Syna Bożego, poprzez Dziewicę, zrozumieli, że ona zapoczątkowała umiłowanie czystości wśród niewiast i była pierwszą kobietą, która dobrowolnie ślubowała dziewictwo⁹. Spostrzegli czystość nie tyle w odniesieniu do całkowitej wolności Jej Serca od grzechu czy też fizycznej integralności, ale również w świetle Jej całkowitej ofiary z siebie. Tak oto ta droga którą podążała do Boga Maryja, zbiegła się z ich drogą życiową. Ta zgodność spowodowała, że karmelici patrzyli na Maryję jak na Siostrę uczącą ich, jak złożyć Bogu całkowitą ofiarę z siebie; czystą i wolną od cienia doskonałości. W konsekwencji, w czasach apostołów, z tego samego powodu, siebie nazywali braćmi Błogosławionej Dziewicy Maryi"¹⁰.

Bracia również uznali Maryję za swoją Patronkę. Opierało się to na przyjęciu Jej za Panią i dedykowaniu Jej miejsca, w którym żyli. Patronat angażował dwie osoby z wzajemnymi prawami i obowiązkami. Ponieważ odtąd codzienne życie pustelników w materialnym wymiarze, a nawet duchowym

⁷ PGK, Kraków 2000, s. 11.

⁸ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Maryja Flamandzkiej Mistyki Karmelu, Kraków 2000, s. 5-6.

⁹ Por. O. Bernard od Matki Bożej, dz. cyt., s. 101.

stawało się Jej troską, w zamian przyrzekali służbę, wyrażając swoją przynależność do ich Pani w modlitwie i pracy, przez szczere i dogłębne naśladowanie Jej cnót i szerzenie jej czci¹¹. Pustelnicy dawali tego świadectwo wielokrotnie.

Czyniąc Matkę Bożą swoją Panią i właścicielką „pustelni”, owi zakonnicy odnieśli do Niej to, co miała w sobie najcenniejszego Góra Karmel. Przyroda „była lustrem, w którym odbijała się ich Pani”¹². Cisza i samotność panująca w tym miejscu przywoływała samotność i ciszę Nazaretu, w której rodziła się świętość Maryi. Wyniosłość Karmelu pokrytego zielenią i górującego nad błękitem morza śródziemnego, mówiła o Jej wyniesieniu ponad wszystkich ludzi oraz ponad ich grzech.

Tak więc w pięknie Karmelu wiernie odczytywali tajemnice życia Maryi i piękno Jej wnętrza. Umiłowanie przyrody otaczającej kaplicę, zrodziła w zakonie sposób mówienia o Maryi, oraz zwracanie się do Niej określeniami jak: „Kwiecie Karmelu”, „Płodna winnica”, „Lilio złocista”¹³.

Na zboczu Góry Karmel, dokładniej w kotlinie Wadl'ain es Siah, pustelnicy wybudowali kaplicę poświęconą Najświętszej Maryi Pannie, która dotrwała do czasów Chrystusa. Po wniebowzięciu Matki Bożej świątynię odnowiono z zachowaniem pierwotnego kształtu; zrujnowaną w XIII w. przez pogan, po blisko 500 latach ponownie odbudowano¹⁴. Dziś jest ona najstarszym kościołem na świecie ku czci Bogurodzicy znanym jako Sanktuarium Stella Maris.

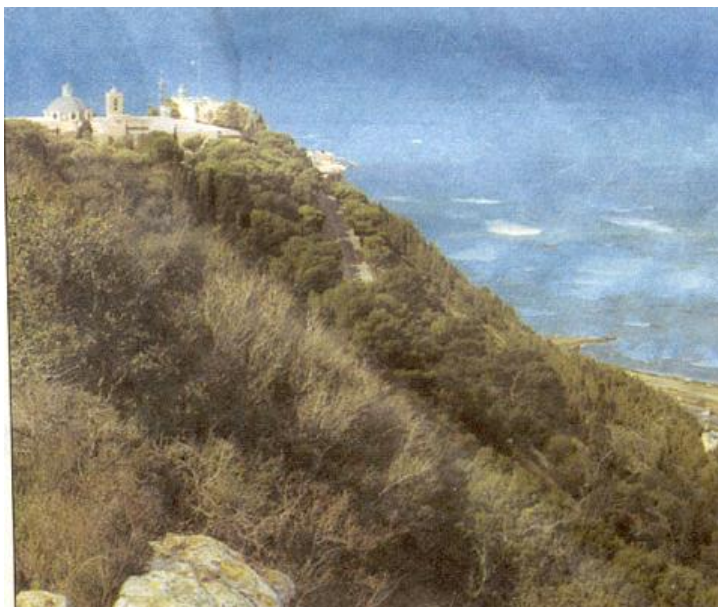
¹⁰ Por. Karmel przemyski, Przemysł 1900, s. 26.

¹¹ Por.Karmel nr 3, Kraków 1999, s. 91.

¹² Por. J. Zieliński, Maryja w życiu Karmelu, Kraków 2001, s. 15.

¹³ Por. Tamże, s. 15.

¹⁴ Por. Prorok ognia, Nasza arka, Kraków 2003, nr 7, s. 3.



Klasztor „Stella Maris”na Gorze Karmel



*Drewniana statua Matki Bozej z GóryKarmel
z ołtarza głównego świątyni Stella Maris.*

O nim publicznie dnia 24 lipca 1988 r. wspomina Jan Paweł II: “W obecnym miesiącu obchodziliśmy wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, tak bardzo bliskiej pobożności ludu chrześcijańskiego na całym świecie i związanej szczególnie z życiem wielkiej zakonnej rodziny karmelitańskiej. Myśl nasza biegnie ku świętej górze Karmel, którą świat biblijny uważał za symbol łaski, błogosławieństwa i piękna. Na niej karmelici wzniesli swój pierwszy kościół, poświęcając go Dziewicy Maryi Flos Carmeli (kwiat Karmelu), zachowującej piękno wszystkich cnót. Chcieli wyrazić w ten sposób własne pragnienie całkowitego poświęcenia się Jej oraz stałego związania swej służby Maryi ze Służbą. Dlatego właśnie w Karmelu i w każdej duszy głęboko karmelitańskiej kwitnie życie mocnej jedności i zażyłości z Maryją, jakiś nowy sposób życia dla Boga i przedłużenia tutaj na ziemi miłości Syna Bożego ku Maryi, Jego Matce”¹⁵.

Nazaret, miejscowość, w której Maryja urodziła się, mieszkała i wychowywała Jezusa – mowa o Nazarecie - oddalona jest od Góry Karmel bardzo niewiele, dlatego niektórzy utrzymują, że Matka Chrystusa mogła tam bywać. Legendy nawet mówią, że odwiedziła karmelitańskich eremitów przypuszczalnie kilka razy: w dzieciństwie z Joachimem i Anną, później podczas ucieczki do Egiptu zatrzymując się na nocleg oraz mieszkając w Nazarecie po Zesłaniu Ducha Św.¹⁶. Może o tym świadczyć również znajdujący się we wspomnianym Sanktuarium fresk¹⁷.

¹⁵ Jan Paweł II, Kwiat Karmelu, Homilia z dn. 24.07.1988, LR (1988), nr 7, s. 10.

¹⁶ Por. Klasztor jak latarnia, Nasza arka, dz. cyt., s. 13.

¹⁷ Por. J. Zieliński, Maryja w najstarszych legendach Karmelu, Kraków 1999, s. 6.



Fresk zdobiący kopułę świątyni Stella Maris z Góry Karmel.

Zdobi on kopułę kaplicy znajdującą się nad figurą Matki Bożej Szkaplerznej. Widzimy na nim Maryję, Św. Józefa i małego Jezusa opuszczającego erem w Wadi'air es Siah, w towarzystwie dwóch pustelników, niosących prowiant na dalszą drogę. Za nimi, w niewielkich grotach, widać grupę pozostałych pustelników. W oczach eremitów można dostrzec wzruszenie: oto na ich oczach spełniło się starotestamentowe proroctwo i ujrzeli oczekiwanego od wieków Mesjasza¹⁸.

Z czasem pustelnicy karmelitańscy zrozumieli, że „sługa nie przebywa w domu na zawsze, ale dopiero syn” (por. J 8,35). Z idei Patronki i Pani miejsca wyłoniło się więc kolejne wyobrażenie Maryi jako matki, głowy rodziny¹⁹. Matki, która daje odczucie ciepła i akceptacji, pozostaje blisko człowieka, nie zapominając o obowiązku wychowywania. W wyobrażeniu eremitów Maryja jako matka tworzyła duchową przestrzeń i atmosferę Karmelu, w której wzrastali, przyjmując każde karmelitańskie powołanie za swoją własność, towarzysząc jego rozwojowi i doprowadzając do pełnego rozkwitu .

¹⁸ Por. Tamże, s. 6.

¹⁹ Por. Karmel, dz. cyt., nr 3, s. 92.

Eremita karmelitański nie tylko tworzył rodzinę poświęconą kultowi Maryi, ale z czasem ich zakon stał się pierwszym, który nosił imię Matki Bożej oficjalnie w dokumentach papieskich²⁰.

Określenie „Bracia Matki Bożej z Góry Karmel” pojawiło się w bulli papieża Innocentego IV (W 1252 z 13 stycznia), co oznacza, że już wcześniej było w powszechnym użyciu. Nazwę zakonu utrwaliło zalecenie Konstytucji z 1294 roku, w którym czytamy: „Jeżeli ktokolwiek zada pytanie odnośnie do naszego zakonu lub jego nazwy, należy dać nazwę Zakon Najświętszej Maryi Panny”²¹.

Wzmianki o Matce Chrystusowej pojawiają się niejednokrotnie w tekstach karmelitańskich. Od pierwszej połowy XIII stulecia pobyt pustelników na Górze Karmel uległ zagrożeniu. Pogorszenie sytuacji chrześcijan nastąpiło wraz z upadkiem Jerozolimy w 1291 roku. Miasto to znajdowało się w rękach Saracenów. Nie ustępowali oni w najazdach, posuwając się coraz dalej na północ²². Niełatwą atmosferę panującą we wspólnocie opisał karmelitański kronikarz: „Wielu słabszych członków zakonu doświadczało z powodu tych częstych najazdów pogańskich licznych rozterek i obaw. Pragnęli oni opuścić Ziemię Świętą, a jeżeli byłoby to możliwe poza nią zakładać nowe klasztory i służyć Bogu oraz świętej Matce, bez obaw i nieustannie. Zwołano więc kapitułę generalną w klasztorze na Górze Karmel, aby zastanowić się, czy wolno opuścić tę górę. Chociaż pomiędzy braćmi było wielu takich, którzy uważali, że pod żadnym pretekstem nie wolno opuścić Ziemi Świętej i budować klasztorów poza nią, to jednak przyjęto opinię przeciwną. I tak przeor klasztoru na Górze Karmel mając na uwadze nieustanne prześladowanie zakonu w Ziemi Świętej przez pogan, zachęcony również w snach przez Chrystusa i Dziewicę Maryję, zezwolił

²⁰ Por. J. Belgran, *Le scapulaire du Carmel*, Avenione 1958, s. 35.

²¹ Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, *Historia Zakonu Karmelitów Bosych*, Kraków 1998, s. 4.

²² Por. J. Zieliński, *Historia wspólnoty pustelników z Wadi es siah*, Kraków 1998, s.18.

niektórym braciom na opuszczenie Ziemi Świętej²³. Byli tacy, którzy zdecydowali się pozostać na miejscu, pomimo śmiertelnego zagrożenia. Decyzję tę podjęli głównie ze względu na wierność ślubowaną Maryi – ich Siostrze, Matce i Patronce. Jak zakończyły się ich losy? Szczegółowo opisał je karmelitański pisarz Wilhelm z Sanvico: „Dwa lata Saraceni oblegali bogate miasto Akko i dopiero w maju 1291 roku, po wielu potyczkach, walkach i cudownych obronach miasta przez jego chrześcijańskich obrońców, dostało się ono w ręce niewiernych. Poganie wymordowali lub uprowadzili ponad trzydzieści tysięcy chrześcijan, nie licząc tych, którzy uciekli na łodziach, wśród których byłem również ja (...). Saraceni do tego stopnia zniszczyli miasto, że klasztor zakonu, który tam był, nie nadawał się do ponownego zamieszkania. Stamtąd udali się na Górę Karmel i spalili klasztor Braci Błogosławionej Dziewicy Maryi”²⁴. W chwili tej zastano zakonników śpiewających „Salve Regina” i radosnym sercem oczekujących spotkania z ich „Oblubienicą”. Postawili oni dar kontemplacyjnego powołania ponad własne życie.

Zanim doszło do męczeńskiej śmierci, część zakonników opuściło Górę Karmel z pragnieniem szerzenia czci Najświętszej Maryi Panny poza granicami Ziemi Świętej²⁵. Początkowy pobyt w Europie był dla nich niespokojnym czasem. Wykorzeni z swego środowiska i eremickiego sposobu życia, znaleźli się w nowych warunkach życiowych pod wieloma względami, a zwłaszcza duchowo – charyzmatycznym, eklezjalnym i kulturalnym.

Powstanie w Kościele dwóch bardzo dynamicznych zakonów, jakimi byli dominikanie i franciszkanie wprowadziło nową ideę; radykalnego ubóstwa i głoszenia Ewangelii. Sytuacja ta wywołała poczucie zagrożenia w kościele diecezjalnym, dlatego do pustelników przybyłych z Karmelu ustosunkowano się z ostrożnością i obawą.

Duże niezrozumienie budziło ich życie ukierunkowane na modlitwę, samotność i milczenie i posądzanie o pasożytniczy tryb życia. Wzbudziło do tego

²³ J. Zieliński, *Tajemnice Góry Karmel*, Kraków 1998, s. 59.

²⁴ J. Zieliński, *U Karmelitańskich źródeł*, Lublin 1998, s. 35.

stopnia niezrozumienie, że utrudniano im sprawowanie sakramentów i nie dopuszczano ich do budowy klasztorów w miastach. Wśród hierarchii kościelnej zaczęto mówić o likwidacji Zakonu. Groziło im wcielenie do zakonu franciszkanów lub dominikanów. W takiej beznadziejnej sytuacji karmelici zwrócili się o pomoc do papieża Innocentego IV.

Papież widząc niebezpieczeństwo grożące karmelitom, dokonał pewnych zmian w ich regule. Nadał jej formę zakonu zebrzącego według wzoru franciszkanów, augustianów i trynitarzy²⁶. Pogodzenie karmelitańskiego stylu życia ze stylem prezentowanym przez wspólnoty zebrzące nie odbyło się bez konfliktów. Tradycja była wciąż silna i ceniona przez wielu braci; stanowiła ich dziedzictwo, którego nie chcieli utracić. Echo tych napięć w zakonie odnajdujemy w najstarszych pismach karmelitańskich u Mikołaja z Narbonne. „Tych, którzy są wam skłonni uwierzyć błędnie zapewniam, że jest z pożytkiem dla naszego zakonu i naszych bliźnich porzucić samotność pustelni i dzielić się z mieszkańcami miast życiem kontemplacji, którego mieliście przywilej doświadczyć. Niech mi będzie wolno stwierdzić, że dopóki kontemplacja stanowiła cel waszego życia, wasze modlitwy i święte ćwiczenia były z pożytkiem dla was, dla sławy waszej świętości. Ponadto jak cenne perfumy, rozchodziły się one szeroko i daleko nad miasta i wsie, niosąc pociechę i ulgę tym, do których docierały, pociągając wielu do samotności pustelniczego życia i odstąpienia od złego postępowania. Teraz zaś nie przynosicie pożytku ani zakonowi, ani innym”²⁷.

Pomimo interwencji papieża zakon pozostawał nadal w niebezpieczeństwie. Wszystko wskazywało na to, że w końcu zostanie rozwiązany. Chociaż rozpaczliwie zmieniły się okoliczności życia zakonników, ich wierna miłość raz przyrzeczona Królowej Karmelu, nie zmniejszyła się, a zaowocowała przychylnością Najświętszej Maryi Panny.

²⁵ Por. M. Zawada, *Spadkobiercy ognistych rydwanów*, Kraków 1998, s. 83.

²⁶ Por. B. J. Wanat, *Zakon ...*, dz. cyt., s. 24.

²⁷ J. Zieliński, *U karmelitańskich ...*, dz. cyt., s. 35.

1.2. Akcenty kultu maryjnego w liturgii karmelitańskiej.

Minęło wiele czasu zanim inne zgromadzenia zaczęły czynić to, co karmelici robili od pierwszych wieków swego istnienia. Maryjne akcenty wypełniały niemalże cały dzień. Niektóre modlitwy miały nawet charakter liturgiczny.

Znana każdemu antyfona „Pod Twoją obronę”, zamykała całodzienną modlitwę (w pierwszym okresie istnienia kongregacji włoskiej recytowano ją na zakończenie głównych aktów Zgromadzenia). Po nieszpórach zawsze była odmawiana litania do Najświętszej Panny²⁸. Rano, przed prymą, śpiewano Mszę o Najświętszej Maryi Pannie, a wieczorem wspólnota gromadziła się jeszcze przed Jej ołtarzem, aby odśpiewać jakąś pieśń ku Jej czci. Do „Confiteor” było wprowadzone imię Najświętszej Maryi Panny, a raz w tygodniu, najczęściej w sobotę, gdy pozwalały na to przepisy, było Jej poświęcone całe oficjum liturgiczne. W dalszych etapach rozwoju zakonu włączono ściślej w liturgię: odmawiane codziennie Oficjum o Najświętszej Maryi Pannie, wotywną Mszę św. o Najświętszej Maryi Pannie uroczyście recytowaną lub śpiewaną w sobotę oraz uroczysty, śpiew „Salve Regina”. Antyfonę „Salve Regina” śpiewano wiele razy w ciągu dnia, gdyż Kapituła w Barcelonie (1324) postanowiła kończyć nią wszystkie Msze św. i poszczególne części Liturgii Godzin...²⁹. W XVII w. w Hiszpanii, a potem i na innych terenach, dwa ostatnie obrzędy liturgiczne powierzano temu z zakonników, który - według kolejności, poczynając od generała, a kończąc na ostatnio wyświęconym kapłanie - na tygodniowej tablicy urzędów był wyznaczony jako „Capellanus B. Mariae Virginis”. Później w 1932 r. zwyczaj ten stał się przepisem obowiązującym w całym zakonie. Ceremoniał hiszpański podkreślał, że zakonnik, który poniekąd w imieniu całego zakonu spełniał urząd kapelana Najświętszej Maryi Panny, winien się wyróżniać szczególną czcią i kultem Maryi, odprawiając codziennie Mszę św. przy Jej

²⁸ Por. D. Wider, *Prawie wszystko o Karmelu*, Kraków 1990, s. 72.

²⁹ Por. W. Macca, *Duch zakonu Karmelitów Bosych*, Karmel (1988), nr 9, s. 20.

ołtarzu oraz poświęcając Jej jakąś przez siebie wybraną, „specjalną praktykę”. Późniejsze zarządzenie mówiło, że „ten, kto może spełniać urząd kapelana Najświętszej Maryi Panny, niech się cieszy, iż ma możliwość poświęcać się w sposób szczególny, przez cały tydzień - kultowi najdoskonalszej z Matek”³⁰. Powyższe zwyczaje ubogacały maryjne procesje, bractwa i różaniec. Codzienne odmawianie różańca św. zalecano każdemu z zakonników. Późniejsza święta Teresa z Lisieux, która od dzieciństwa była w nim rozmiłowana, nigdy - ani przez jeden dzień swojego życia - nie zaniechała tej praktyki i to nawet wtedy, kiedy mogła ją ofiarować Matce Boga dopiero po północy³¹. W 1598 r. we Włoszech nauczano młodych zakonników przekształcać to odmawianie różańca w kontemplatywne spotkanie z Maryją, które pozwoli stanąć z miłością wobec Niej i podjąć synowski dialog. Chociaż tekst „Tratado de oracion”, uznawał, że odmawianie różańca nie stanowi istotnego zobowiązania, to wyraźnie zaznacza, iż ten, który je zaniedbuje, nie należy do oddanych synów Najświętszej Panny³². Warto również wspomnieć, że dokończenie modlitwy „Zdrowaś Maryjo”, niejako było zasługą karmelitów. Św. Cyryl, który pochodził z tego zakonu i w nim nauczył się tej czci, na Soborze Efeskim był legatem papieża Celestyna I. Będąc tam, wystąpił przeciwko błędowi Nestoriusza i dowiódł, że Maryja jest Matką Bożą. W ostateczności jego postawa przyczyniła się do tego, że Kościół przyjął do „zdrowaś” słowa: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”³³.

Jest rzeczą oczywistą, iż kult Matki Bożej - znanej później jako Matka Boska Szkaplerzna – odzwierciedlał się w układzie kalendarza liturgicznego. Karmelitański rok liturgiczny był podzielony na poszczególne „człony” maryjne, a najważniejsze miejsce zajmowało patronalne święto Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (16 lipca) przeobrażone później ze

³⁰ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, *Ideał i duch Karmelu*, Kraków 1946, s. 31.

³¹ Por. W. Macca, dz. cyt., s. 20.

³² Tamże, s.20.

³³ Por. M. Maciaszek, *Zdrój łask i przywilejów*, Lwów 1916, s. 24.

zwykłego wspomnienia „Opieki Maryi, Patronki Zakonu” w specjalne święto szkaplerza i „przywilejów” z nim związanych³⁴. Przyjrzyjmy się ewolucji liturgicznej tego wspomnienia.

Od 1263 r., cztery najbardziej znane święta maryjne były obchodzone w sposób równie uroczysty. Były to święta: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia NMP. Początkowym elementem otwierającym drogę do święta 16 lipca były soboty. W każdą wolną pod względem liturgicznym sobotę, -a jeżeli ta nie była wolna, w inny dzień tygodnia - obchodziło się wspomnienie Najświętszej Maryi Panny. Maryjna Msza św. celebrowana codziennie w soboty była odprawiana szczególnie uroczyście³⁵. Pozwoliło to podwoić, a nawet potroić ilość świąt maryjnych.

Podczas gdy każdej soboty miało miejsce wspomnienie Dziewicy Maryi z podwójnym oficjum i dziewięcioma czytaniem, zakon szukał święta patronalnego, które by było odpowiednikiem np. święto św. Dominika, św. Franciszka, św. Augustyna i innych zakonów żebrzących. Dla braci Matki Bożej z Góry Karmel mogło to być jedynie święto maryjne, jakkolwiek od początku XIV w. domagali się święta proroka św. Eliasza jako fundatora i w XV w. uzyskali je jako święto liturgiczne. Jednak święto Matki Bożej zostało przyjęte jako coś bezdyskusyjnego³⁶. Zastanawiano się jednak nad dokładną nazwą święta.

Bliskość Nazaretu od Góry Karmel (dystans kilku mil) podsuwała im początkowo Święto Zwiastowania. Historycy potwierdzają, iż z powodu szczególnego nabożeństwa karmelitów do tej tajemnicy, wiele fundowanych kiedyś w Europie klasztorów, było dedykowanych Zwiastowaniu.

Były nimi klasztory: w dawnej Longobardii w Genui, Padwie, Lodi, Placencji i Mediolanie były poświęcone Zwiastowaniu³⁷. W tym czasie większość klasztorów i kościołów katedralnych była dedykowana Matce Bożej. Karmelici wybrali Zwiastowanie jako święto

³⁴ Por. OO Karmelici, Kalendarz liturgiczny, Kraków 2004, s. 8-10.

³⁵ Por. W. Macca, dz. cyt., s. 31.

³⁶ Por. J. Benignus, dz. cyt., s. 36.

³⁷ Por. J. Belgran, dz. cyt., s. 37.

tytulame. Pojawiła się też propozycja by poszukiwany przez karmelitów tytuł dla Maryi brzmiał: Matka Boska z Egiptu. Spowodowało to dysputy na masową skalę, mamy tu przykład pasji polemicznej średniowiecza. Uniwersytet w Cambridge położył temu korzystny kres dla karmelitów, a dokumenty dodały: "Po tym dekrete przybył do Anglii mistrz Bernard - przeor generalny. Przewodniczył on kapitule prowincji Doncaster w 1367 r., która odbyła się w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i polecił, by w całym zakonie obchodzono je jako święto braci zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel"³⁸. Wniebowzięcie było patronalnym świętem klasztorów, między innymi w Neapolu i Ayelsford. Swoją cześć miało tam również Niepokalane Poczęcie³⁹. W jego historii godne zacytowania są słowa Jana Baconthorp, który w 1340 r. pisał o dworze papieskim w Awinionie w następujący sposób: "Długim i publicznym zwyczajem jest to święto obchodzone w Kurii Rzymskiej. W obecności czcigodnego zgromadzenia Kardynałów, co roku odprawiana jest Msza św., wraz z kazaniem, w klasztorze braci z Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Trwa to do dnia dzisiejszego od czasu wielu pontyfikatów rzymskich"⁴⁰.

Okolo 1400 r. inny francuski kronikarz Franciszek Mortira pisał: "Od niepamiętnych czasów czcigodni kardynałowie i prawie cała Kuria Rzymska, gdziekolwiek by nie była, jeśli znajduje się w pobliżu klasztor karmelitów, uroczą się 8 grudnia zbierają. Sprawowana jest wtedy uroczysta Msza św. z kazaniem wygłoszonym przez jednego z prałatów, a Ojciec św. udziela z tej okazji licznych odpustów"⁴¹. Zwyczaj ten zniknął dopiero za papieża Sykstusa VI, gdy Kuria Rzymska zaczęła obchodzić święto Niepokalanego Poczęcia w kaplicy papieskiej.

Jednak święta maryjne, będące wspólne dla całego Kościoła, nie satysfakcjonowały karmelitów. Co sobotę obchodzili "Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny", stąd wyłoniła się idea, by raz w roku obchodzić "Uroczyste Wspomnienie", aby przypomnieć łaski, jakich zakon doznawał od Maryi. Każdy zakon miał jakieś święto

³⁸ Tamże, s. 37.

³⁹ Por. Tamże, s. 37.

⁴⁰ Tamże, s. 37.

⁴¹ Tamże, s.37.

patronalne, ale karmelitów mogło to być jedynie, święto maryjne. Chodziło im o jakieś uroczyste wspomnienie, najpierw traktowane jako podziękowanie Matce Bożej za Jej dobrodziejstwa, później stało się ono w pełni tego słowa znaczenia świętem szkaplerza⁴².

Pierwszy ślad o tym wspomnieniu znajduje się w Kalendarzu Astronomicznym karmelity Mikołaja z Lynn, ułożonym w 1386 r. w manuskrypcie zachowanym w British Museum. Również w brewiarzu, zachowanym w bibliotece Uniwersytetu w Oxfordzie, w 1399 r. znajduje się w kalendarzu wzmianka na dzień 17 lipca. W głównej części brewiarza występuje właśnie Uroczyste Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, w którym wszystko się odprawia tak, jak w innych wspomnieniach⁴³.

W innych wspomnieniach, które obchodzone są w sobotę wskazana jest następująca modlitwa: "Boże, który w sposób szczególny ozdobiłeś tytułem Najświętszej Maryi Panny Twojej Matki, pokorny zakon wybrany przez Ciebie i który za Jej wstawiennictwem wspierałeś cudami, wysłuchaj naszych prośb, niech i teraz dane nam będzie korzystać z pomocy Tej, której wspomnienie pobożnie obchodzimy, a w przyszłości będziemy mogli się cieszyć wieczną radością przez Pana..."⁴⁴. Zachowany mszał w British Museum, pochodzący prawdopodobnie z końca XIV w., przypuszczalnie należący do karmelitów z Londynu, zawiera całą Mszę z 17 lipca. Zaś mszał z klasztoru w Kilcormick, zachowany w Dublinie i napisany w 1458 r. wspomina święto 17 lipca ze wzmianką Uroczystego Wspomnienia Najświętszej Maryi Panny⁴⁵.

Thomas Bradley zm. 1491 r. w swoich rozprawach, które ukazały się w połowie XV w. opisuje treść kazania na dzień uroczystego Wspomnienia Najświętszej Maryi Panny. Pierwsze i drugie czytanie nawiązuje do prześladowań ze strony Saracenów; jak Saraceni niszczyli kościoły, braci i jak ci przebyli Morze Śródziemne i pragnęli służyć przede wszystkim Chrystusowi i Jego Matce.

⁴² Por. Tamże, s. 37.

⁴³ Por. Tamże, s. 39.

⁴⁴ Cyt. za: J. Belgrau, dz. cyt., s. 39.

⁴⁵ Por. Tamże, s. 39.

Trzecie czytanie opowiada, jak po opuszczeniu samotności musieli oddawać się studiowaniu i jak w czasie prześladowań uciekali się do Ojca św. W czwartym czytaniu jest mowa o śmierci dwóch przeciwników. Późniejszy manuskrypt dodaje, że chodziło o dwóch kardynałów. Piąte czytanie przypomina zatwierdzenie papieskie i oddaje hołd Dziewicy za Jej opiekę nad zakonem. Szóste czytanie jest z homilii dla ludu o Ewangeli. W siódmym czytaniu jest powiedziane o tym, że uroczyste obchodzenie tego dnia przypomina o potrzebie kierowania licznymi pochwałami do Maryi oraz uwydatnia zaszczyt płynący z oficjalnego noszenia przez karmelitów tytułu Błogosławionej Dziewicy. Ósme czytanie adresowane do Maryi przepełnione jest miłością i synowską ufnością⁴⁶.

Pominąwszy fakt, że zazwyczaj święta nie ustalało się w najbliższych latach po wydarzeniu, które ono obchodzi, rozporządzenie generała zakonu, Bernarda Oliva z 1376 r. dotyczące obchodzenia, święta Wniebowzięcia nie dowodzi, że uroczyste wspomnienie nie istniało. Opisane wyżej czytania dosyć dobrze ukazują sens tego wspomnienia i liczne fakty, jakie ono obchodzi. Wspomina się opiekę Maryi, nad karmelitami w czasie prześladowań ze strony Saracenów na Wschodzie. Jej obronę przed przeciwnikami na dworze rzymskim i przeciwnikami na obszarze Europy w czasie osiedlania się w miejscach nie będących pustkowiem. Nie ma jeszcze wtedy wzmianki o szkaplerzu, którego znaczenie zostało dopiero później podkreślone. Lecz sam duch święta, pamięć była zatem zawarta w tym Uroczystym Wspomnieniu. W XIV w. zauważyć można ten sam zamysł, który co roku za naszych dni oznajmia w martyrologium karmelitów uroczystość 16 lipca w następujących słowach: "Uroczyste wspomnienie Dziewicy Maryi z Góry Karmel, dla której rodzina karmelitańska z powodu niezliczonych dobrodziejstw czci ten dzień jako symbol swojego oddania"⁴⁷.

Mszał z Londynu, o którym już była mowa, zawiera Mszę o Uroczystym Wspomnieniu. Na podstawie świąt, które w nim się znajdują, stwierdzono, że został przepisany około 1393 r. Otóż na stronie poświęconej dniu 17 lipca znajduje się część modlitwy: „Boże któryś...” i część sekwencji „Flos Cameli”. Zachowana część

⁴⁶ Por. Tamże, s. 40.

⁴⁷ Por. Tamże, s. 40.

sekwencji „Flos Carmeli” zawiera dwie linie, z których jedna jest: „splendor coeli virgopuerper”, a druga: „set viri nescia”. Sekwencja Flos Carmeli znana nam jest tylko z partii katalogu świętych Karmelu, w której jest cytowana wizja św. Szymona Stooka. Związek z tą wizją jest pewny. Gdzie indziej, w kodeksie z Bambergu zawierającym różne utwory muzyczne, pochodzącym z końca XIV w. lub początku XV w. zawarty jest tekst i muzyka sekwencji „Flos Carmeli”. Znajdują się tam w całości dwie strofy „Flos Carmeli”, jednakże ze zmianami w odniesieniu do tekstu tradycyjnego: „mater- puerpera” zamiast „virgo puerpera”, „esto propicia” zamiast „da privilegia”.

Zatem łatwo zauważyć, że przez cały XV w. napotyka się tego ślady, niektóre dokumenty liturgiczne wspominają o Uroczystym Wspomnieniu, inne milczą. Wraz z rozpoczęciem druku ksiąg liturgicznych występuje zmiana, w brewiarzu wydanym w Wenecji w 1481 r. Wspomnienie jest przeniesione na 16 lipca. Dzień 15 lipca, to święto rozejścia się Apostołów, a 17 lipca wspomina św. Aleksego. W brewiarzu wydrukowanym w 1490 r. dnia 15 lipca Nieszpory są o Apostołach, a począwszy od Capitulum, wszystko już jest o Uroczystym Wspomnieniu.

W brewiarzu, którym posługiwała się św. Teresa od Jezusa wydanym w Wenecji w 1568 r., Uroczyste Wspomnienie było zaznaczone tak jak w poprzednich brewiarzach na dzień 16 lipca z modlitwą: „Boże któryś...”⁴⁸.

Wraz z brewiarzem wydanym w Rzymie w 1585 r., nastąpiła nowa faza ewolucji liturgicznej. Chodzi o brewiarz zatwierdzony przez Stolicę Świętą dla całego zakonu według przepisów Soboru Trydenckiego. Ceremoniał był podwójnie znaczniejszy. Tytuł święta było „Commemoratio Solemnis Beatae Virginis Mariae”. Oficjum było całkowicie własne. Na I Nieszpory modlitwa: "Deus qui excellentissimae" została opuszczona i zamieniona na, która wyrażająca radość wypływającą z Uroczystego Wspomnienia Błogosławionej Dziewicy i zawierającą prośbę by zakon został zachowany od zła, jakie mu zagraża i od śmierci wiecznej. Jako hymn było "Ave Marii Stella". Ewangelia pozostawała ze wspólnych świąt o Matce Bożej - "Loquente Jesus ad turbas". Na „Benedictus” był hymn "Ave stella matutina", przypisywany

przez tradycję św. Szymonowi Stockowi. Nie wiadomo czy można się doszukać aluzji do szkaplerza w następującej strofie:

„Virgo sola digna duci

Contra tela inimi ci

Clypeum pone salutis

Tuae titulum virtutis”.

Była ona powtarzana jako antyfona na „Benedictus”⁴⁹. Wydany w Rzymie mszał w 1587 r., mający aprobatę Stolicy Apostolskiej zawiera nową Mszę, jest to Msza "Gaudeamus", która figurowała jeszcze w mszale rzymskim do Soboru Watykańskiego II na 16 lipca. Wreszcie w „Proprium Sanctorum” - Zakonu Karmelitów Reformowanych przez św. Teresę - wydany w Rzymie w 1609 r. posiadającym oficjum z nakazu Świętej Kongregacji do Spraw Obrzędów, zatwierdzone przez św. Bellarmina, oficjum jest tak jak w brewiarzu z 1589 r. Jest ono bardziej dostosowane do rytu rzymskiego z modlitwą: "Boże któryś..."⁵⁰

Święto posiadało tam oktawę. Pierwsze czytanie to wszystkie tradycje na temat pochodzenia zakonu, drugie między innymi opowiada o dobrodziejstwach Maryi i o wizji św. Szymona Stocka: Maryja nie tylko dała zakonowi swoje imię i obronę, ale obdarowała go znakiem szkaplerza świętego, który dała św. Szymonowi, aby zakon był naznaczony tą szatą i broniony od złych mocy, które go atakują. Trzecia przypominała przywilej z bulli sabbatyńskiej. Kończy się ona stwierdzeniem, że zakon z wdzięczności za tyle dobrodziejstw ustanowił Uroczyste Wspomnienie.

W manuskrypcie zachowanym w bibliotece Uniwersytetu w Cambridge zredagowanym przez karmelitę Jana Bale, powstałym gdzieś po roku 1507, znajduje się całe oficjum na cześć Matki Bożej z Góry Karmel. Znajduje się tam antyfona na Magnificat w I Nieszporach zawierająca dwie strofy „Flos Carmeli” oraz tradycyjną modlitwę „Boże któryś...”⁵¹.

⁴⁸ Por. Tamże, s. 40.

⁴⁹ Por. Tamże s. 41.

⁵⁰ Por. Tamże, s. 41.

⁵¹ Por. Tamże, s.43.

Za pontyfikatu Benedykta XV wprowadzono różne dodatki. Najpierw była przyznana, ale ostatecznie wstrzymana Msza wigilijna. Po raz pierwszy uroczyste wspomnienie Najświętszej Maryi Panny zaczęto celebrować najprawdopodobniej w Anglii z końcem czternastego stulecia w dniu 17 lipca. Z początkiem następnego stulecia rozpowszechniło się ono na terenie całej Europy w dniu 16 lipca⁵². Warto zaznaczyć, że oprócz świąt: Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Zwiastowania, Wniebowstąpienia i Niepokalanego Poczęcia w Karmelu obchodzone było Ofiarowanie Maryi w świątyni. Później, w XVII w., zakon uroczysto obchodził święto Imienia Maryi i uroczystość Jej zaślubin ze św. Józefem. Zaś w XIX w., powodując się ważnymi motywami historycznymi, umieszczono w kalendarzu zakonu inne jeszcze święta Najświętszej Panny, chociaż na krótki tylko okres czasu. W 1922 r. dodatkowo zaczęto uroczysto obchodzić - najpierw 31 maja, potem 23 lipca - święto Najświętszej Maryi Panny Pośredniczki Wszystkich Łask⁵³.

Widzimy zatem, że Maryja od samego początku „stała na czele” wspólnoty karmelitańskiej. Cześć dla Niej wyrażano w zakonie w bardzo zróżnicowanym stylu. To wszystko dowodzi, że zakonnicy pragnęli oddać bez reszty swoje życie Chrystusowi, ale prowadząc je „pod miłosnym spojrzeniem” Niepokalanej Dziewicy.

⁵² Por. W. Macca, dz. cyt., s. 21.

ROZDZIAŁ II

ROZWÓJ NABOŻEŃSTWA SZKAPLERZNEGO W KOŚCIELE.

Chociaż opuszczenie Góry Karmel wydawało się rozpaczliwym krokiem, jednak okazało się ostatecznie błogosławieństwem. Karmelici po przybyciu do Europy walczyli o swoją przynależność do Maryi. Kiedy Szymon Stock w 1455 roku wybrany został generałem całego zakonu karmelitańskiego⁵⁴, nikt się nie spodziewał do jak wielkiej korzyści dla zakonu a nawet całego Kościoła, doprowadzi to wydarzenie. Zakonnik w trudnej sytuacji prosząc o Jej wstawiennictwo i obronę otrzymał przedziwną pomoc. Nie po raz pierwszy i ostatni, dążenie do zniszczenia dobra doprowadziło paradoksalnie do jego rozkwitu w myśl słów Jezusa Chrystusa: "Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity.

2.1. Szymon Stock – człowiek opatrnościowy.



Św. Szymon Stock –miedzioryt z 1773 r.

⁵³Por. Tamże, s. 21.

⁵⁴ Por. D. Wider, Prawie wszystko o Karmelu, Kraków 1990 s. 109.

Szymon Stock, dzięki swemu nabożeństwu do Najświętszej Maryi Panny w najkrytyczniejszej chwili zakonu okazał się mężem Opatrznościowym.

Pobożnością ku Matce Bożej odznaczał się już od dzieciństwa⁵⁵. Od najmłodszych lat pałał ku Niej wielką miłością. Oto jak przebiegało jego życie, zanim wybrał powołanie zakonne.

Urodził się ok. roku 1175, w Anglii w hrabstwie Kentu⁵⁶. Gdy miał 7 lat ojciec wysłał go do Kolegium Oxfordzkiego. Jako 12 latek po ukończeniu szkoły, zanim poznał karmelitów, opuścił dom rodzinny, by rozpocząć życie pustelnicze niedaleko Oxfordu. Mieszkał tam samotnie, poświęcając swój czas modlitwie i pokucie. Często modlił się słowami „Pozdrowienia Anielskiego”. Być może tę miłość do Najświętszej Maryi Panny zawdzięczał wychowaniu rodziców, zwłaszcza matki, która prawdopodobnie poświęciła go Maryi, jeszcze przed narodzeniem. W młodym wieku doszedł do wysokiej świętości.

Życie pustelnicze nie upływało mu bez przeszkód. Niejednokrotnie nękanym był pokusami i rozterkami, czy oddać się na służbę Bogu, czy powracać do stroskanych rodziców. Jednak łaska Boża i opieka Maryi, utwierdzały go w powziętym postanowieniu.

Po dwudziestu latach samotnego i surowego życia rozeznał, że powinien udać się na Uniwersytet do Oxfordu. Tam ukończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie. Na Uniwersytecie chciano go odznaczyć stopniami naukowymi, lecz on się nie zgodził i wrócił do poprzedniego stylu życia.

Przez okres dalszych piętnastu lat opuszczał pustelnię tylko niekiedy, w celu głoszenia kazań. Jego pouczenia miały swe źródło w miłości Bożej, dlatego też prędko przyniosły widoczne owoce. Podczas pracy misyjnej, podjętej na prośbę legata papieskiego i biskupów Anglii, zasłynął cudami. Obdarzony

⁵⁵ Por. O. Karmelici, Zakon i Bractwo Matki Bożej Szkaplerznej, Kraków 1903 s. 53.

⁵⁶ Por. W. Zaleski, Święci na każdy dzień, Warszawa 1989 s. 257.

również darem przewidywania przyszłości i poznawania serc ludzkich przyczynił się do nawrócenia wielu osób⁵⁷.

Około 1237 roku⁵⁸ Szymon Stock zapoznał się z Karmelitami, którzy przybyli do Anglii, wskutek najazdów na Ziemię Świętą, wtedy poprosił o przyjęcie do zakonu⁵⁹. Znany powszechnie z pobożności i wielkiej miłości do Matki Bożej uzyskał zgodę.

W 1244 roku został wikarym generalnym nad klasztorami w Europie. Gdy Saraceni zniszczyli klasztory w Ziemi Świętej, wezwano go na Górę Karmel. Przebywał tam kilka lat.

Historycznie z dużym prawdopodobieństwem ustalono, że Święty w 1245 roku powrócił do Anglii. Rok później na kapitule generalnej odbytej w Aylesford wybrany został generałem całego zakonu karmelitańskiego⁶⁰.



Relikwiarz św. Szymona Stocka .

⁵⁷ Por. M. Maciak, dz. cyt., s. 34.

⁵⁸ Por. Wincenty Zaleski, Święci..., dz. cyt. S. 258.

⁵⁹ Por. W. Zaleski, Święci ..., dz. cyt., s.258.

⁶⁰ Por. EK, s. 805.

Zakończył życie 16 maja 1265 roku w czasie wizytacji klasztoru we Francji, w Bordeaux. Jego kult rozpoczął się zaraz po śmierci, którą sam prawdopodobnie zapowiedział.

Obecnie jego wspomnienie obchodzi się 16 maja. Święty pozostawił po sobie kilka pism: „ O pokucie chrześcijańskiej”, homilie i listy oraz dwie antyfony ku czci Najświętszej Maryi Panny.

2.2. Dar Najświętszej Maryi Panny dla zakonu karmelitańskiego.

Szymon Stock, pełniąc przez dwadzieścia lat funkcję przełożonego generalnego, przyczynił się znacznie do tego, że zakon rozpowszechnił się po całej Europie Zachodniej. Zmienił także regułę o tyle, że zakonnicy nie mieszkali na pustkowiach w eremach, ale w miastach, by mogli pełnić także obowiązki duszpasterskie⁶¹. Najistotniejsza jednak rola, jaką mu było dane spełnić w historii Karmelu, a nawet Kościoła, było uratowanie zakonu przed rozpadem.

Nie można jednak pominąć trosk, jakich mu dane było zaznać w swym urzędzie. Z jednej strony walczył o stabilizację i rozwój zakonu, przeniesionego z Ziemi Świętej do Europy. Prawie zorganizował grupę eremitów, która stała się zakonem żebrzącym. Z drugiej strony, bronił się dzielnie przed atakami prałatów i rektorów Kościoła, a przede wszystkim musiał podnosić na duchu i umacniać swoich, którzy byli atakowani przez zniechęcenie albo nawet buntowali się.

Szymon prosił swych braci, by spędzili kilka dni, poszcząc i czuwając na modlitwie. Jak „drugi Mojżesz ustanowiony przez swych braci” zachęcał ich, by wznosili swego ducha ku Maryi, co sam czynił nieustannie.

⁶¹ Por. W. Zalewski, dz. cyt., s. 258.

Modlił się następująco:

„Kwiecie Karmelu
Płodna Winnico,
Tylko Ty jesteś,
Splendorze nieba,
Wieczną Dziewicą.

O Matko cicha,
Piękna jak zorza,
Dla karmelitów,
Bądź wspomozieniem,
O Gwiazdo Morza.

Korzeniu Jesse,
Owoc rodząca,
Na wieczność z Tobą
Pozwól nam zostać,
O Kochająca.

Lilio złocista,
Wśród cierni lśniąca,
Oświeć myśl naszą,
Prosimy Ciebie,
Wspomagająca.

Tarczo obronna
Z wrogiem walczących,
Utwierdzaj w boju,
Dodawaj siły

Szkaplerz noszącym.

Gdy są niepewni,
Dodaj im mocy;
A gdy nieszczęście
Chce ich ogarnąć,
Udziel pomocy.

O Matko słodka,
Karmelu Pani,
Radością Twoją
Napełnij serca
Dane Ci w dani.

Raju i nieba
Klucz trzymająca
Spraw niech dojdziemy Tam gdzie Ty – z Synem –
Trwasz królująca.” Amen⁶².

Trudna sytuacja zakonu tego czasu zapisała się w manuskrypcie znajdującym się obecnie w British Museum. W zawartym tam Oficjum Własnym Zakonu Karmelitów in folio 50 recto i in folio 52 verso czytamy: "Prosimy Ciebie Boże Wszechmogący, abyś za

wstawiennictwem Najświętszej Marii Panny uwolnił nas od nieprzyjaciół i przyczynił się do wzrostu wiary świętej, a przez siłę sakramentu, który przyjęliśmy niech poznamy, że udzielone nam zostało zbawienie wieczne obiecane tym, którzy się o nie ubiegają, przez Pana naszego"⁶³.

W słowach, które Szymon Stock czynił swoją modlitwą można dostrzec związek z fragmentem Ewangelii Janowej: „ Ja jestem krzewem winnym, wy –

⁶² Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz Karmelitański dziś, Kraków 1999, s. 23-24.

⁶³ Cyt. za: J. Belgran, dz. cyt., s.40.

latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Św. Szymon w swoim błaganiu nazywał Maryję kwitnącą latoroślą. Wyrażał tym dla Niej swój zachwyt, wskazał na Jej piękno. Określając następnie Karmel "dzieckiem" Maryi i to nie na zasadzie adopcji, lecz przez fakt "pochodzenia" od Niej, bycia przez Nią "zrodzonym"⁶⁴.

Maryję w zakonie określiło się jako Królową i kwiat (Flos Karmeli) ozdobiący zakon. W Starym Testamencie Góra Karmel była zawsze symbolem piękna i urodzaju. Zakon utożsamiał Jej wygląd z Maryją, gdyż Najświętsza Maryja Panna była nazywana w Kościele „całą piękną”, najdoskonalej odzwierciedlała Boże piękno⁶⁵. Obraz ten ukazywał jednak przede wszystkim ścisły związek, jaki łączy Maryję z Jezusem; całkowite oddania Jemu swego serca. W tym wymiarze Maryja stanowiła dla Karmelitów wspaniały wzór życia wewnętrznego i zjednoczenia z tajemnicą Chrystusa. Swoje oddanie się Jezusowi pojmowali w oparciu o jej zażyłość z Jezusem. Jej sposób życia był dla Nich wzorem upodobnienia się do Chrystusa. Związek łączący Maryję z Jezusem był jednak szczególny, gdyż jest Matką Syna Bożego i cokolwiek powiedzielibyśmy na ten temat i tak nie zdołamy dogłębnie wniknąć w tę tajemnicę naszej wiary⁶⁶. Dlatego też Św. Szymon Stock bardzo krótko, a jednocześnie wymownie, starał się to wyrazić. Ukazał w Maryi to, że pozostając dziewicą stała się Matką, Rodzicielką; przyjęła Jasność Nieba (Splendor coeli), czyli zrodziła światu Światłość (J 1,4-9). Została, zatem w szczególny sposób wybrana przez Boga i ma w dziele zbawczym wyjątkowe miejsce⁶⁷.

Idąc dalej Szymon zatrzymał się na określeniu Matka, gdyż Maryja była nie tylko siostrą i patronką dla zakonu, ale przede wszystkim Matką. Rodzaj tego

⁶⁴ Por. OO Karmelici Bosi, Reguła Karmelu, Nowe horyzonty, Kraków 2001, s. 127.

⁶⁵ Por. Posynodalna Adhortacja Apostolska, Vita Consecrata, Ojca św. Jana Pawła II w: Adhortacje Ojca św. Jana Pawła II (Tom II), Kraków 1996, s. 660.

⁶⁶ Por. KK 52, s. 157-158.

macierzyństwa karmelici rozumieli nie fizycznie, ale duchowo; chociaż Matka Boża „męża nie znała”, to jednak zrodziła dzieci – w pewien duchowy sposób – dla Karmelu i Kościoła. Karmel widział, że skoro w Kościele wszyscy są członkami jednego ciała, którego głową jest Chrystus, to Maryja kocha wszystkich, tak jak kocha Swego Syna, gdyż nie może kochać tylko głowy⁶⁸.

Po wypowiedzeniu swojego zachwyty dla Maryi oraz stwierdzeniu Jej więzi z Chrystusem, a także z Kościołem Szymon Stock zbliżył się do centralnego punktu modlitwy, prosił o pomoc. Czynił to ponownie „opierając się” o Pismo Św., tym razem o Księgę Rodzaju. W rozdziale dwudziestym siódmym Jakub podstępnie otrzymuje błogosławieństwo, które należało się jego bratu Ezawowi. Za sprawą, bowiem Rebeki, która szczególnie miłowała swego syna Jakuba, ojciec Izaak udziela mu błogosławieństwa. Zdarzenie to, które może być zwane podstępem, Szymon rozumiał, jak św. Paweł (Rdz. 9, 6-16): Bóg wyświadcza łaskę, komu chce, stąd wybranie nie zależy od tego, kto o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie; dziećmi Bożymi nie są synowie, co do ciała, lecz synowie obietnicy⁶⁹. Bóg, zatem nas umiłował i staliśmy się Jego dziećmi, a nie ma w tym wcale naszej zasługi. Stając przed Bogiem z taką świadomością możemy zawsze liczyć na wsparcie naszej Matki, Królowej, pośredniczki łask⁷⁰.

Dla Szymona Stocka Maryja jest również Gwiazdą Morza, czyli ratunkiem wśród licznych burz i przeciwności życiowych. Wierzy, że Matka Chrystusa zawsze człowiekowi towarzyszy i prowadzi jak gwiazda, która nigdy nie znika z horyzontu, Ta, która „zawiedzie w końcu do Boga, ostatecznego Portu, ostatecznej Przystani nas wszystkich”⁷¹.

⁶⁷ Tamże, s. 159.

⁶⁸ Por. J. Zieliński, *Klasyczne teksty karmelitańskie*, Lublin 1998, s. 37.

⁶⁹ Por. Karmel (X), dz. cyt., s. 19.

⁷⁰ Por. OO Paulini, *Przewodniczka, Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964-1987*, Częstochowa 1994, s. 711.

⁷¹ Por. PGK, dz. cyt., s. 21.

Maryja odpowiedziała na gorące, wytrwałe modlitwy i uczyniła to w cudowny sposób. Jak podaje tradycja w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r., w klasztorze Ayelsford w Anglii zakonnik Szymon Stock przeżył wizję szkaplerznią, podczas której Maryja obiecała ocalenie. Najświętsza Panna trzymając w ręku szkaplerz święty rzekła: „Przyjmij najmilszy synu, szkaplerz twego Zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zbawienia”⁷².



Matka Boża ukazująca się św. Szymonowi Stockowi i przekazująca mu szkaplerz.

Chociaż Maryja słowa te skierowała do świętego Szymona, to zaleciła mu szerzenie zwyczaju noszenia szkaplerza karmelitańskiego także wśród wiernych.

⁷² B. Wanat, Zakon ..., dz. cyt., s.31.

2.3. Nabożeństwo szkaplerzne w Kościele.

Matka Najświętsza, podając szkaplerz święty Szymonowi Stock, rzekła do niego: „Przyjmij najmilszy synu, szkaplerz twego Zakonu”⁷³. Choć te słowa zostały wypowiedziane do św. Szymona, zakonnicy nie zachowali przywilejów szkaplerza, tej sukni Najświętszej Maryj Panny, wyłącznie dla siebie, dzięki czemu przeszedł on nie tylko do tradycji zakonu karmelitańskiego, ale również do historii całego Kościoła św.

Typ tego nabożeństwa do Matki Bożej zaczęli szerzyć już w średniowieczu. Znak przynależności do Maryi, jakim jest szkaplerz zapragnęli nosić świeccy. W celu udostępnienia im tego przywileju zaczęto tworzyć bractwa szkaplerzne oraz tak zwany Trzeci Zakon Karmelitański, podobny do tercjarstwa franciszkańskiego i dominikańskiego. W taki sposób osoby noszące szkaplerz, które nie prowadziły karmelitańskiego życia zakonnego, włączały się duchowo do zakonu Matki Bożej z Góry Karmel.

Pod koniec XV w. większość dużych miast krajów katolickich posiadała bractwa szkaplerzne. Rejestry kościołów Karmelitów Reformy Terezyjskiej wypełniały się tysiącami imion. Symboliczną suknię Najświętszej Maryj Panny nosili zarówno ludzie prości, jak i możni, nawet królowie, biskupi, papieże. Z czasem pojawiły się obchody rocznicy, kongresy szkaplerzne, listy pasterskie hierarchii kościelnej i seria publikacji o tym maryjnym nabożeństwie. Jak to się stało, że w ciągu niespełna kilkuset lat mógł nastąpić taki rozwój?

W świadectwie zawartym w Katalogu Świętych Karmelu jest podane: „Z powodu wielkich przywilejów przypisanych do szkaplerza różni wiecej z królestwa Anglii, wśród nich błogosławiony Edward II, król Anglii, który braciom w Oxfordzie dał swój własny pałac za klasztor, Książę Henryk I -

⁷³ Tamże, s. 31.

władca Lancaster, zm. w 1361 r. sławny szczególnie przez swe cuda a także inni liczni wielcy nosili ukryty pod ubraniem szkaplerz karmelitański”.

List Mikołaja Francuza z 1266 r. dany księciu Alfonsowi z Poitiers wspomina o szczególnym nabożeństwie tego drugiego do Błogosławionej Dziewicy i o Jej cudach. Dokumenty te, w których autentyczność żaden historyk nie powinien wątpić pozwalają nam twierdzić, że więzy łączące tych „współbraci” miały od XIII w. odniesienie do Maryi i że w połowie XIV w. przyjaciele Zakonu nosili pod świeckimi ubraniami szkaplerz, mający odniesienie do wizji Św. Szymona Stocka⁷⁴.

Zagadnienie Historii Bractwa Matki Bożej z Góry Karmel posiada trzy punkty odniesienia:

1. Breviarz z Dublina ułożony ok.1270 r. posiada rubrykę podobną do dominikańskiej: „De modo recipiendi ad beneficia”.
2. Akt afiliacji do zakonu datowany na 1266 r., posiadający powiązanie między tą afiliacją a cudami Matki Bożej.
3. Tekst z Sanktorale, w którym jest aluzja do pewnego przywileju związanego ze szkaplerzem. Tekst ten zawiera fakty z połowy XIV w., opowiedziany jest przez kogoś z tamtego wieku.

W XVI w., przyszło umocnienie się zakonu karmelitów. W 1524 r. zakon był kierowany przez o. Mikołaja Andeth urodzonego na Cyprze, dwaj jego krewni, Ojcowie Jan i Marek schronili się na jakiś czas w Rzymie. Oni to otrzymali od Klemensa VII dwie bulle przewidujące dwa sposoby przyjmowania do bractwa: „Habitum stando” lub „litteras confraternitatis recipiendo”. Mikołaj Andeth jako pierwszy podpisał pisma bractwa, wprowadzając do nich wzmiankę „gestatio habitus”. Od 1562 roku liczba współbraci znacznie wzrosła, zwłaszcza po ogłoszeniu konstytucji Apostolskiej „Ex Clementi” z dnia 12 sierpnia 1530 r., która ostatecznie zatwierdziła bullę sobotnią. Począwszy od tej daty, pisma bractwa wspominają obowiązkowym noszeniu szkaplerza.

W piśmie z 29 listopada 1570r. przeor generalny o Rubero przedstawia warunki otrzymania odpustu z bulli sabbatyńskiej. Nakazuje noszenie małych brązowych habitów pod ubraniem: „na pamiątkę i na cześć Matki Bożej, która dała tę szatę Szymonowi”.

W 1599 r. pierwsze włoskie konstytucje godziły się na zakładanie Bractwa Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. W ramach kongregacji „polecały organizować jego pobożne ćwiczenia „in modum oratorii”⁷⁵. Organizowano je w rzymskim konwencie Najświętszej Maryi Panny della Scala, pierwszym maryjnym ośrodku kongregacji włoskiej, w którym bractwo to tworzyło prawdziwą szkołę modlitwy (w XIX w. tercjarz terecjański, św. Wincenty Pallotti, dał jej nowy impuls). Był to zarazem najłatwiejszy sposób ukazania istotnego charakteru stowarzyszenia Maryi; wejść do niego - to włączyć się w sam zakon (przez przywdzianie szaty Maryi z tegoż zakonu) z zobowiązaniem poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie według karmelitańskiego stylu życia. Podkreślano tam właśnie taki aspekt bractwa.

W XVI w. nabożeństwo pojawiło się również w Polsce. Rozwój nastąpił wraz z przybyciem karmelitów do kraju. Inicjatorką sprowadzenia zakonników do kraju była św. Królowa Jadwiga.



Św. Jadwiga

⁷⁴ Por. Tamże, s. 29.

⁷⁵ Por. W. Macca, dz. cyt., s. 21.



Dzieło Jana Matejki przedstawiające Rejtana.

Na piersi widoczny jest szkaplerz.

W XVI w., po odpowiednim pouczeniu do szkaplerza przyjmowano wszędzie, przy różnych okazjach. Podejrzewa się, że Królowa Jadwiga była pierwszą Polką, która przyjęła szkaplerz. Po niej ten szczególny dar Maryi nosiły inne znane postacie, a wśród nich Król Zygmunt III, ze swym dworem, Jan III Sobieski, który zaopatrzył swoich rycerzy ruszających pod Wiedeń. Nosił tę szatę Mikołaj Zabrzydowski, który zasłynął z ufundowania Kalwarii Zabrzydowskiej. Szkaplerz towarzyszył Agnieszce z Tęczyńskich Firlejowej, która była fundatorką klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej⁷⁶.

Bractwa szkaplerzne były zakładane przy klasztorach karmelitańskich oraz parafiach. Posiadały one rozwiniętą organizację, naśladującą w znacznym stopniu strukturę organizacyjną zakonu. Bractwem kierował przeor, do tego pomocą służyła mu rada. W klasztorach karm bractwa cieszyły się autonomią; posiadały własną kaplicę lub przynajmniej ołtarz oraz własną kasę. W każdą drugą niedzielę miesiąca odbywały się brackie nabożeństwa⁷⁷.

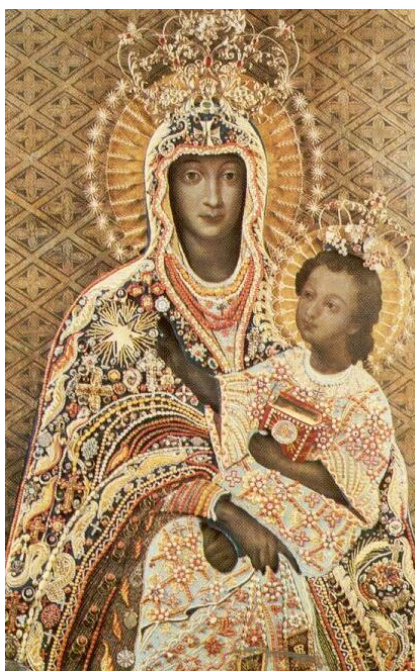
Od połowy XVII w. nastąpił rozwój ośrodków kultu Matki Bożej szkaplerznej⁷⁸. Pierwszym wschodnim sanktuarium był Berdyczów na Ukrainie. Wstępnej koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej, umieszczonego w kościele

⁷⁶ Por. Nosili szkaplerz, Nasza Arka, dz. cyt., s.8.

⁷⁷ Por. W. Macca, dz. cyt., s. 21.

⁷⁸ Pot. Tamże, s. 21.

przed 1643 r., dokonał bp Kajetan Sołtyk w 1756 r., drugiej bp Kacper Borowski w 1856 r. Coraz większą popularnością cieszyła się kaplica Ostrobramska w Wilnie z łaskami słynącym obrazem Matki Miłosierdzia, koronowanym w 1927 r. Łaskami słynące obrazy Matki Bożej Szkaplerznej znajdowały się również w Gudohajach, Lublinie oraz w Czernej⁷⁹.



Łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej.

Chociaż w czasie zaborów prawie wszystkie klasztory zostały skasowane rodzina karmelitańska rozwinęła się. Należą do niej: Prowincja karmelitów dawnej obserwancji, zwanych popularnie trzewiczkowymi; prowincja karmelitów bosych; liczne klasztory karmelitanek bosych, wśród nich nowopowstałe w Oświęcimiu, Włocławku, Gdyni, Katowicach i Szczecinie; założone w Polsce, w Sosnowcu, Zgromadzenie sióstr karmelitanek Dzjecjątką Jezus; świecki instytut życia poświęconego Bogu - „Elanium” oraz liczni świeccy tercjarze karmelitańscy i członkowie bractw szkaplerznych⁸⁰. Polscy karmelici bosci

⁷⁹ Por. O. Karmelici Bosi, Monografia klasztorów OO Karmelitów Bosych, Czerna 1914, s. 23-26.

⁸⁰ Por. W. Tochmański, Realizacja charyzmatu Karmelitańskiego w aktywności pastoralnej polskich Karmelitów Bosych po Soborze Watykańskim II, Kraków 2001, s. 111-113.

i karmelitanki Dzieciątka Jezus pracują także na misjach w Afryce, gdzie otwarli nowicjaty, zakładając na ramiona wstępujących do nich czarnych braci i sióstr szkaplerz zakonny. Karmelitanki bose z Polski udały się zaś do Islandii, prowadząc życie kontemplacyjne w jedynym na tej wyspie klasztorze⁸¹.

Nadzwyczajny rozwój bractwa szkaplerznego XVI i XVII przyspieszył być może właśnie protestantyzm. W 1517 r. Luter głosił swoje tezy. Gdy w 1558 r. umierał Karol V, połowa Europy była oddzielona od Rzymu. Wystąpiło wtedy dużo punktów spornych na temat: usprawiedliwienia przez wiarę, czytania Pisma św., życia zakonnego, kultu świętych, sprzeciw heretyków na zbyt wielką cześć Maryi oddawaną przez katolików. Katolicki i ludowy instytut zbuntował się przeciw religii, która była już pozbawiona synowskiego zawierzenia, nieustannie wyrażanego wobec Maryi. Trudno było jednak znaleźć jakiś znak odróżniający. Potrzebny był jakiś symbol dla prawd bronionych przez teologów i dysputantów katolickich. Szkaplerz był najwygodniejszym znakiem przynależności, tak jak dzisiaj w krajach mieszanych religii medalik z wizerunkiem Matki Bożej pozostaje znakiem określającym katolika⁸². Warto zauważyć, że w tamtych czasach łatwiej było dać jako znak przynależności do bractwa dwa, związane sznurkiem, kawałki płótna niż metalowy medalik. Nabożeństwo szkaplerzne wraz z różańcowym stało się, więc popularne w Kościele. Wtedy szło się walczyć przeciw piekłu tarcza, (szkaplerzem) i bronią ofensywną (różańcem)⁸³.

W 1590 r. karmelita Józef Falkone opublikował w Placencji, kronikę karmelitańską⁸⁴. Teolog ten, a zarazem przeor klasztoru stwierdza: „W Italii a przede wszystkim na Sycylii, w Królestwie Neapolu i Lombardii widzi się ogromną liczbę współbraci o wielkim nabożeństwie i bardzo gorliwych w obowiązkach. W Placencji liczba zapisanych braci

⁸¹ Por. Cz. Gil, Słownik polskich Karmelitanek Bosych 1612-1914, Kraków 1999, s. 241.

⁸² Por. Cyt. za: OO Karmelici Bosi, Zakon i Bractwo, dz. cyt., s. 37.

⁸³ Tamże, s. 37.

w rejestr bractwa przekracza 10 tys., mężczyzn, kobiet, kapłanów świeckich i zakonnych oraz zakonnic z różnych zakonów”⁸⁴.

W 1609 r. Maksymilian, książę Bawarii, głównodowodzący armią cesarską założył szkaplerz uczyniła to również jego armia przed bitwą o Praę. Caraumel, historyk opowiadający o tym wydarzeniu wspomina, iż po zwycięstwie cesarz Ferdynand II, cesarzowa i wszyscy książęta zechcieli bardzo otrzymać szkaplerz. Dwudziestego maja 1602 r. przeor generalny karmelitów o. Henryk Sylvius przyjął do bractwa cały dwór Savoie w Turynie: księcia Karola Emanuela Wielkiego z jego dziećmi, żoną oraz służbą⁸⁵.

Oto dane z XVI w. dotyczące Sycylii. Przeor generalny Jan Rubeo podaje liczbę 7 tys. świeckich na tej wyspie. Nie byli oni ani zakonnikami ani osobami zapisanymi do bractwa szkaplerznego, ale byli czymś w rodzaju u zakonu trzeciego⁸⁶. Można z tego wywnioskować, że współbracia szkaplerzni także na tej wyspie liczyli tysiące członków, gdzie było wtedy około 600 tys. mieszkańców. A więc Italia na początku XVI w. mogła posiadać około 500 tys. zapisanych do bractwa szkaplerznego. Było więc więcej niż 50 miast, które z taką samą liczbą mieszkańców, jak i obecnością karmelitów, mogły znaleźć się w tej samej, a może nawet lepszej sytuacji, co Placencja, aby posiadać wielotysięczne bractwa⁸⁷.

W Hiszpanii dokładne dane od o. Rubeo mówią, iż rozdzielił na tym półwyspie 200 tys. Szkaplerzy. Arcyksiążę Albert poczytywał sobie za zaszczyt ostentacyjne noszenie szkaplerza. Kiedy król Filip II otrzymał radę, by zahamować wzrost nabożeństw do szkaplerza, ponieważ środowcy post pozbawiał dochód królewski 300 tys. talarów rocznie, jego odpowiedź wyglądała

⁸⁴ Cyt. za: J. Belgran, dz. cyt., s. 32.

⁸⁵ Por. Tamże, s.33.

⁸⁶ Por. H. Gil, Historia Zakonu Karmelitów Bosych, Kraków 1997, s. 11.

⁸⁷ Por. Tamże, s. 11.

następująco: „Wierni czczący Maryję bardziej mnie interesują niż wzrost moich dochodów”⁸⁸.

We Francji tak samo przyjęła się tradycja noszenia szkaplerza. W 1672 r. Ludwik XII był w Montpellier świadkiem cudu za sprawą szkaplerza dokonanego na jednym z jego oficerów. Wkrótce król ogłosił ten cud. Po rozgłoszeniu tego faktu, sam zapragnął zostać czcicielem Maryi, nakładając bezzwłocznie Jej zbawienny znak, który już z pobożnością nosił przez resztę swego życia⁸⁹. Inny współczesny opowiedział, jak to Ludwik XIV, godny spadkobierca pobożności Ludwika XIII i jego wielkiej do Maryi pobożności, jako naoczny świadek dokonanych cudów ogłosił je w całym swoim królestwie. Po powrocie z uroczystej procesji ustanowionej przez Ludwika XIII w dniu wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przyjął szkaplerz z rąk karmelity, swojego stałego spowiednika. O. Leon był jednym z najważniejszych przedstawicieli reformy karmelitańskiej w Turynie. Bremond w swojej historii literackiej, posiadającej zabarwienie religijne, z czasów monarchii poświęcił mu kilka stron. Napisał „Traktat o Przymierzu Duchowym”. Wspomina o Kardynale de Sourdis, który „nie tylko odznaczał się szczególnym nabożeństwem szkaplerznym, ale też często opowiadał o swoich bitewnych przygodach, jak to będąc na czele armii króla Francji, w randze wielkiego admirała, spowiadał umierających. Stwierdził, że niektórzy śmiertelnie ranni na polu bitwy z ufnością oczekiwali pomocy ostatnich sakramentów, a przez łaskę św. szkaplerza, którym byli odziani umierali wkrótce po rozgrzeszeniu”.

Na początku XVIII w. Karmelici mogli już tak samo napisać: „Maria Teresa Austriaczka, aktualnie na tronie imperium, okazywała swoje nabożeństwo i ufność wobec szkaplerza, w który była odziana...Ludwik XV, aktualnie panujący i cała jego królewska rodzina nie bali się mieszać z królem chrześcijańskim, przyjmując ten znak oddania się Maryi”.

⁸⁸ Cyt. za: J. Belgrau, dz. cyt., s. 33.

⁸⁹ Tamże, s. 33.

Oto kilka innych danych dotyczących Italii i Hiszpanii. Z oficjalnych rejestrów wynika, że w następstwie dekretu Klemensa VII, centralizującego władzę bractw szkaplerznych, w przeciągu 40 lat utworzonych zostało w Italii około 300 bractw poza klasztorami karmelitów. Pewne diecezje posiadały zadziwiającą liczbę zapisanych do bractw, zwłaszcza, gdy się porównało ją z liczbą mieszkańców. Aby lepiej to sobie uzmysłwić wystarczy spojrzeć na dokładne dane: w diecezji Wenecji, posiadającej 360 tys. Mieszkańców, znajdowało się około 100 tys. zapisanych do bractw⁹⁰.

W 1751 r. w klasztorach karmelitańskich zarliwość poprzednich wieków nieco przygasła. Zakonnicy francuscy i austriaccy zmagali się z Komisją Regularnych" i z pretensjami Józefinistów, które były jakby preludium prześladowań Wielkiej Rewolucji Francuskiej Jednak Matka Boża z Góry Karmelu, której święto rozciągnięto na cały Kościół, pozostała bardzo popularna. Pewien, obcy Karmelowi autor napisał „zanim nastąpiły pielgrzymki do Lourdes i zanim przyjął się zwyczaj nazywania Maryi Matką Boską z Lourdes, w całym chrześcijaństwie nie było wezwania bardziej podniosłego nad: Matkę Bożą z Góry Karmel⁹¹.

Zaś rok 1851 zastał rodzinę karmelitańską bardzo osłabioną z powodu Rewolucji Francuskiej, której skutki były także dotkliwe w innych krajach. We Francji było wtedy około 40 karmelitów bosych, z których większość to Hiszpanie. W samej Hiszpanii nie było prawie że nikogo. We Włoszech ledwo, co dźwigano się z wojen napoleońskich. Rodzina karmelitńska licząca w 1700 r. sześćdziesiąt tysięcy zakonników, spadła do liczby jednego jednego tysiąca. We Francji ostały się tylko dwa klaastory. W Hiszpanii, Anglii i Irlandii tu i tam nie pozostało ani śladu⁹².

Zupełnie inaczej było 1951 r. w czasie obchodów 700-lecia, których rozgłos przeszedł wszelkie oczekiwania. Niczego nie brakowało, był list papieża Piusa XII, który zakończył milczenie papieży, trwające od

⁹⁰ Por. H. Gil, Historia ..., dz. cyt., s. 11.

⁹¹ Tamże, s. 11.

Benedykta XIV z 1752 r., kongresy szkaplerzne, seria publikacji o szkaplerzu i trzy tomy zbioru „Bibliotheca de sacro Scapulari”, pierwszy dotyczył wartości duchowych szkaplerza, drugi święta 16 lipca, trzeci, o. Xiberty o wizji Szymona Stocka⁹³.

Na licznie odbywających się światowych kongresach, rozważono podstawy historyczne i stronę teologiczną oraz duchową nabożeństwa do szkaplerza. Zgromadzenie 12 tys. wiernych w dniach 6-8 sierpnia 1950r. miało charakter międzynarodowego Kongresu Karmelitańskiego. Podczas jego otwarcia w teatrze adriano kard.Adeodat Piazza zaakcentował to, że bardzo ważnym celem kongresu jest oddanie hołdu pobożności i wdzięczności Królowej Karmelu za liczne dobrodziejstwa, których nigdy nie szczędziła swym ukochanym synom, a także kongres ma pogłębić znajomość wartości szkaplerza i to pod wszystkimi aspektami: historycznym, symbolicznym i moralnym, dać współbraciom świadomość godności i odpowiedzialności, dać im szlachetną ufność w metodyczną obronę Maryi, zdecydowaną wolę odpowiadania na obowiązki dobrowolnie powzięte na siebie, aby stać się godnym przywileju zawartego w matczynej obietnicy⁹⁴.

Podkreślono, zatem obowiązki względem szkaplerza, będącego nabożeństwem ludowym. Ludowi chrześcijańskiemu, który chciał „wiedzieć”, pokazano poważne fundamenty na bazie wiary.

Różne aspekty nabożeństwa do szkaplerza 7 sierpnia były poprowadzone w pięciu oddzielnych sekcjach dla uczestników kongresu: języka hiszpańskiego, angielskiego, francuskiego, niderlandzkiego, i portugalskiego.

Podobny kongres zorganizowano w Nowym Jorku przez dwie prowincje Karmelitów Bosych w Stanach Zjednoczonych w dniach od 20 do 22 października. Około dwustu delegatów słuchało mów o szkaplerzu, szacie

⁹² Por. Tamże, s. 11.

⁹³ Por. Tamże, s. 33.

⁹⁴ Por. Tamże, s. 33.

zbawienia, rękojmi pokoju, o nabożeństwie do szk. w odniesieniu do Maryi pośredniczki matki ludzi, Królowej Świata⁹⁵.

Równocześnie zgromadził się podobny kongres w Meksyku pod przewodnictwem kard. Piazzzy i echem odbyły się kongresy regionalne w Puebla, Guadalajara, Toluca. W Meksyku szczególnymi uroczystościami były koronacja Matki Boskiej w Morelia, San Luis de Potosi , Puebla, Celaya et Mexico⁹⁶.

W Ameryce Południowej ustawione zostały narodowe komitety w Peru, Chile, Brazylii i Argentynie. Synod biskupów prowincji zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie wydał ważny dokument o nabożeństwie szkaplerzным, który był następnie komentowany na licznych zebraniach katolików. W Brazylii figura Matki Bożej z Góry Karmel pielgrzymowała po dwudziestu siedmiu stanach, w Pernambuco miał miejsce narodowy kongres przy drzwiach zamkniętych, na który przybyło dwunastu arcybiskupów i biskupów.

W Portugalii od kongresu maryjnego w październiku 1951 r. rozdano sto piętnaście tys. szkaplerzy. Z największym entuzjazmem obchodzono rocznice w Hiszpanii. Narodowy komitet rocznicy ustanowiony został pod honorowym przewodnictwem głowy państwa. Kongres hiszpańsko – amerykański był okazją pogłębienia studiów teologicznych o szkaplerzu, a także o sposobie przedstawiania go pobożności ludowej. Miał on miejsce od 13-12 maja 1951 r., kongresy religijne odbyły się w Katalonii, Starej Katalonii i Andaluzji⁹⁷.

Ukazało się również wiele publikacji. Wielkie ilustrowane czasopismo „El Escapularis del Carmen” ukazało się w jubileuszowym roku czterdnastokrotnie. Opublikowało interesujące studia i fotografie. Niektóre z nich wzbogaciły znajomość szkaplerza w sztuce hiszpańskiej.

Publikacja „Eskapulario del Carmen”, licząca 110 stron i 139 ilustracji, była nr. nadzwyczajny czasopisma „Miriam”, skierowanym do ludu Sewilli .

⁹⁵ Por. Tamże, s. 34.

⁹⁶ Por. Tamże, s. 34.

We Włoszech w tym samym czasie ukazało się ilustrowane czasopismo „Il scapulare” wydane w Rzymie przez zakon karmelitański⁹⁸.

Poza kongresem rzymskim, w którym większość to byli uczestnicy włoscy, wspomnieć należy o kongresach we Florencji i w Palermo. W Neapolu, który szczyci się powołaniem cudownego obrazu Matki Bożej Karmelitańskiej, gdzie święto 16 lipca jest jedną z największych uroczystości, w 1951 r. obchody przeszły wszelkie oczekiwania. Kard. Ascalesi dobrze przygotował list pasterski do maksymalnego przeżycia świąt rocznicy⁹⁹.

Na wyspie Malcie w siedmiu klasztorach karmelitów uroczyste obchodzono te święta. Poprzedzona nocnym czuwaniem pasterka zgromadziła wiele tys. ludzi. Na część Matki Bożej z Góry Karmel został wydany znaczek pocztowy przedstawiający obraz z XVI w. czczony szczególnie przez Maltańczyków¹⁰⁰.

Od 29 – 31 grudnia 1950r. stan Travancowe w Indiach obchodził rocznicę kongresu, który był jednym z największych. Wierni wysłuchali wspólny list trzynastu pasterzy. Ponad 300 tys. ludzi z różnych ras i religii było obecnych na ceremonii, której przewodniczył nuncjusz papieski bp. Kierkels sześćdziesiąt tys. wiernych brało udział w procesji¹⁰¹.

Starożytny klasztor w Aylesfort, gdzie św. Szymon Stock został wybrany przełożonym generalnym, a gdzie aktualnie rezydują karmelici, otrzymał 16 lipca 1951 r. ważną relikwie w postaci czaszki św. Szymona Stocka, przywiezionej przez arcb. Bordeaux. Ceremonii przewodniczył kard. Piazza.

W Holandii, gdzie powstał narodowy komitet rocznicy, odbyły się ważne sesje naukowe¹⁰².

⁹⁷ Por. Tamże, s. 32.

⁹⁸ Por. Tamże, s. 33.

⁹⁹ Por. J. Benignus, dz. cyt., s. 64.

¹⁰⁰ Por. Tamże, s. 64.

¹⁰¹ Por. Tamże, s. 65.

¹⁰² Por. Tamże, s. 65.

W Belgii uroczystości koncentrowały się przede wszystkim w klasztorach w Brukseli, Chewremont i Cjand. W stolicy Finlandii miesiącem maryjnym został ustanowiony lipiec. Niezliczone tłumy odwiedzały Maryję w ogrodach klasztoru. Kongres zgromadził pięćset tercjarzy i członków bractwa. Centrum apostołatu szkaplerza przyniosło obfite owoce¹⁰³.

W Szwajcarii najważniejsza uroczystość odbyła się 20 lipca 1951 r. w bazylice Matki Bożej w Bourguillon, wielkim sanktuarium maryjnym kontonu Fryburg, które jest dedykowane Matce Bożej z Góry Karmel. Założone tam w 1640 r. bractwo było jednym z najbardziej rozkwitających. Aby zapewnić sukces tej uroczystości, rektor sanktuarium wezwał do pomocy ośmiu karmelitów bosych, wśród których czterej byli Szwajcarami. O. Franciszek od św. Marii wygłosił kazanie o Matce Bożej i szkaplerzu. Podczas uroczystości celebrowanej przez prowincjała karmelitów z Paryża, uroczystej mszy św. podczas wieczornej ceremonii przewodzonej przez bp. Amondru odbyło się uroczyste wyznanie wiary w imieniu kantonu Fryburg, który powierzył Maryi swą wierność religii katolickiej.

Niekiedy ceremonie miały miejsce za murami karmelitańskich kaplic. Np. w Limoges Triduum było obchodzone w Karmelach Najświętszego Serca Pana Jezusa, Św. Michała i Św. Piotra. W Arles miało ono miejsce w Sant Cesaire i Sant Trophine. Uroczystościom w klasztorze przewodniczył, wygłaszając kazanie o nabożeństwie szkaplerznym abp de Frigolet¹⁰⁴.

W Paryżu triduum rozpoczęło się 19 lipca w karmelu Montmartre pod przewodnictwem bp. Courbe, narodowego prezesa akcji katolickiej. Na uroczystościach było obecnych ponad 900 osób. Natomiast dnia 14 lipca odbyła się ceremonia w Noter Dame des Victoires.

¹⁰³ Por. Tamże, s. 66.

¹⁰⁴ Por. Tamże, s. 69.



*Statua Matki Bożej Zwycięskiej z ołtarza bocznego
bazyliki Notre- Dame des Victoires w Paryżu.*

Należy wspomnieć że przed figura Najświętszej Maryi Panny znajdująca się w tym kościele została uzdrowiona św. Teresa z Lisieux - karmelitanka bosa. Dnia 15 lipca w klasztorze karmelitów przy ul.Vaugirard w obecności bp. Blancheta rektora instytutu Katolickiego odbyła się uroczystość, na której prowincjał zaśpiewał uroczystą mszę o Matce Bożej z Góry Karmel. Była ona transmitowana przez radio. Wieczorem salezjanin o. Pamici wygłosił mowę, wychwalającą Matkę Boską Szkaplerzną i zakon karmelitański.

Uroczystości były obchodzone również w katedrze w Bordeaux, w której od czasów Rewolucji Francuskiej zachowane są doczesne szczątki św. Szymona Stocka. Ceremoniom przewodniczył abp Feltin z Paryża. Byli tam karmelici francuscy na czele z dwoma prowincjami, a także przeor karmelitów z Ayesford.

J.E. Ludwik biskup Perigueux wygłosił odczyt, w którym ukazał, do jakiego stopnia szkaplerz, usynawiając tych, którzy go w zakonie karmelitańskim noszą, pociąga ku doskonałości życia chrześcijańskiego¹⁰⁵.

Fakt, że papież Pius XII, który ze szczególnym zainteresowaniem śledził te uroczystości, przekazał ojcu generałowi wyrazy swego zadowolenia w następujących słowach: „Obchody 700 –lecia szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel pociągnęły za sobą liczne manifestacje szczerzej katolickiej pobożności na całym świecie. Dlatego w wyrazach szczególnego przywiązania kierujemy do was i do wszystkich naszych umiłowanych braci z rodziny karmelitańskiej nasze ojcowskie życzenia. Niech Ta, która jest Matką Pięknej Miłości, Mądrości i św. Nadziei umacnia tych wszystkich, którzy brali udział w uroczystościach, angażując w to całą swoją żarliwość, nadzieję i miłość”¹⁰⁶.

Wiele znaczących wydarzeń na cześć Matki Boskiej Szkaplerznej odbyło się w francuskim Lourdes w XVII w. W 400-lecie wizji św. Szymona Stocka miasto Lourdes, będące lennem Maryi od średniowiecza, erygowało w swoim kościele parafialnym bractwo szkaplerzne. Wkrótce stało się ono jednym z najbardziej rozkwitających w regionie. A w 1654 roku pobożność wiernych zmobilizowała kler do wybudowania kaplicy Matki Bożej z Góry Karmel przeznaczonej głównie na pogrzeby. I było czymś normalnym, że Bernadeta Soubirous otrzymała w dzień swojej pierwszej komunii szkaplerz¹⁰⁷.

Wiemy, że po siedemnastym objawieniu, w dniu 17 kwietnia, tłum na próżno oczekiwał odwiedzin Maryi. Spodziewano się, że pragnienia wszystkich spełni miesiąc maj, czerwiec i pierwsza połowa lipca. Dnia 16 lipca Bernadeta odczuła wezwanie, które jej nie omyliło. Pod wieczór, w dzień święta Matki Bożej z Góry Karmel, w zupełnej ciszy Niepokalana Dziewica ukazała się Bernadecie.

¹⁰⁵ Por. Tamże, s. 69.

¹⁰⁶ Cyt. za: J. Belgrau, dz. cyt., s. 70.

¹⁰⁷ Tamże, s. 73.

Nie wolno tu zapomnieć o fakcie, że objawiając 25 marca 1858 roku swoje imię Niepokalanego Poczęcia, Maryja nawiązała do ogłoszonego 4 lata wcześniej przez papieża Piusa IX dogmatu. Prawda ta znalazła swoje miejsce w liturgii. W brewiarzu znajduje się hymn o następującej treści:

„Najwyższy mistrz wiary
Naucza, że Maryja wolna jest od wszelkiej skazy.

Dziewica, objawiając się, ogłasza własnymi ustami,
„Że poczęta została bez grzechu”¹⁰⁸.

Czczyciele Matki Bożej z Góry Karmel zrozumieli znaczenie wyboru przez Maryję daty 16 lipca. Karmelici od samego początku utożsamiali się z ruchem pobożności maryjnej, który prowadził niezliczone tłumy do Lourdes. Z okazji poświęcenia statuy Febischa i poświęcenia kaplicy z grotą, wszyscy karmelici boski z klasztoru Bagnères-de-Bigorre, brali udział w uroczystej procesji. Nawrócony Żyd, O. Augustyn od Najświętszego Sakramentu, znany bardziej pod imieniem O. Hermana, został w grotcie uzdrowiony ze ślepoty, gdzie następnie często powracał z pielgrzymkami.

Dane o historii pielgrzymek, wskazują na to, że pierwszymi zakonnikami, którzy tłumnie pośpieszyli do grotki w Lourdes byli karmelici. W latach 1864-1880 pielgrzymki karmelitańskie były tam bardzo regularne. Dnia 3 lipca 1876 roku, podczas koronacji Dziewicy na placu, w ceremonii asystował prowincjał karmelitów w otoczeniu swych definitów. W górnej bazylice, z boku chóru, Karmel francuski ofiarował kaplicę św. Szkaplerza dedykowaną św. Szymonowi Stockowi. Dnia 16 lipca tegoż roku odbyło się poświęcenie klasztoru karmelitanek w pobliżu miejsca objawień. Podczas zmiennych kolei losu, wygnañ, przewrotów w okresie od 1880 roku do 1936

¹⁰⁸Cyt. za: J. Belgran, dz. cyt., s. 72.

roku karmelici przybywali do Lourdes tylko indywidualnie. Potem odstąpili od organizowania widowiskowych imprez, co było zauważalne w pielgrzymkach czy kongresach Trzeciego Zakonu, które odbywały się w Lourdes.

Obchodzono tam w zamknięciu uroczystości z okazji obchodów 700-lecia szkaplerza, w dniach 15-16-17 lipca. Tysiąc pielgrzymów, pod przewodnictwem piętnastu karmelitów, uczestniczyło w obchodach, których ukoronowaniem była Msza św. pontyfikalna w kaplicy Karmelu i procesja z pochodniami, w której brali udział liczni pielgrzymi ze wszystkich krajów. Prawdziwa apoteza obchodów Matki Bożej z Góry Karmel miała mieć miejsce w ramach obchodów setnej rocznicy objawień, 16 lipca 1958 roku.

J.E. Theas bp Tarbes Lourdes wydał 10 lipca list pasterski, w którym podkreślił wybór 16 lipca przez Maryję na swe ostatnie objawienie: „Dzień 16 lipca 1858 roku – pod wieczór miało miejsce ostatnie objawienie się Niepokalanej Dziewicy pokornej Bernadecie. Otóż 16 lipca Kościół obchodzi święto Matki Bożej z Góry Karmel. Wybór tej daty na swe ostatnie odwiedziny w grocie odsłania intencję Najświętszej Maryi Panny. Czyż nie chciała przyciągnąć naszej uwagi na uroczystość 16 lipca i przypomnieć, że obchody święta Matki Bożej z Góry Karmel są Jej szczególnie miłe? Albo czyż nie chciała wyrazić swego przywiązania dla całego zakonu karmelitańskiego, jego duchowości, świętych doktorów i wszystkich tych, którzy z różnych tytułów do niej należą...?”

Bernadeta od czasu swojej pierwszej Komunii św. nosiła szkaplerz i miała go także 16 lipca 1858 roku. Przypomnijmy sobie i zapamiętajmy słowa Bernadety wypowiedziane tego dnia: „Nigdy Jej nie widziałam tak pięknej”. Wyśpiewajmy jeszcze raz nasz podziw: „Tota pulchra es o Maria”.

Papież Pius XII, któremu Karmel zawdzięcza dwa listy i dwie mowy z okazji obchodów 700-lecia, skierował 16 lipca do pielgrzymów bardzo wymowne posłanie, podkreślając więzy łączące Lourdes z Karmelem, a także poważne intencje obecnego czasu.

„W uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel chcemy pozdrowić pielgrzymów z Lourdes, a szczególnie przedstawicieli zakonu karmelitańskiego, który

przygotowuje się do wspomnienia setnej rocznicy osiemnastego i ostatniego objawienia się Maryi Bernadecie. Z zachwytem wspomnę zupełnie prostą scenę, jaka odegrała się nad brzegiem Gawy. Cicha i dyskretna wizja, jak ta z 11 lutego, która zachwyciła duszę dziecka, swą niematerialną pięknnością. Nigdy – powie – nie widziałam jej tak pięknej! Objawienia zakończyły się wieczorem 16 lipca w skupieniu i podziwie dziewiczej piękności Matki Boga: Tota pulchra es Maria. Umieście i wy, drodzy synowie, wyciszyć swe dusze i otwórzcie się na kontemplację Bożego blasku realizowanego w Maryi. To ojcowskie wezwanie, jakie do was, w ten dzień rocznicy kierujemy, czyż nie łączy się z dawną duchową lekcją czcigodnej tradycji Karmelu...? Podczas gdy z serc milionów wrywa się Boża miłość i nakłania się je do służby dobrom ziemskim, wy zachowujecie tę ważną naukę płynącą z maryjnych objawień, tę o modlitwie duszy żyjącej w łasce i oświeconej przez świętość z tego wypływającą”.

Dnia 16 lipca było w Lourdes 60 tys. pielgrzymów, wśród których, jak się wyraził papież, w pierwszym rzędzie byli przedstawiciele zakonu karmelitańskiego. Przewodniczyli im J.E. Compagnone z zakonu karmelitańskiego, bp Anagni, o. Benjamin – wikariusz generalny, o. Maria Eugeniusz – prowincjał Awignonu – Akwitanii. Było także około stu pięćdziesięciu karmelitów, z których stu dwudziestu pięciu to studenci Międzynarodowego Kolegium Teologicznego w Rzymie. Więcej niż sto furtianów karmelitańskich i jeszcze więcej członków Instytutu Świeckiego Matki Bożej Życia, reprezentanci licznych zgromadzeń afiliowanych do zakonu, tercjarze, przede wszystkim bractwa francuskie i włoskie. Wszyscy oni przybyli złożyć hołd Matce Bożej z Lourdes.

Wieczorem 17 lipca, z pięciuset karmelitańskich ust zabrzmiało „Salve regina”, które karmelici i karmelitanki uroczyście śpiewają w sobotnie wieczory i wigilie świąt maryjnych. Wieczorem odbyła się procesja z pochodniami i miało miejsce czuwanie maryjne. Nazajutrz dolna bazylika św. Piusa X przyjęła dwadzieścia tysięcy pielgrzymów, ponieważ do Lourdes przybyło dwadzieścia pięć pielgrzymek. Mszę pontyfikalną celebrował

J.E. Compagnone, na której śpiew zapewniła schola karmelitów z Rzymu. Po Ewangelii bp Theos przeczytał posłanie od Ojca św. Wśród wezwań, których nie brakowało, jedno było szczególne: „I wtedy usłyszałem jakby wrzask ogromnego tłumu, jakby szum wielkich wód, jakby huk gwałtownej burzy”. Komunia była rozdzielana przez 18 karmelitów.

Wieczorem pielgrzymi spotkali się przy grocie śpiewając Ave Maria. Wieczorna Msza św. upamiętniająca dzień i chwilę ostatniego objawienia była niezmiernie uroczysta. Po Ewangelii bp Theas zabrał głos, by podkreślić głębokie więzy łączące Lourdes z karmelem: „Skupmy się i niech ta Msza będzie naprawdę naszą Eucharystią, naszym dziękczynieniem za niezmierzone dobrodziejstwa osiemnastu objawień, gdyż od ostatniego mija akurat 100 lat (...)”.

Co dzieje się 16 lipca 1858 roku w święto Matki Bożej z Góry Karmel? Dziewica uśmiecha się do nas... Podczas ostatniego objawienia Niepokalana ukazuje się i milczy z Bernadetą, kontempluje ją w taki sam sposób. Umieście także zachować milczenie w waszych duszach. Przeor sanktuarium w Lourdes dodał: „Cisza pozwala nam słuchać słowa Bożego jest warunkiem modlitwy pozwala nam działać, walczyć i cierpieć ze skutecznością wprost nadprzyrodzoną...

Matka Boża z Lourdes jest jednocześnie królową i nauczycielką ciszy. Jej milczenie, nie jest milczeniem laickim, jest to milczenie teologiczne, pełne boskości”.

Przy studiowaniu początków zakonu uderzający jest fakt, że eremici karmelitańscy oddawali się całkowicie tak ciągłej modlitwie w ciszy i samotności jak i czci Matki Bożej. Maryja i wyciszone życie wewnętrzne umożliwia im trwanie na modlitwie i w jedności z Bogiem. Są, zatem dwa aspekty tej samej rzeczywistości. Kiedy w 1950 roku w Rzymie odbył się kongres maryjny, prowadzony przez karmelitów, wysnuto wniosek, że spotkały się dwie rocznice, aby dać jedną i tę samą rację nabożeństwu do szkaplerza. Reprezentanci zakonu i hierarchii Kościoła jeszcze raz orzekli, że umiłowanie

życia wewnętrznego i kult Matki Bożej są dwoma biegunami misji Karmelu w Kościele.

Przedstawione powyżej wydarzenia są jedynie wybranymi faktami poświadczającymi rozwój nabożeństwa szkaplerznego. Ich przebieg jednak przeszedł oczekiwania największych optymistów. Trudno w to uwierzyć, że nabożeństwo szkaplerzne zachowało w ludzie chrześcijańskim tak głębokie korzenie.

ROZDZIAŁ III

ZNACZENIE NABOŻEŃSTWA SZKAPLERZNEGO W KOŚCIELE.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że do Chrystusa trzeba iść przez Maryję, z Maryją i tak jak Maryja, gdyż by zostać przyjacielem Boga, należy mieć nabożeństwo do Jego Matki¹⁰⁹.

W dotychczasowej historii Kościoła nieustannie były zalecane dwie formy pobożności maryjnej: różaniec i szkaplerz. Należy także pamiętać o tym, że szkaplerz święty oficjalnie jest zaliczony do sakramentaliów. Oprócz różańca są nimi np. błogosławieństwo osób, przedmiotów, egzorcyzm; różaniec oddawanie czci relikwiom; pielgrzymki do różnych miejsc kultu; droga krzyżowa. Sakramentalia mają pewne podobieństwo do sakramentów; gdyż też są ustanowione przez Kościół jako święte znaki widzialne.

Jednym z głównych zadań sakramentaliów jest uzyskanie pewnych skutków duchowych i doczesnych¹¹⁰. Służą one do uświęcania różnych okoliczności życia człowieka tak, by przygotowywać i usposabiać go do jak najpełniejszego i najlepszego przyjmowania łaski uświęcającej¹¹¹. W odniesieniu do szkaplerza oznacza to, że Maryja, przez ofiarowanie go, zaopatrzyła nas w szczególną pomoc potrzebną w codziennej naszej drodze ku życiu wiecznemu. Jednak jest to dar, którego skuteczność- jak w przypadku sakramentów uzależniona jest od wiary i współpracy człowieka z Bogiem, domaga się odpowiedzi¹¹².

¹⁰⁹ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Rodzina Szkaplerzna, Kraków 2004, s. 6.

¹¹⁰ Por. KL 60.

¹¹¹ Por. Por. KKK 1667.

¹¹² Por. Modlitwenik szkaplerzny, Poznań 2002, s.18.

Św. Szymon Stock, będąc generałem zakonu, przeciwdziałał wszystkim chcącym rozproszyć „cenne resztki Dzieci Karmelu”, którym udało się zbiec przed terrorem Saracenów. Aby w różnych częściach Europy utwierdzić placówki i przyspieszyć ich rozwój, zwracał się do Maryi by za jej zasługą otrzymać z nieba widzialny znak jej obrony, szczególny przywilej mający odtąd służyć jako tarcza dla całego Karmelu przeciw tym, którzy ośmielają się go atakować. Z synowską ufnością prosił najlepszą Matkę Miłosierdzia. W końcu został wysłuchany doznając sławnej wizji, w której Najświętsza Dziewica obdarowuje go cudownym szkaplerzem wraz z najbardziej autentycznymi obietnicami. Oto podanie o tych wspaniałych przywilejach, znaczeniu duchowym, obowiązkach nabożeństwa szkaplerznego.

3.1. Obietnice dla noszących szkaplerz święty.

Do istoty objawienia szkaplerznego należy: Maryja, która wysłuchuje modlitwy, materialny znak jej łaskowości (szkaplerz), przynależność (fizyczna i duchowa) do Zakonu, moment ostatecznego rozstrzygnięcia, (śmierć) oraz wielka obietnica zbawienia. Niektóre przytoczone elementy zostały nazwane przez kościół tzw. przywilejami szkaplerznymi.

Pierwsze słowa obietnicy zapewniają św. Szymona Stocka i w jego osobie wszystkich o otrzymaniu przez niego szczególnego i dostojnego tytułu dziecka Dziewicy Maryi: „Przyjmij – mówi Najświętsza Dziewica do tego wielkiego świętego, dając mu szkaplerz – mój synu ten szkaplerz twego zakonu jako jego znak braterstwa i przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów...”¹¹³.

Z tego wynika, mówi uczonego jezuita o. Teofil Reynaud, że to usynowienie duchowe, którym Boska Matka zechciała ukoronować wszystkie dzieci Karmelu w osobie św. Szymona Stocka, jest czymś innym niż ogólną adopcją dotyczącą wszystkich chrześcijan, którzy w chwili chrztu otrzymali wspólną matkę w osobie Maryi. Usynowienie duchowe, o którym tu mowa jest szczególne.

Płynie ono z wolnego wyboru i upodobania, którym Matka Boża zechciała obdarzyć lud szczególny i całkowicie jej oddany, świętą społeczność ślubującą naśladowanie jej cnót i z gorliwością zabiegającą o jej chwałę. Są to umiłowana i uprzywilejowana dzieci, które jako godne jej upodobania, zawsze przepełnione jej łaskami i darami, nieustannie mają odczuwać cudowne efekty jej błogosławieństwa¹¹⁴.

U zarania dzieła stworzenia Bóg powiedział o Maryi, że zwycięży szatana i będzie miała nad nim władzę. Mówią o tym następujące słowa z Pisma św.: „Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą i między potomstwo twoje a potomstwo jej. Ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz. 3,5). Bóg, zatem czyniąc Maryję najgroźniejszą nieprzyjaciółką złego ducha. Nieprzyjaźń tę położył nie tylko między Nią a szatanem, ale również pomiędzy jej potomstwem, Jej prawdziwymi dziećmi i sługami a niewolnikami szatana¹¹⁵.

Maryja przez św. Szymona Stocka zapewnia nas, że szkaplerz jest znakiem zbawienia, że „kto w nim umrze nie zazna ognia piekielnego”¹¹⁶. Jeśli go ktoś przyjął gestem tym zaprosił do swojego życia Nieprzyjaciółkę szatana. Z tego wynika, że powierzenie się Maryi przez szkaplerz święty staje się jednym z pewniejszych środków pokonania wszelkich napaści piekielnych. Żyjąc w świadomości obecności Najświętszej Maryi Panny przy nas i ucząc się przy Niej żyć według woli Bożej, stajemy się na działania złego ducha niejako niedostępni.

Szatan i jego słudzy dobrze o tym wiedzą i zdają sobie sprawę, że z duszą, która pokochała Najświętszą Maryję Pannę, „nie pójdzie” im już łatwo. Jak mówi święty Bernard „jak wszelkie jadowite gady unikają kwitnących

¹¹³ Por. B. Wanat, Zakon ..., dz. cyt., s. 31.

¹¹⁴ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz Maryi znakiem Bożego Miłosierdzia, Kraków 2002, s.23.

¹¹⁵ Por. Katechezy Ojca Św. Jana Pawła II, Maryja, Kraków – Ząbki 1999, s.66.

¹¹⁶ B. J. Wanat, Zakon ..., dz. cyt., s. 30.

latorośli, tak złe duchy boją się tych dusz, w których czują „zapach” nabożeństwa do Maryi”.

Najświętsza Panna zapewnia nam zwycięstwo nad złem i szatanem jak Arka Przymierza zapewniała zwycięstwo Izraelitom. Gdy wznoszono Arkę Przymierza w górę, Mojżesz mówił: „Powstań Panie, a rozproszą się nieprzyjaciele” (Lb. 10,35). W ten sposób dzięki Arce kilka razy Izraelici pokonali swych wrogów.

My dzięki Arce Nowego Przymierza, tj. Maryi, możemy uczynić to samo. Jak Izraelici polegali na Bogu, tak ci, którzy polegają na Matce Najświętszej, są chronieni od zła, gdyż gdzie Ona przebywa, tam nie ma złego ducha.

Łucja, która przeżyła widzenia piekła podczas jednego z objawień fatimskich opisuje: „Nagle ujrzeliśmy jakby wielkie morze ognia. W morzu tym byli czarni i osmaleni szatani oraz dusze w ludzkich postaciach, podobne do prześwietlających, rozżarzonych węgli. Uniesione przez płomień, opadły one w dół jak iskry przy wielkim pożarze, bez ciężaru i równowagi, wśród przerażających krzyków, wycia i bólu rozpacz, wywołujących dreszcze grozy. Szatani odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudzających strach nieznanymi, dzikimi zwierzętami, przeźroczystymi jak rozżarzone węgle. Widok ten trwał tylko chwilę. Dobrze, że Maryja poprzedziła tę wizję obietnicą wprowadzenia do nieba. Sądzę, że poumieralibyśmy ze strachu, nie mając pewności, że będziemy w niebie. Patrzyliśmy ze smutkiem w górę na Matkę Najświętszą, szukając u Niej pomocy, a Ona powiedziała: „Widzieliście piekło, do którego idą grzesznicy. Dla ich ratowania Bóg chce rozpowszechnić nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Wówczas wiele dusz zostanie uratowanych przed piekłem”¹¹⁷.

Czy Matka Boża dając Łucji takie poznanie, nie chciała przyciągnąć jej uwagi na nabożeństwo szkaplerzne. Czyż nie jest ono również nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi, które ma na celu ratowanie dusz przed wiecznym potępieniem?

Mieć zapewnienie zbawienia to największa łaska dotycząca szkaplerza. Jak ono praktycznie wygląda? Maryja obiecuje udzielać człowiekowi wszelkich łask, by przy jej pomocy dobrze żył i unikał grzechów, a jeśli upadnie, by szybko się podniósł i wrócił na drogę prawości i dobra.

Taki człowiek, który zawierzył Maryi, może powtórzyć za świętym Janem Damasceńskim: „ O Matko Boża, jeśli w Tobie złożę nadzieję, nie zginę, gdyż będąc pod Twoją obroną, uderzę na swych wrogów, a zasłaniając się przed nimi jakby puklerzem, Twą opieką i przemożną pomocą, z pewnością zwyciężę”.

Macierzyńska miłość Maryi do człowieka nie ustaje nawet po śmierci. Zapewniła bowiem, że tego, kto szkaplerz nosił za życia i spełniał pewne warunki, w pierwszą sobotę wybawi z czyśćca. Tzw. „przywilej sobotni” Matka Najświętsza przekazała w 1322 roku papieżowi Janowi XXII¹¹⁸.



*Papież Jan XXII przekazujący karmelitom tzw. Bulle Sobotnią –
Obraz na zasuwie ołtarza głównego w kaplicy Brackiej
w kościele karmelitów na Piasku w Krakowie.*

¹¹⁷ J. Orchowski, *Fatima, Marki – Struga k/ Warszawy* 1996, s.33.

¹¹⁸ Por. EK, dz. cyt., s. 805.

Mamy obecnie dwa podania o wizji Jana XXII. Oto podanie Leersiusa:

„ Papież Jan XXII, głęboko stroskany na duszy, a jednocześnie zmartwiony kłopotami zewnętrznymi, zaczął pokładać całą swoją ufność w Błogosławionej Dziewicy Maryi, Matce Boga. Pewnego dnia, jeszcze przed swoim wyborem, gdy pozostawał zagłębiany w modlitwie i pobożnie wzywał pomocy Maryi, Błogosławiona i zawsze Dziewica Matka Boga ukazała mu się, ubrana w strój zakonu karmelitów i tak do niego powiedziała: - O Janie, o Janie, wikariuszu mojego Syna. Wiedz więc, że otrzymałam dla ciebie wspaniałą łaskę, byś przekazał ją mojemu zakonowi, moim wybranym braciom, byś zatwierdził Regułę, którą zaczęli żyć Eliasz i Elizeusz na Górze Karmel i którą ułożył mój sługa patriarcha Albert. A jak Innocenty, wikariusz mojego Syna, a twój poprzednik nadał im tę Regułę dla odpuszczenia ich grzechów, tak i ty dasz mojemu zakonowi, w moim imieniu i w imieniu mojego Syna ten przywilej; jeśli ktokolwiek wstąpi do tego zakonu i prowadzić będzie pobożne życie, otrzyma wieczne zbawienie i wyzwolenie z kary oraz z winy. I jeśli w dzień swojego przejścia do drugiego życia wprowadzony zostanie do czyśćca, ja, Matka łaskawa zstąpię w pierwszą sobotę po śmierci do czyśćca i wyzwolę tych, których tam znajdę i wprowadzę ich na święte pagórki życia wiecznego. Po przedstawieniu tych rzeczy Dziewica znikła. Podobno objawienie to opowiedziane jest w bulli zachowanej w Anglii, a w Genui znajduje się autentyczna kopia konsekwentniejsza niż ta, o której tu mówiłem”¹¹⁹.

W Bulli datowanej na 3 marca 1317 roku, tej, która została przepisana do innej Bulli Sykstusa IV, na pergaminie z końca XV wieku Czytamy o dodatkowych szczegółach. Oto kilka najważniejszych z nich: Jeśli inni z pobożnych motywów przystąpią do Świętego Zakonu, nosząc znak świętego habitu i nazywając się współbraćmi i współsiostrami mojego wspomnianego zakonu, poczynawszy od dnia, w którym przystąpią do zakonu, uwolnienie będą i rozgrzeszeni z trzeciej części ich grzechów byleby tylko wytrwali we wdowieństwie, w celibacie zachowywali czystość dziewiczą, w małżeństwie

trwali w czystości małżeńskiej... Ja, Matka Łaskawa zstąpię w pierwszą sobotę po ich śmierci i wszystkich tych, których zastanę w czyścicu wyzwolę i zaprowadzę na święte pagórki życia wiecznego”¹²⁰.

W następnej, starszej kopii znajdujemy inne zalecenia: ”Jeśli chodzi o współbraci i współsiostry, aby mogli cieszyć się tym przywilejem, zobowiązani są do odmawiania stale godzin kanonicznych wg Reguły danej przez Alberta, a jeśli chodzi o tych, którzy pisma nie znają, zobowiązani są do postów w wyznaczone przez Kościół dni, o ile jakieś ważne sprawy im w tym nie przeszkodzą, co więcej, powstrzymają się od mięsa w środy i soboty, za wyjątkiem dnia Narodzin mojego Syna”¹²¹.

Szczególnym świadectwem szkaplerza może być również zapis uczyniony przez Św. Faustynę Kowalską w jej głośnym „Dzienniczku”. Czytamy w nim o wizji czyścica: „ Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść ze sobą. Znalazłam się w mglistym miejscu napełnionym ogniem i całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie, to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą, odwiedzającą dusze w czyścicu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę”¹²².

Następnym nieocenionym dobrodziejstwem, jakim każdego pobożnie noszącego szkaplerz Maryja Panna obdarza, jest szczególna opieka w trudnych sytuacjach ziemskiego życia; „ Gdyż nazwała szkaplerz znakiem i ratunkiem w niebezpieczeństwach”. Papież Leon VIII pisał: „... ten, któremu imię diabeł i szatan, ten pierwszy nieprzyjaciół i zabójca, podniósł na nowo swoją chorągiew. Przekształcony na anioła światłości, usiłuje ze zgrają złych duchów, podbić pod swoje panowanie całą ziemię, aby zgładzić z niej imię Boga..., aby

¹¹⁹ Cyt.za: J. Belgrau, dz. cyt., s.23.

¹²⁰ Tamże, s. 23.

¹²¹ Tamże, s. 24.

¹²² M.F. Kowalska, Dzienniczek Miłosierdzia Bożego w duszy mojej, Warszawa 1993, s. 37.

porwać, zabić i wtrącić do przepaści dusze przeznaczone do korony wiecznej chwały. Ten smok, zwodzieciel, wypuszcza między ludzi bez wiary i moralności niby rzekę nieczystą, jad swojej złości, ducha kłamstwa, bezbożności i bluźnierstwa i wiatr zaraźliwy nieczystości...»¹²³.

W życiu nie można ominąć niebezpieczeństw, pokus i zmagañ, ale można w takich chwilach oprzeć się na Matce. Jeśli „przyciskamy do serca szkaplerz święty” jak dziecię ufnie chronimy się w Jej objęcia, wyjdziemy cało i unikniemy wszelkiej szkody¹²⁴.

Maryja w cieniu swej Niepokalanej Osoby daje nam pewne schronienie, ale musimy mieć do Niej dziecięcą ufność i widzieć w Niej całą naszą nadzieję. Najświętsza Matka, więc broni nas przed niebezpieczeństwami zbawienia, ale oznacza to również, że o tyle nas „zasłania”, o ile zgodne jest to z Bożym planem naszego wiecznego zbawienia.



Matka Boża Płaszczowa

¹²³ Cyt. za: OO Karmelici Bosi, Zakon i Bractwo..., dz. cyt., s. 34.

¹²⁴ Por. O. Bernard od Matki Bożej, dz. cyt., s. 151.

Oprócz wcześniej wymienionych przywilejów dla praktykujących nabożeństwo szkaplerzne jest jeszcze jedna łaska dodatkowa. Jest nią udział we wszystkich dobrach duchowych zakonu karmelitańskiego¹²⁵. Dzięki tej łasce ma się za życia i po śmierci udział w Mszach św. i Komuniach św., modlitwach, postach, umartwieniach – jednym słowem we wszystkich dobrych uczynkach i nadprzyrodzonych zasługach tegoż zakonu.

Ojciec św. Leon VIII do przełożonych zakonu karmelitańskiego w 1887 roku powiedział: „W naszych czasach, kiedy cała potęga piekła powstaje przeciwko Kościołowi, potrzebują oręża modlitwy, którym Pan Bóg uzbroił szczególnie Zakon Karmelitański. Powiedzcie, więc wszystkim Karmelitom i Karmelitankom, że moim jest życzeniem, żeby używali tego oręża i dobrze go używali”¹²⁶. Zatem odzianych szkaplerzem wspierają zakonnicy i zakonnice, pustelnicy i męczennicy wszelkich stanów, z których wielu zostało wyniesionych przez Kościół na ołtarze.

Ponadto można uzyskiwać odpusty dla siebie lub dla zmarłych. Wierni noszący szkaplerz św. i należący do bractwa szkaplerznego mogą zyskać odpust zupełny następujące dni:

- w dzień wpisania do bractwa szkaplerznego,
- we wspomnienie św. Szymona Stocka (16 maja),
- w uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (Matki Boskiej Szkaplerznej), (16 lipca),
- w święto św. Eliasza, proroka (20 lipca),
- w święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 1 października, uroczystość św. Teresy od Jezusa (15 października),
- w święto Wszystkich Świętych zakonu karmelitańskiego (14 listopada),
- w uroczystość św. Jana od Krzyża (14 grudnia)¹²⁷.

¹²⁵ Por. J. Zieliński, Szkaplerz karmelitański drogą do jednoźci z Jezusem przez Maryję, Kraków 1998, s. 14.

¹²⁶ Cyt. za: OO Karmelici Bosi, Zakon i Bractwo..., dz. cyt., a. 35.

¹²⁷ Por. W. Tochmański, Szkaplerz karmelitański we współczesnym Kościele, Karmel (1988), nr 6, s. 25.

Oprócz odpustu zupełnego jest także możliwość zyskania odpustu częściowego. Wyjaśniając szerzej, odpust częściowy może uzyskać każdy noszący szkaplerz przez ucałowanie go czy pobożny akt strzelisty jeśli to uczyni pobożnie czyli z wiarą. Chodzi tutaj o stan ducha, wysiłek i gorliwość, z jaką nosi się szkaplerz, co jest miarą odpustu.. Kościół przydziela ze swego skarbcza tyle darowania kary doczesnej (za grzechy już odpuszczone), ile ów człowiek zyskujący odpust, sam jej otrzymuje dzięki swojej gorliwości.

Do uzyskania odpustu zupełnego wymagane są warunki: - przynajmniej ogólna intencja zyskania odpustu, spowiedź sakramentalna,

- Komunia eucharystyczna,
- modlitwa w intencjach Ojca św. (np. „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Mario”),
- wykluczenie wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego¹²⁸.

W uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel (16 lipca) odpust zupełny mogą otrzymać wszyscy wierni, którzy nawiedzą pobożnie kościół karmelitański i oprócz wypełnienia powyższych warunków zwykłych odmówią ponadto „Ojciec nasz” i „Wierzę w Boga”¹²⁹. Odpust ten można zyskać już od południa dnia poprzedzającego uroczystość. Jeśli szkaplerz został poświęcony przez papieża lub biskupa, wtedy w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła osoba go nosząca może również uzyskać odpust¹³⁰.

Gdy otrzymamy prezent od bliskiej nam osoby, zachowujemy go z najwyższą miłością. Z jakim wielkim nabożeństwem powinno się więc nosić szkaplerz! „Wielcy tego świata mają zwyczaj wręczania odznaczeń i orderów tym, którzy są im szczególnie drodzy. A my, i podobni do nas, mali tego świata, czy możemy nosić mniej radości odznaczenie szkaplerza Maryi? Rozważmy więc, pełni ufności niezmierną miłość Tej, która nas tak obdarowała.

¹²⁸ Por. M. Pastuszka, *Odpusty*, Kielce 2001, s. 66-64.

¹²⁹ Por. W. Tochmański, *Szkaplerz karmelitański...*, dz. cyt., s.25.

¹³⁰ Por. Tamże, s. 26.

3.2. Warunki praktyczne przyjęcia szkaplerza św.

Przeżywanie nabożeństwa szkaplerznego związane jest z osobistym przygotowaniem człowieka, które polega na poznaniu oraz zachowaniu pewnych norm praktycznych.

Szkaplerz noszony przez karmelitów sięga prawie do stóp. Do użytku wiernych świekich trzeba go było odpowiednio przystosować. Przybrał on w tym celu różne formy: medalika, małego szkaplerza karmelitańskiego zwanego niekiedy „małym habitem” lub „mini habitem” oraz „szkaplerza w ochronie”, czyli w plastiku.

Dwie ostatnie formy są zmniejszone rozmiarami do dwóch kawałków sukna, połączonych dwoma tasiemkami. Formą właściwą płatków jest prostokąt lub kwadrat. Wymiary płatków mogą być dowolne. Materiałem szkaplerza może być wyłącznie utkane sukno tj. tkanina z prawdziwej wełny. Kolorem materiału winien być wyłącznie brąz (kolor brunatny) lub czerń¹³¹.



Szkaplerz sukienny

Medalik szkaplerzny został wprowadzony do pobożności maryjnej w 1910 r. przez Piusa X¹³². Jedna strona medalika przedstawia wizerunek Najświętszego Serca Pana Jezusa, druga zaś strona wizerunek Matki Bożej ze Szkaplerzнем w dłoni. Szkaplerz szybko się brudził, zniekształcał i niszczył wskutek potu przy dłuższym wysiłku fizycznym, dlatego na prośbę pracujących papież pozwolił w miejsce szkaplerza sukiennego nosić medalik. Nie zezwolił jednak medalikiem przyjmować do szkaplerza .



Medalik Szkaplerzny

Można to uczynić tylko przy pomocy szkaplerza sukiennego, który później według osobistego uznania można zastąpić medalikiem szkaplerznym. Papież Pius X jednak wyraził swoje gorące pragnienie żeby, choć szkaplerz płócienny i medalik mają taką samą wartość duchową, gdy tylko to nie będzie sprawiało kłopotu, używać szkaplerza, tak jak było to w przeszłości. Gdyż lepiej symbolizuje on „szatę” Maryi¹³³.

Z chęci zapobieżenia niedogodnościom z noszeniem szkaplerza sukiennego i poprawienia jego estetycznego wyglądu, a zarazem z dążenia do właściwego rozumienia charakteru szkaplerza jako „szaty Maryi" powstała forma szkaplerza w ochronie. Jest on oficjalnie zatwierdzony i już rozpowszechniany, na razie głównie na Zachodzie Europy. "Ochrona" - to dwie małe koperty lub oprawki wykonane najczęściej z plastiku . Do tych kopert jakby do futerału

¹³¹ Por. Sz. Praśkiewicz, Szkaplerz karmelitański, Karmel (1986), nr 6, s. 8.

¹³² Por. Tamże, s. 23.

włożone są na stałe lub do wyjęcia płatki szkaplerza połączone za pomocą tasiemek, łańcuszków lub nitek, dzięki którym można taki szkaplerz zawiesić na szyi.

Dla dostąpienia przywilejów i łask szkaplerza świętego, wymaga się, by był on poświęcony i założony przez karmelitę lub upoważnionego do tego kapłana. Uroczystość nałożenia szkaplerza rozpoczyna się przeczytaniem fragmentu Pisma Św., po czym odmawiana jest modlitwa wstawiennicza wiernych i modlitwa błogosławieństwa¹³⁴.

Gdy wielu wiernych pragnie przyjąć szkaplerz św., kapłan może położyć każdemu szkaplerz na ramieniu. Przy nałożeniu musi zawsze być czytana jedna z formuł podawanych przez Rytuał Rzymski.- Formuła krótsza nałożenia Szkaplerza brzmi następująco: „Przyjmij ten Szkaplerz, znak szczególnej więzi z Maryją, Matką Jezusa, którą zobowiązujesz się naśladować. Niechaj ten Szkaplerz przypomina Ci twoją godność chrześcijańską, twoje oddanie się naśladowaniu Maryi i ślubie dla dobra innych. Noś go jako znak Jej opieki i jako znak twojej przynależności do Rodziny Karmelu, bądź gotowym do wypłeniania woli Bożej i do angażowania się w dzieło budowania wiata, który odpowiada Bożemu planowi braterstwa, sprawiedliwości i pokoju”¹³⁵.

Penitent jest zobowiązany do codziennej modlitwy maryjnej, która wyznaczona jest podczas tego obrzędu. Najczęściej jest to modlitwa „Pod Twoją obronę” lub „Witaj Królowo”¹³⁶. Musi także zawsze nosić szkaplerz, nie koniecznie na szyi. Może być też przykładowo przyszyty do ubrania.

Szkaplerz nosi się na szyi w ten sposób, że jeden kawałek opada na piersi, a drugi na plecy. Najczęściej wierni skrywają go dyskretnie pod ubiorem.

¹³³ Por. Tamże, s. 23.

¹³⁴ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Obrzęd poświęcenia i nałożenia szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry karmel, Kraków 1998, s.26-30.

¹³⁵ Tamże, s. 23.

¹³⁶ Por. J. Zieliński, W znaku szkaplerza, Kraków 2000, s. 28-36.

Nie czyni zadość obowiązkom nabożeństwa ten, kto przyjąwszy szkaplerz wiesz go np. w mieszkaniu na ścianie. Wielkość łask obiecanych przez Maryję domaga się od nas noszenia szkaplerza w sposób godny.

Jeżeli szkaplerz się nam zgubi lub ulegnie zniszczeniu, nie powinno się go wyrzucać, gdyż byłoby to świadectwem braku czci dla samego znaku i Tej, od której się „go otrzymało”; należy go spalić. Nabywamy wtedy nowy i nakładamy go sobie prywatnie. Nie jest wymagane poświęcenie nowego szkaplerza. Gdybyśmy jednak tego chcieli, możemy z tym zwrócić się do każdego kapłana¹³⁷.

Szkaplerz może przyjąć każdy ochrzczony, niezależnie od wieku i stanu. Można nawet Maryi oddawać niemowlęta, chociaż brak im świadomości¹³⁸. Gdy dorosną należy im wyjaśnić dary i zobowiązania szkaplerzne. Nie przyjmuje się do bractwa lub rodziny Szkaplerza św. osób nieobecnych. Tylko w niektórych wypadkach święta kongregacja 26.XI.1880 roku i 27.IV.1887 roku pozwoliła przyjąć go osobom nieobecnym, jeżeli tego pragną. Wyjątek stanowią osoby chore, umierające, żołnierze, więźniowie oraz te, które chwilowo nie mają możliwości osobistego przyjęcia szkaplerza¹³⁹. Można im przekazać, a nawet przesłać poświęcony szkaplerz, by założyli go sobie i podjęli praktykę nabożeństwa. Gdy zaistnieją warunki, w których już dana osoba będzie mogła przyjąć szkaplerz, należy to uczynić w przepisany sposób¹⁴⁰.

Szkaplerz można przyjąć tylko raz w życiu. Jeżeli ktoś zdjął szkaplerz i przez dłuższy czas go nie nosił z powodu zapomnienia, zagubienia czy też niedbalstwa, nie musi na nowo przyjmować go z rąk kapłana. Wystarczy, gdy poświęcony szkaplerz samemu się nałoży, żałując za zaniedbania i ponownie podejmie się wymogi nabożeństwa¹⁴¹.

¹³⁷ Por. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 56-57.

¹³⁸ Por. Tamże, s. 56.

¹³⁹ Por. Kuria Krakowskiej Proincji Karmelitów Bosych, MSZ, dz. cyt., s. 21.

¹⁴⁰ Por. Tamże, s. 21.

¹⁴¹ Por. Tamże, s. 22.

Przyjmujący szkaplerz mogą zdecydować się na instytucjonalną przynależność do Karmelu przez zapisanie się do Bractw szkaplerznych (istnieją przy klasztorach karmelitańskich i w niektórych parafiach) natomiast przynależność do szeroko pojętej rodziny Szkaplerza świętego, nie wymaga zrzeszania się¹⁴².

3.3. Zobowiązania szkaplerzne.

Jan Paweł II w liście do przełożonych generalnych obu zakonów karmelitańskich pisze, że ten, kto przyjmuje szkaplerz „zostaje włączony lub stowarzyszony, w mniej lub więcej ścisłym stopniu, z Zakonem Karmelu, poświęconym służbie Matki Najświętszej dla dobra całego Kościoła”¹⁴³. Aby rzeczywiście włączyć się w tę służbę Kościołowi i owocnie przeżywać nabożeństwo szkaplerzne konieczna jest znajomość kilku informacji, a przede wszystkim obowiązków przypisanych do omawianej praktyki.

Nabożeństwo szkaplerzne jest najbardziej trzeźwe i ogołoczone ze wszystkich maryjnych przerostów. Samo w sobie nie wymaga szczególnych gestów czy specjalnych modlitw. Bóg uzależnia wieczne zbawienie od niewielkich ludzkich czynów, a nawet niekiedy wystarczy Mu pragnienie bliskości i Miłosierdzia człowieka, gdyż ma na uwadze zranioną jego naturę¹⁴⁴. Wystarczy spojrzeć na biblijną historię Naamana, który był chory na trąd. Przyjeżdżając aż z Syrii do Elizeusza wyobrażał sobie, że ten uzdrowi go w sposób niezwykły: wyciągnie rękę nad chorym miejscem, wezwie Boga. Polecenie proroka: „Idź i obmyj się siedem razy w Jordanie” (2 Krl 5,10) uznał

¹⁴²Por. Tamże, s.22.

¹⁴³LSzZ, w: MSZ, s. 10.

¹⁴⁴Por. C.M. Martini, J.H. Lustiger, G. Gaucher, O.Clement, Z Maryją w: Modlitewnik..., dz. cyt., s. 10.

za banalne, gdyż to nie było nic trudnego¹⁴⁵. W ostateczności za namową sług Naamana wprowadził w czyn słowa Elizeusza i został uzdrowiony.

Niektórzy wpadają w podobną skrajność, wyrażając niechęć do wyciągania korzyści duchowych z praktyk, które wydają się zbyt łatwe. Ale to nie człowiek wybiera znaki i środki zbawienia, ale Bóg i to On określa sposób otrzymania wypowiedzianej obietnicy.

Z drugiej jednak strony czy to z powodu ubioru, jaki Maryja dała, czy też z powodu łask, jakimi człowieka otacza lub dla łask, jakie nieustannie wyprasza, Maryja obiecuje zbawienie. To z powodu tego wszystkiego, lecz szczególnie z powodu miłości, której te rzeczy są tylko znakiem, kiedyś groziło uczynienie talizmanu ze szkaplerza. Jeżeli czasem nikczemni i żyjący bez żadnej wierności chrześcijańskiej, często nawet zbrodniarze nie mają z Maryją innego związku jak ten święty Szkaplerz, w który zostali przyodziani, jeżeli czasami zaznają obrony Najświętszej Dziewicy Maryi, to ten cud Miłosierdzia Bożego nie może dla nikogo służyć jako reguła. Należy czuwać, by nie przyjąć postawy zuchwałości, pogardy Ewangelii i Jej świętych zasad i by w bezbożności nie znieważać Jezusa Chrystusa.

Pius XII w siedemsetną rocznicę szkaplerza pisał: „Niech ci, którzy przyodziewają się szkaplerzem, nie sądzą, że będą mogli osiągnąć zbawienie w lenistwie i duchowej letniości. Niech pielęgnują życie wewnętrzne, spełniając uczynki umartwienia, pokuty (...). A szatę, którą się w dzień i w nocy okrywają, uważają za symbol modlitwy”¹⁴⁶. Nie można zatem nadużywając obietnic Maryi żyć w fatalnej pewności przyszłego zbawienia. Maryja obdarza swoimi łaskami swe prawdziwe dzieci i tych, którzy z pobożnością czczą ten Znak Jej obrony.

Noszenie szkaplerza płóciennego na plecach oznacza symbolicznie uległość wobec woli Jezusa, jak uczyniła to Maryja, znoszenie cierpliwie trudów, doświadczeń i krzyży. Druga część szkaplerza opada z przodu, blisko serca człowieka, co sugeruje, że przez pośrednictwo Maryi możemy żyć dla Boga,

¹⁴⁵ Por. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 19.

¹⁴⁶ Cyt. za: MSZ, s. 31.

całym sercem; oderwać je od przywiązań doczesnych i związać je z dobrami wiecznymi¹⁴⁷. Znak szkaplerza przywołuje dwie prawdy:

Jedna z nich mówi o ustawicznej opiece Maryi i to nie tylko na drodze życia, ale także w chwili przejścia ku pełni wiecznej chwały; a druga, że Nabożeństwo do Najświętszej Matki nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinno nadawać stały kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu opartemu na życiu wewnętrznym, poprzez częste przystępowanie do sakramentów i konkretne uczynki miłosierdzia, co do ciała i co do duszy¹⁴⁸.

„Szkaplerz jest znakiem przymierza – mówi Jan Paweł II – wyraża bowiem w sposób konkretny dar, jaki na Krzyżu Jezusa uczynił Janowi, a przez niego nam wszystkim ze Swojej Matki oraz przypomnienie o powierzeniu umiłowanego apostoła i nas Tej, którą ustanowił naszą Matką duchową”¹⁴⁹. Obecny papież również wspomniał, że: „ Ten, kto przywdziewa Szkaplerz, zostaje wprowadzony do ziemi Karmelu, aby spożywać jej owoce i jej zasoby” (por. Jr. 2,7). Że człowiek taki ma doświadczać słodkiej i macierzyńskiej obecności Maryi w codziennym trudzie po to, by wewnątrz siebie się przyoblec w Jezusa Chrystusa i ukazywać Jego życie w samym sobie dla dobra Kościoła i całej ludzkości¹⁵⁰.

Gdy Pismo św. mówi o nawróceniu, pozwalającym odnaleźć Bożą przyjaźń, chętnie się posługuje symboliczną zmianą ubioru: „Ochrzczeni w Chrystusie zostaliście przyobleczeni w Chrystusa” - mamy to przyjmować w sensie duchowym jako szczęśliwe ubranie, które w przeciwieństwie do blichtru ziemskiego, wewnątrz nas przeobraża na Jego podobieństwo, ponieważ przenika całe nasze jestestwo¹⁵¹.

¹⁴⁷ Por. Sz. Praśkiewicz, Szkaplerz karmelitański..., dz. cyt., s.14.

¹⁴⁸ LSzZ, s.11.

¹⁴⁹ Por. Tamże, s. 11.

¹⁵⁰ Por. Tamże, s. 10.

¹⁵¹ Por. J. Belgrau, dz. cyt., s. 85.

Szkaplerz nie ogranicza się do przypominania nam konieczności upodobnienia się do Chrystusa, zobowiązuje nas także do przyoblekania się w Maryję. To zaś wynika z matczynej funkcji Dziewicy względem nas, z powszechnej roli, jaką odgrywa w aktualnym rozdzielaniu łask. Oto, jakie jest teologiczne podłoże wysiłku upodobnienia się do Maryi¹⁵².

A więc ten kwadrat świętego sukna, znak przynależności do Maryi staje się wspianą formą przyobleczenia duszy maryjnej. W naszych uczuciach, myślach, nawet czynach przeświewa cudowne i przemieniające podobieństwo do „Calej Pięknej, Niepokalanej”.

3.4. Duchowe znaczenie szkaplerza świętego.

Można by się zdziwić, że religia, która dąży do ukazania nam tego, co niewidzialne i obdarowania nas życiem niejako poza krwią i ciałem, krępuje nas namacalnymi szczegółami. Czy musi się nosić na sobie kwadratowy kawałek sukna by pamiętać o należeniu do Matki Bożej? Ta wątpliwość, z której wynika pewne zniechęcenie, można wyjaśnić, patrząc na tajemnicę wcielenia. Słowo, które przybyło w ciele, aby zbawić byty cielesne, weszło w otwarty układ ze światem zmysłowym (J 1,14).

Bóg w całej historii zbawienia objawiał się człowiekowi poprzez niepozorne słowa, gesty, symbole i znaki. Na przykład obłok i ogień podczas wędrówki narodu wybranego przez pustynię, wskazywały na obecność Boga wśród ludu, tęcza była wyrazem przymierza po zakończeniu potopu, gwiazda betlejemska prowadziła Mędrców ze wschodu do miejsca przebywania przyszłego Mesjasza. Bóg, zatem od zarania dziejów dawał człowiekowi zbliżyć się do siebie, posługując się znakami. Jednym z takich znaków jest również

¹⁵² Por. Z. Kijas, Ty co ogarniasz nieogarnionego, Maryja w zamiarach Boga i w życiu ludzi, Kraków 2004, s.64.

szkaplerz. Jan Paweł II nazwał go nawet znakiem przymierza i jedności z Maryją¹⁵³.

Szkaplerz nazywany jest szatą Maryi, jej płaszczem. Znak płaszcza nawiązuje do symboliki starożytnej. Występował on w prawie zwyczajowym i pisanim, w religii i folklorze. Był znakiem władzy (jako płaszcz królewski), a także stanowił niezbędny atrybut i wymowę w aktach adopcji i ślubu oraz ochrony ściganych przez prawo¹⁵⁴.

W Starym Testamencie ubiór, a szczególnie płaszcz był symbolem Bożych dobrodziejstw i mocy udzielonej człowiekowi posyланemu przez Boga. Szata dana Józefowi przez jego ojca Jakuba była symbolem jego wielkiej miłości do syna (Rdz 37,3); płaszcz darowany przez Jonatana Dawidowi był symbolem przyjaźni (1Sm 18,4). Kiedy zaś Eliasz został wzięty do nieba, wówczas zrzucił swój płaszcz Elizeuszowi i wtedy duch mistrza przeszedł na ucznia (2 Krl 2,14).

Człowiek potrzebuje ubioru również po to, aby chronił go przed siłami natury (Syr 29,21). Widzimy, że Bóg po grzechu pierworodnym prarodziców, sporządził dla nich odzienie ze skóry (Rdz. 3,27). Bóg, zatem przyodziewa człowieka. Również jednym z obowiązków matki jest ubrać dziecko. Ewangelie zaznaczają jakże wzruszający gest, który uczyniła Maryja względem nowonarodzonego Jezusa: „Owinęła Go w pieluszki i ułożyła w żłobie” (Łk 2,7). Ofiarowała również Synowi tunikę, której żołnierze nie chcieli dzielić u stóp krzyża. Matka Jezusa odpowiadając na prośbę Chrystusa o troskę wobec każdego człowieka i towarzyszenie mu w drodze ku życiu wiecznemu (J 19,26), dba o nas, podobnie jak czyniła to wobec Syna. Jak kiedyś, dając odzienie Jezusowi, by zapewnić Mu ciepło i bezpieczeństwo, tak dzisiaj chce duchowo odziewać swoje dzieci Kościoła¹⁵⁵.

¹⁵³ Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, MSZ, dz. cyt., s. 11.

¹⁵⁴ Por. M. Gębrowicz, *Mater Misericordiae, Pokrowa w sztuce i legendzie środkowo – wschodniej Europy*, PAN 1986, s. 80-96.

¹⁵⁵ Por. J. Belgrau, dz. cyt., s. 83.

Patrząc na Szkaplerz, zauważamy, że troskę o ubiór ziemski Bóg przeniósł na wyższy plan. Zechciał nas przyodziać w strój, który zamiast tylko zasłaniać naszą nagość i wrodzony wstyd, ma odtąd być znakiem odnalezionej łaski, ofiarowanej za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny. „Właśnie Ona – tłumaczy Jan Paweł II - Dziewica Karmelu, Matka Szkaplerza Św., mówi nam o macierzyńskiej trosce, o swym zatroskaniu o nasze odzienie, o nasze odzienie w sensie duchowym, o odzienie nas łaską Bożą i wspomaganie nas, aby zawsze była biała ta szata, którą - jak wiemy – otrzymaliśmy jak katechumeni pierwszych wieków, podczas Chrztu Św. Ta biała szata jest symbolem owej duchowej szaty, w którą została przyobleczona nasza dusza – szaty łaski uświęcającej”¹⁵⁶. Należy jednak pamiętać, że Maryja obdarowuje nas, ponieważ sama została przyobleczona łaską¹⁵⁷: „Ogromnie raduję się w Panu, bo przyodział mnie płaszczem zbawienia i okrył płaszczem sprawiedliwości” (Iz 61,10).

W Nowym Testamencie w Dziejach Apostolskich czytamy: „Bóg uczynił niezwykle cuda przez ręce Pawła, także nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy”.(Dz 19,11-12).

Również Ewangelia św. Łukasza opisuje wydarzenia o chorej kobiecie, która chciała dotknąć szaty Jezusa, gdyż była przekonana, że to ją uzdrowi, „Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej wpływ krwi. Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd cię otaczają i ściskają. Lecz Jezus rzekł: Ktoś się mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie (...). Jezus rzekł do niej: córko twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!” (Łk. 8,43-48).

W świetle tych opisów możemy odkryć wewnętrzny związek pomiędzy szatą a wiarą i o trzymaną łaską. Aby jej doświadczyć noszący szkaplerz,

¹⁵⁶ Jan Paweł II, Chcę dać świadectwo..., Homilia z dn. 15.01.1989 w: PGK, s. 25.

¹⁵⁷ Por. KK. 56, s. 159.

podobnie jak biblijne postacie powinni przez wiarę „przebić granice materii”. Bo jeżeli Bóg czynił cuda przez ręce apostoła Pawła, to o ileż nie obdarzy nas łaskami „przez ręce” Maryi¹⁵⁸.

3.5. Nabożeństwo szkaplerzne w życiu i nauce pasterzy Kościoła.

Nabożeństwo szkaplerzne zostało utwierdzone przez liczne świadectwa w formie listowej oraz publicznych przemówień hierarchi kościelnej z całego świata. Zyskało ono pełne uznanie ze strony papieży oraz pasterzy wielu diecezji i było to czymś charakterystycznym dla przyspieszenia i wzbogacenia jego rozwoju. Na temat roli, jaką pełni nabożeństwo szkaplerzne w duchowości chrześcijańskiej, wypowiedzieli się: Papież Klemens VII w bulli „Ex Clementi” z dnia 12 sierpnia 1530 roku zatwierdzając ponownie przywilej sobotni, Paweł II w 1534 i 1539 roku, Pius V w 1564 roku, Grzegorz XIII w 1577, Paweł V w 1613, Klemens X w 1637, Pius XI w 1922¹⁵⁹.

Ale o nabożeństwie szkaplerznym nie zapomnieli również ostatni pasterze Kościoła oraz obecny papież Jan Paweł II. Przyjrzyjmy się autorytatywnym wypowiedziom papieży minionych lat. Będą to jedynie wybrane fragmenty wypowiedzi i niektórych zdarzeń.

Papież Paweł V jako kardynał Alexander Ottaviano de Medici został 1 kwietnia 1605 r. wybrany na następcę św. Piotra. Chciano mu wtedy wraz z szatami kardynalskimi zdjąć także szkaplerz. Lecz on nie pozwolił na to mówiąc: „Zostawcie mi Maryje, aby mnie nie opuściła”¹⁶⁰.

Papież Paweł VI na kongres mariologiczny w Santa Domingo w 1965 r. napisał do swego delegata kard. Silva Engriguez, że spośród różnych praktyk

¹⁵⁸Por. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 19.

¹⁵⁹Por. Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz św. i bulla sobotnia a współczesna krytyka, Kraków 1999, s. 15.

¹⁶⁰J. Belgrau, dz. cyt., s. 73.

pobożności maryjnej pragnie w sposób szczególny przypomnieć praktykę różańca maryjnego i szkaplerza karmelitańskiego"¹⁶¹. W adhortacji apostolskiej „*Marialis cultus*” papież wyraził obronę nabożeństwa szkaplerznego, stwierdzając, że święta Matki Bożej Szkaplerznej obok święta Matki Bożej Różańcowej, mogą być określane jako święta o wymiarze eklezyjalnym¹⁶². Papież ten więc przypomina o nabożeństwie szkaplerznym i wysoko je ceni. Uważał, że nabożeństwo przynosi ze sobą obfite i zbawienne owoce, a rozpowszechniło się ono bardzo, dzięki swej dostępności oraz prostocie; temu że każdy łatwo może zrozumieć jego praktykę¹⁶³.

Pius XII wystosował specjalny list skierowany do przełożonych generalnych obu zakonów karmelitańskich. Napisał w nim między innymi: „Nie omieszka zapewne Najczulsza Matka sprawić, aby Jej dzieci, oczyszczając się z win w czyścicu, jak najszybciej za Jej przyczyną u Boga, dostały się do niebieskiej Ojczyzny, według podania owego zwanego przywilejem sobotnim”¹⁶⁴. Ten sam papież przypomniał, że Szkaplerz jest znakiem opieki Matki Bożej, zadatkiem zbawienia. Nie oznaczałoby to jednak, że samo noszenie Szkaplerza prowadzi do nieba. Wiara bez uczynków jest martwa. Dlatego pasterz Kościoła dodaje: „Niech wszyscy przyobleczeni Szkaplerzem Maryi mają w pamięci tejże Dziewicy pokorę i czystość. Niech w Jej prostocie dostrzegają oznakę skromności i niewyszukanego bycia”¹⁶⁵. W wypowiedzi tej zachęca wszystkich noszących Szkaplerz święty do modlitwy oraz naśladowania w życiu cnót Matki Najświętszej, zwłaszcza pokory i czystości serca, jakby sugerując wiernym, że bez tych warunków nabożeństwo szkaplerzne będzie bezowocne.

1 lutego 1950 r. podobne wezwanie skierował do całego zakonu karmelitańskiego, w którym pisze między innymi: „Wszyscy zatem karmelici, którzy czy to w zamknięciach pierwszego lub drugiego zakonu, czy to w trzecim

¹⁶¹ Cyt. za: W. Tochmański, *Szkaplerz karmelitański...*, dz. cyt., s. 27.

¹⁶² Tamże, s. 28.

¹⁶³ Cyt. za: MSz, s. 29.

¹⁶⁴ Cyt. za: MSz, s. 15.

¹⁶⁵ Pius XII, *Neminem profecto latet*, List z dn. 11.02.1950, w AAS 42 (1950), s. 390.

zakonie regularnym lub świeckim, czy wreszcie w bractwach żyjąc zespoleni węzłem miłości, przynależą do jednej rodziny Matki Najświętszej, niech zchowują w wiecznej pamięci wzór pokory i czystości Najświętszej Dziewicy, a w prostym kroju tej szaty upatrują streszczenie cnót skromności i prostoty. Niech tę szatę, którą dzień i noc się okrywają, uważają za wymowny symbol modlitwy, którą błagają Boga o pomoc”¹⁶⁶.

Tego samego roku, gdy dowiedział się, że ok.12 tys. pielgrzymów przybyło do Rzymu na obchody 700 rocznicy szkaplerza chciał opuścić Castelgandolfo i jak najszybciej przybyć do Watykanu, by ich przyjąć. Do zgromadzonych tam uczestników powiedział znamienne zdania: „Przed 3 tygodniami zajaśniała jutrzeńka 700-lecia pamiętnego dnia 16 lipca 1251 r. nie tylko dla zakonu z Góry Karmel i dla wszystkich jego afiliowanych, lecz dla całego świata (...)”. W rzeczywistości, ileż dusz od tego dnia zawdzięcza, nawet w położeniu po ludzku beznadziejnym, swoje ostateczne nawrócenie i swoje zbawienie wieczne szkaplerzowi, którym były odziane! Iluż to dzięki niemu doznało w niebezpieczeństwach ciała i duszy macierzyńskiego wspomnienia Maryi! Nabożeństwo szkaplerzne sprowadza na świat potężny strumień łask duchowych i doczesnych. Obchodźcie jego zaprowadzenie z radością i nabożeństwem, z wdzięcznością i ufnością. Jest to chwalebne, z czego my również się radujemy. Szkaplerz jest to w istocie pewnego rodzaju „habit” (...). Ten, kto go nosi, przyznaje się otwarcie, iż przynależy do Najświętszej Maryi Panny, całkiem podobnie jak ów rycerz z trzynastowiecza (epoki, w której wziął początek szkaplerz), który czując na sobie wzrok swej „Pani”, okazywał dzielność i poczucie bezpieczeństwa”¹⁶⁷.

Nabożeństwo szkaplerzne drogie było także Janowi XXIII. Gdy był jeszcze nuncjuszem w Paryżu, powiedział do karmelitów w Avon: "Dzięki szkaplerzowi karmelitańskiemu należę także do Waszej rodziny Karmelu. Łaskę tę cenię jako godną szacunku dzięki zapewnieniu szczególnej opieki Marii".

¹⁶⁶Tamże, s. 390.

Natomiast mówiąc o przywileju sobotnim nazwał go bardzo drogim dla pobożności wiernych¹⁶⁸.

Obecny Ojciec św. Jan Paweł II wielokrotnie potwierdzał swoją przynależność do rodziny karmelitańskiej przez duchowość oraz głębokie cenie nabożeństwa szkaplerznego. Jest tercjarzem zakonu karmelitańskiego, ponieważ sam od dawna nosi szkaplerz przy różnych okazjach dawał temu świadectwo.

Karol Wojtyła otrzymał szkaplerz w dniu jego Pierwszej Komunii Świętej. Jednak związek z Karmelem zaczął się w czasie, gdy jego rodzice osiedlili się w Wadowicach. Kościół parafialny i klasztor karmelitów odegrały ważną rolę w kształtowaniu jego pobożności maryjnej już od lat chłopięcych aż do czasu egzaminu dojrzałości. Jako Papież przyznaje to wielokrotnie. Zaznacza to we wspomnieniach zawartych w książce „Dar i tajemnica” oraz podczas pobytu 1999 r w rodzinnym mieście. Powiedział tam: „z wielkim wzruszeniem patrzę na to miasto lat dziecięcych, które było świadkiem mych pierwszych kroków, pierwszych słów...”¹⁶⁹. Następnie pozdrawiając wadowiczian i wspominając wszystkie rodziny zakonne Ziemi Wadowickiej, na pierwszym miejscu wymienił Ojców Karmelitów. Skierował do nich szczególne słowa: „Jak za lat młodzięcych, (chłopięcych) wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość Ziemi Wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u Karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat”¹⁷⁰.

Ten sam temat papież podejmuje wcześniej, przy spotkaniu z karmelitami dnia 22 kwietnia 1979 roku w przemówieniu w Aula Magna Papieskiego Wydziału "Teresianum" w Rzymie. Ojciec św. zwierza się: „Mogę powiedzieć, że karmelitów bosych znam od dziecka. Urodziłem się

¹⁶⁷ Cyt. za: W. Tochmański, Szkaplerz karmelitański ..., dz. cyt., s.27 .

¹⁶⁸ Tamże, s. 27.

¹⁶⁹ Cyt. za: B. J. Wanat, Matka Boska Szkaplerzna w Czernej, Kraków 1988, s. 83.

¹⁷⁰ Tamże, s. 84.

bowiem - jak zapewne wiecie - w Wadowicach, gdzie znajduje się Wasz klasztor, sławny z tego, że przez pewien czas jego przeorem był sługa Boży ojciec Rafał Kalinowski. Stąd przyzwyczałem się do Waszego tak charakterystycznego habitu, od pierwszych lat mojego życia. Uczęszczałem także do Waszego kościoła, biorąc udział w liturgii i odprawianych tam nabożeństwach (...). Chodziło się zawsze z radością do tego kościoła, nieco odległego i położonego na górze, aby się wyspowiadać. A potem przyszło spotkanie z dziełami Waszych Świętych, przede wszystkim ze św. Janem od Krzyża, które dało mi w okresie późniejszym - podczas studiów teologicznych - wielkie oświecenie duchowe¹⁷¹.

Kiedy ogląda się fotografie przedstawiające młodego Karola Wojtyłę, na niektórych można przyuważyć szkaplerz. Widnieje on na szyi chłopca przebywającego na obozie Legii Akademickiej w 1939 r., księdza biorącego udział w wycieczkach turystycznych, a także metropolity krakowskiego¹⁷².



Jan Paweł II na szlaku turystycznym.

¹⁷¹Cyt. za: Sz. Praškiewicz, Szkaplerz karmelitański, dz. cyt., s. 3, 5.

¹⁷²Por. Nasza ..., dz. cyt., s.10.

Jan Paweł II jako wikariusz parafii św. Floriana w Krakowie po ceremonii nałożenia wiernym szkaplerza przez karmelitę bosego wypowiedział jakże znaczące słowa: „Noście zawsze szkaplerz święty. Ja go zawsze noszę i wiele z tego nabożeństwa doznałem pożytku”¹⁷³. Te same słowa już z ust papieża zostały wypowiedziane do tercjarek karmelitańskich w Rzymie w 1980 roku.

Z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Szkaplerznej w Czernej, 17 lipca 1988 r. w telegramie wyznał, że uroczystość tę nosił w sercu jeszcze jako pasterz kościoła krakowskiego. Następnie wyrażając głębokie pragnienie uczestnictwa w uroczystości i zapewniając o modlitwie napisał: „Dziś szczególnie głęboko przeżywam zrządzenia Bożej Opatrzności, która związała mnie z duchowością karmelitańską. Wadowice i Ojcowie Karmelici „na Górcie”. Mój pierwszy szkaplerz, któremu pozostałem wierny i który jest moją siłą”¹⁷⁴. Telegram zakończył życzeniami opartymi na słowach papieża Leona Wielkiego, czytanych przez Kościół w brewiarzu na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej: „koronacja słynącego łaskami obrazu niech pomnoży chwałę Bogu na wysokościach, a ludziom niech przyniesie łaskę i pokój. Niech buduje się i rośnie na polskiej ziemi pod opieką Bogarodzicy Królestwo Boże”¹⁷⁵.

Natomiast na szczycie Alp w Adamello 16 lipca 1988 r. w czasie Mszy wygłosił szkaplerzną homilię. Oto jej wybrane fragmenty: “Jeszcze jedna myśl, którą pragnę się z wami podzielić, drodzy Alpejczycy, wiąże się z Najświętszą Dziewicą z Góry Karmel, którą liturgia wspomina właśnie dziś, 16 lipca [...]. Nie jest to może chwila, aby przedstawiać szeroko to szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Szkaplerznej. Ograniczam się zatem do przytoczenia bardzo wymownych słów Piusa XII, który tak oto pisał w jednym z dokumentów: „Niech nikt nie wątpi, jak wielki wpływ na ugruntowanie wiary

¹⁷³ Cyt. Za: Sz. Praśkiewicz, Szkaplerz karmelitański, dz. cyt., s. 5.

¹⁷⁴ Jan Paweł II, Na koronacje wizerunku Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, Telegram do metropolity krakowskiego kard. F. Macharskiego, dn. 17.07.1988 w: LR, s. 29.

¹⁷⁵ Tamże, s. 29.

katolickiej i poprawę obyczajów wywiera miłość i cześć Najświętszej Bogurodźicy. Dotyczy to zaś szczególnie tych form pobożności, które bardziej wyraziście zdolne są oświecić umysł niebieską nauką oraz umocnić ducha w praktyce chrześcijańskiego życia. Do nich w pierwszym rzędzie należy zaliczyć nabożeństwo szkaplerza karmelitańskiego, które ze względu na swą prostotę jest zrozumiałe dla wszystkich i bardzo rozpowszechniło się wśród wiernych, niosąc ze sobą zbawienne owoce". Zawsze, ale głównie dziś, w dniu tego szczególnego święta, Matka Najświętsza przypomina nam podstawowy cel naszego życia, naszej egzystencji - zbawienie wieczne. I równocześnie zapewnia nam swe wstawiennictwo, abyśmy wytrwali w wierze i w łasce do końca naszej ziemskiej pielgrzymki (...).

Naprawdę trzeba było, aby sprawować Najświętszą Ofiarę właśnie tutaj, właśnie dziś; dziękuję wam za zaproszenie mnie tutaj [...]. A zaprosiliście mnie w dniu jakże bardzo dla mnie drogim, dniu święta Matki Bożej Szkaplerznej, Matki Bożej z Góry Karmel. Musi być przecież obecna w górach Matka Najświętsza, bo jak nam przypomina św. Łukasz, po poczęciu z Ducha Świętego Bożego Słowa wybrała się Ona z pośpiechem w góry, aby odwiedzić swoją krewną Elżbietę [...]. Musi być obecna w górach [...]. Dziękuję za to zaproszenie mnie w góry w Roku Maryjnym. Mogliśmy oddać cześć Maryi, powiedziałbym „Góralce”¹⁷⁶.

Warto wspomnieć o najtragiczniejszym wydarzeniu - zamachu na życie Jana Pawła II. 13 maja 1981 r., podczas strzału, papieżowi jak codzień towarzyszył szkaplerz. Kula zamachowca prawdopodobnie otarła się o jego sukno. Po długim leczeniu wyraźna poprawa stanu zdrowia Wojtyły nastąpiła 16 lipca - dokładnie w święto Matki Bożej Szkaplerznej¹⁷⁷. Wielu sądzi, że nie był to tylko przypadek; tym bardziej, że sam Ojciec Święty przypisywał swoje ocalenie Matce Bożej.

¹⁷⁶ Cyt. za: PGK, s. 23-24.

¹⁷⁷ Por. Nasza ..., dz. cyt., s. 10.



Pierwsze zdjęcie Ojca Świętego po zamachu w 1981 r.

Na szyi papieża można dostrzec szkaplerz karmelitański.

Jan Paweł II w ciągu swego pontyfikatu zachęca do nabożeństwa osoby różnych stanów i będących w różnych sytuacjach życiowych. Na audiencji generalnej, 13 lipca 1988 r. do nowożeńców skierował następujące słowa: „Myśl, jaka nasuwa mi się teraz spontanicznie, to zachęta, abyście oddali waszą miłość pod opiekę Matki Bożej Szkaplerznej. Cały sekret dobrego przeżycia miłości małżeńskiej polega na tym, aby przeżywać ten sakrament w świetle Maryi. Jej modlitwa, Jej wstawiennictwo będzie wspomagać waszą miłość w chwilach trudnych, będzie ją czynić wierną i płodną, coraz czystsza i piękniejsza. Pozwólcie Maryi, aby was prowadziła. Wasza miłość stanie się wtedy drogą zbawienia i uświęcenia. Przez Maryję i w Maryi...”¹⁷⁸.

Tego samego dnia i w tym samym miejscu zwrócił się do młodzieży: „Drodzy młodzi, do was zwracam się teraz z serdecznym pozdrowieniem. Za kilka dni przypada wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel. Święto to jawi się szczególnie aktualne w tym Roku Maryjnym, który zbliża się ku końcowi, ale który z tego Święta czerpie nowe motywy swej piękności i się ubogaca. Ileż to istnieje wezwań i tytułów Matki Najświętszej!

¹⁷⁸ Jan Paweł II, Matka wszystkich, Homilia z dn. 16.07.1988 w: PGK, s. 19.

A wokół każdego z nich skupia się cała tradycja, duchowość, liturgia, moglibyśmy powiedzieć wprost - cała określona kultura, określony sposób przeżywania chrześcijaństwa. Bardzo liczne są aspekty, pod którymi możemy oddawać cześć Maryi. A wy, drodzy młodzi, czy wybraliście już sobie jakąś konkretną formę pobożności maryjnej? Szukajcie jej, jeśli jej jeszcze nie macie, i potem pozostańcie jej wierni”¹⁷⁹.

Do chorych papież powiedział: “Matka Boża Szkaplerzna niech was oświeca w przenikaniu sensu cierpienia. Drodzy chorzy tutaj obecni, pozdrawiam was wszystkich ze czcią i głęboką miłością. Jeżeli pomyślimy, że cierpienie ludzkie zostało podjęte przez odwieczne Słowo Boże (Verbum), aby zbawić grzesznego człowieka, wszelki rodzaj bólu nie może nie zwrócić naszej myśli ku cierpieniom Chrystusa. Najświętsza Dziewica Maryja, która przeżyła tak blisko Krzyż swojego Syna, niechaj wspomaga was wszystkich, niech wspomaga was, drodzy chorzy, w przenikaniu zbawczego sensu cierpienia. Matka Boża Szkaplerzna niech was oświeca w zrozumieniu tego głębokiego misterium, podczas gdy ja błogosławię wam z całego serca”¹⁸⁰.

Z noszenia szkaplerza Ojciec św. czerpał siłę dla swojej duchowością. Jest on właściwie karmelitą z ducha - żyje bowiem tą duchowością, a jego dewiza „Totus Tuus” („Cały Twój”) - jak sądzą jego biografowie nawiązuje do wezwania karmelitańskiego „Totus marianus est Carmelus” („Karmel jest cały maryjny”)¹⁸¹. Z powierzenia się Maryi w szkaplerzu uczynił drogę swego życia tak, że jego „Totus tubus” stało się służbą Kościołowi. Zawierzył pod opiekę Matki Boskiej Szkaplerznej siebie i swój pontyfikat¹⁸².

Głębokim rozumieniem nabożeństwa maryjnego dzieli się w Chile w 1987 roku. Przyjrzyjmy się wymowności publicznej modlitwy papieża w tym miejscu. “Najświętsza Dziewico z Karmelu z Maipu, Królowo i patronko

¹⁷⁹ Tamże, s. 19.

¹⁸⁰ Tamże, s. 19.

¹⁸¹ Por. W. Tochmański, Szkaplerz karmelitański..., dz. cyt., s. 28.

¹⁸² Tamże, s. 28.

chilijskiego ludu! Twojemu matczynemu sercu powierzam Kościół i wszystkich mieszkańców Chile, pasterzy i wiernych, wszystkich synów tego Narodu.

Niech pod Twoją macierzyńską opieką Chile stanie się jedną, zjednoczoną pod wspólnym dachem rodziną, niech stanie się ojczyzną pojednaną w przebaczeniu i zapomnieniu krzywd, w pokoju i Chrystusowej miłości. Ty, która jesteś Matką prawdziwego życia, naucz nas być świadkami Boga żywego, miłości silniejszej niż śmierć, przebaczenia, co odpuszcza winy, nadziei, co spogląda w przyszłość, aby mocą Ewangelii budować cywilizację miłości w pojednanej i cieszącej się pokojem ojczyźnie.



*Chile, Jan Paweł II modaczy się przed
łaskami słynącą figurą Matki Bożej Szkaplerznej.*

Święta Maryjo, Matko nadziei, Najświętsza Dziewico z Karmelu, Matko Chile! Osłoń swoim szkaplerzem jak tarczą opieki miasta i wsie, łańcuchy gór i morze, mężczyzn i kobiety, młodzież i dzieci, starców i chorych, sieroty i cierpiących, wiernych synów Kościoła i zbłąkane owce. Ty, która w każdym chilijskim domu masz swój ołtarz, która w każdym chilijskim sercu masz swój ołtarz żywy,

przyjmij błagania swojego ludu, który dziś, razem z Papieżem, poświęca się Tobie, Gwiazdo morza, latarnio jaśniejąca, umocnienie ludu pielgrzymującego, kieruj krokami Chile w jego ziemskiej wędrowce, by jego drogi były zawsze drogami pokoju i zgody, drogami Ewangelii, postępu, sprawiedliwości i wolności. Pojednaj braci, niech spotkają się w braterskim uścisku, niech znikną nienawiść i wzajemne urazy, niech znikną podziały i przegrody, niech się zasklepią i zagoją rany. Spraw, aby Chrystus był naszym pokojem, by Jego przebaczenie odnowiło serca, by Jego słowo stało się nadzieją i zaczynem życia społecznego. Matko Kościoła, Matko wszystkich ludzi! Natchnij wiernością Chrystusowi i strzeż jej w narodzie chilijskim i na całym latynoamerykańskim kontynencie. Niech Kościół, pod Krzyżem Twego Syna, trwa w jedności.

Spraw, aby wszyscy ludzie wszystkich krajów, uznawszy swoje wspólne pochodzenie, odnosili się do siebie z szacunkiem i kochali, jak przystało dzieciom jednego Ojca, w Jezusie Chrystusie naszym jedynym Zbawicielu, i w Duchu' Świątym, który odnawia oblicze ziemi, na cześć i chwałę Trójcy Przenajświętszej”¹⁸³.

„Ze szkaplerza czerpał również moc w wypełnianiu swego powołania. 15 stycznia 1989 roku w czasie pobytu na jednej z parafii pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej następująco zwrócił się do młodzieży: „Chcę powiedzieć wam coś bardzo osobistego. Znajduję się w parafii poświęconej Dziewicy Karmelu. Muszę wyznać, że w młodym wieku, gdy byłem taki jak wy, Ona bardzo mi pomogła. Nie potrafię określić dokładnie jak bardzo, ale jestem przekonany, że ogromnie pomogła mi odnaleźć łaskę mego wieku, moje powołanie, chcę dać temu świadectwo, bo może być ono przydatne dla każdego z was młodych. Jest to bardzo szczególny wymiar duchowego bogactwa Dziewicy, Matki Chrystusa, ponieważ jej misja karmelitańska, która bierze początek na górze Karmel w Ziemi Świętej, jest związana z szatą. Szata ta

¹⁸³ Jan Paweł II, Spraw by drogi Chile były drogami pokoju i zgody, Akt powierzenia Chile Matce Bożej z dn. 03.04.1987 w: LR, s. 21.

nazywa się Szkaplerzem świętym. Bardzo dużo zawdzięczałem Szkaplerzowi karmelitańskiemu w latach mojej młodości. Bo jest rzeczą piękną, że matka troszczy się również o odzienie. Gdy dzieci rosną, gdy wyrastają ze swych ubrań, gdy się już w nich nie mieszczą, matka stara się temu zaradzić (...).

Bądźcie zatroskani, współpracujcie z tą dobrą Matką, która dba bardzo o wasze szaty, a szczególnie o tę szatę, którą jest łaska uświęcająca w duszach Jej dzieci. Życzę wam, abyście zawsze mogli znaleźć matczyną pomoc Matki Chrystusa, Dziewicy z Góry Karmel, tak jak ja ją znalazłem”¹⁸⁴.

Ojciec św. nabożeństwo szkaplerzne zawsze łączył z modlitwą i naśladowaniem Maryi. Tym ideom daje wyraz wielokrotnie. Mówi: „Niech wszyscy noszący Szkaplerz święty, który jest jak gdyby pamiątką otrzymaną od Matki Bożej, i który dniem i nocą pozostaje na ich ramionach, widzą w tej szacie symbol ustawicznej modlitwy, poprzez którą mają wypraszać sobie pomoc Bożą. Niech wreszcie widzą w nim oznakę poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Dziewicy”¹⁸⁵. Nawet stwierdza, że to poświęcenie rodzi w człowieku komunie i głęboką zażyłość z Najświętszą Maryją Panną.

Innym razem mówi: „Szkaplerz jest przewodnikiem czulej i synowskiej pobożności maryjnej. Poprzez Szkaplerz czciciele Maryi (...) wyrażają pragnienie kształtowania swojego życia w oparciu o Jej przykład jako Matki, Opiekunki, Siostry, Przczystej Dziewicy, przyjmującej z czystym sercem Słowo Boże i oddającej się służbie braciom”¹⁸⁶.

Podobna myśl ujmuje w następującym zdaniu: „W duchowości szkaplerznej istnieje bardzo mocny i głęboko zakorzeniony pierwiastek chrystocentryczno - maryjny iść za Chrystusem naśladowując Maryję! (...) Duchowość ta ma swój widzialny znak w Szkaplerzu. Dzień święta Matki Bożej Szkaplerznej jest mi bardzo drogi”¹⁸⁷.

¹⁸⁴ Cyt. za: PGK, s. 21.

¹⁸⁵ LszZ, w: MSZ, s.9.

¹⁸⁶ Jan Paweł II, Kwiat Karmelu, dz. cyt., s. 10.

¹⁸⁷ Jan Paweł II, Na koronację..., dz. cyt., s. 29.

Patrząc na powyższe wypowiedzi, szczególnie wydarzenia życiowe Jana Pawła II nie trudno stwierdzić, że odegrały one znaczącą rolę, dla rozwoju szkaplerznego nabożeństwa w Kościele. Doskonale zdaje sobie z tego sprawę cała rodzina karmelitańska czego dowodem może być fragment życzeń dołączony do redakcji „Karmelu” oraz wspólnoty seminaryjnej Wyższego Seminarium Duchownego OO. Karmelitów Bosych. Brzmi on następująco:

“Życzę Ci, Strózu Nadziei, Kościoła zwanego pod skrzydłami pasterzy, od wewnątrz mocnego modlitwą, by Cię radował i rozpromieniał. Życzę Ci kapłanów myślących Chrystusem, o sercach pogodnych dobrocią. I żeby rodzicom nie zabrakło miłości dla dzieci, by uczyli prawdy człowieka i piękna Boga. Żeby mnichom nie zabrakło siły do walki, a młodzieży entuzjazmu do życia, bo przecież Twoim życiem jest Kościół...

W chwilach tak solennych łza może zrosić szkaplerz, gdy opowiadam Bogu o tej ranie za pasem, o papieskich zmartwieniach. Mówię Mu o tych z Manilii, z Buenos Aires, z P61 Elizejskich, z Karagandy - tam, gdzie byłeś i chcesz dotrzeć. Mówię o Polsce skrojonej, upokorzonej. Wszystkie sprawy człowieka są podobne. Pewnie i dziś swoim zwyczajem ogarniasz je wszystkie i przyciskasz do serca. Bądź pozdrowiony, Pasterzu Kościoła! Niech Twój herb papieski będzie Ci obroną, jako skuteczna tarcza jako skuteczna tarcza Maryi! Niech anioł pocieszy i kołysze Cię do snu”¹⁸⁸.

3.6. Znaczenie modlitwy szkaplerznej dzieci.

Stolica Święta nie widzi przeszkód, aby szkaplerzem odziewać dzieci. Szkaplerz św. od dzieciństwa nosiło wielu świętych. W 1929 roku, gdy otwarto trumnę św. Jana Bosko na jego rozsypujących się w pył szatach ujrano nietknięty krzyż oraz szkaplerz karmelitański¹⁸⁹.

¹⁸⁸ M. Zawada, W hołdzie papieskiej codzienności, Karmel (1988), nr 9, s. 4-5.

¹⁸⁹ Por. Bernard od Matki Bożej, dz. cyt., s. 50.

W 1950 r. J.E. Richard arc Bordeaux powiedział: „Znane jest w kościele nabożeństwo do szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Jest wielu chrześcijan, którzy w dzieciństwie przyjęli ten poświęcony kawałek brązowego płótna, który to już od kilku lat jest zastąpiony przez medalik zwany szkaplerznym. Symbolizuje on szczególną matczyną obronę Maryi, do której się uciekamy(...). Przyjmijmy, więc następujące dwa postanowienia: być wiernym praktyce noszenia szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmelu i dawać go do noszenia dzieciom, a następnie gorliwie prowadzić prawdziwe życie chrześcijańskie”¹⁹⁰.

Kościół zaleca by, gdy dzieci są w wieku pozwalającym zrozumieć podstawowe prawdy wiary, wyjaśnić im dary i zobowiązania szkaplerzne. Warto ukazywać za wzór Dzieciątko Jezus, które na chwałę Ojca, żyło z Najświętszą Matką w pokorze, ubóstwie, posłuszeństwie i ciężkiej pracy; i zachęcać, by tak jak Ono trudniejsze czynności ofiarowało Maryi oraz na cześć Boga.

Dzieci, poznając Maryję i przyjmując dar Jej macierzyńskiej miłości, mogą skutecznie i owocnie przyczyniać się do chwały Bożej i zbawienia dusz.

Wykorzystał to Św. Wincenty a’Paulo i niejednokrotnie troszczył się o owoce wypraw misyjnych, prosił dzieci o modlitwę¹⁹¹. Dobrze wiedział, że Bóg chętnie wysłuchuje modlitwy dusz pokornych i czystych.

Dzieci są zdolne do modlitwy, umartwień, a niekiedy nawet do bohaterskich czynów. Wystarczy spojrzeć na Św. Jana od Krzyża, który już od 9 roku życia podejmował uczynki pokutne; rozważając Mękę Chrystusa, chciał przynajmniej w małej części naśladować Go w cierpieniu¹⁹².

Przykładem może być też Św. Teresa z Avila. Jako siedmioletnia dziewczynka z uwagą czytała pobożne książki. Rozmyślała o Bogu, o prawdach wiecznych i mękach świętych męczenników. Chrześcijańskie teksty rozpały jej serce miłością ku Bogu i rzeczom niebieskim, Święta napisała: ”Mocno nas przerażało w czytaniach naszych to słowo, że męka piekła trwa wiecznie, tak samo jak

¹⁹⁰ J. Belgrau, S ..., dz. cyt., s. 61.

¹⁹¹ OO Karmelici, Zakon i bractwo ..., dz. cyt., s. 54.

chwała w niebie. Zdarzało się, że długo o tym z sobą rozmawialiśmy i powtarzaliśmy: na wieki! Na wieki! Takim przez długie chwile powtarzaniem tego jednego słowa podobało się Panu wpisać w dziecinny umysł mój poznanie drogi prawdy. Czytając o mękach, jakie święci wycierpieli dla Boga rozpałałam się żądzą poniesienia podobnej śmierci¹⁹³. Nie było to próżne pragnienie dziecka, gdyż pragnąc nawrócenia Maurów oraz przelania krwi dla Chrystusa rzeczywiście podjęła z bratem próbę opuszczenia domu rodzinnego. Zresztą, pragnienie bycia misjonarką nigdy nie opuściło jej do śmierci¹⁹⁴.

Jeden z wykładowców Uniwersytetu Katolickiego w Lille w 1986 roku powiedział: „Gdy zatapiam z przerażeniem wzrok mój w widnokrzę zaciągniętym chmurami nowych wzorów, szukając na nim jakiegoś jasnego światełka, którego by promienie budziły w nas nadzieję, błogosławię Boga dostrzegając dwie gwiazdy, które nigdy nie przestawały promieniować nad Kościołem: modlitwa dziewic i modlitwa małych dzieci”¹⁹⁵.

W Fatimie w 1917 roku trójka dzieci dostąpiła zaszczytu widzenia Maryi. Podczas ostatniego objawienia Błogosławiona Dziewica była odziana w habit karmelitański z widocznym szkaplerzem okrywającym Jej postać¹⁹⁶. Łucja wstąpiła później do zakonu karmelitanek bosych i dotąd uczy, że w posłannictwie Matki Bożej Fatimskiej różaniec i szkaplerz są nie oddzielne. Również pokornej Bernadecie Soubirou Maryja ostatni raz objawiła się 16 lipca 1858 roku. Był to dzień uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel.

Bernadetta nosiła szkaplerz od swej pierwszej komunii świętej. Miała go także na sobie 16 lipca 1855 roku. Osiemnaste objawienie miało wszelkie cechy modlitwy karmelitańskiej. Milczenie, kontemplacja, miłość – było tym wszystkim, co czyniła Bernadetta. Podczas ostatniego objawienia jest głęboko skupiona, nieobecna duchowo na ziemi, spogląda, podziwia

¹⁹² Por. B. Froissart, św. Jan od Krzyża, Kraków 1982, s. 42.

¹⁹³ OO Karmelici Bosi, Św. Teresa od Jezusa, Dzieła, Tom I, Kraków 1997, s. 116

¹⁹⁴ Por. S. J. Ribera, Żywot św. Teresy od Jezusa, Kraków 1883, s. 234-235.

¹⁹⁵ OO Karmelici Bosi, Dzieci Matki Bożej Szkaplerznej, Kraków 1910, s. 503.

¹⁹⁶ Por. J. Krawczyk, dz. cyt., s. 29.

i kocha, a łaska boża wypełnia jej duszę. Modlitwą Bernadetty było zatem patrzeć: „Widziałam tylko Ją. Nigdy nie widziałam Jej tak pięknej”¹⁹⁷.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, także posiadała tę duchowość patrzenia. W „Dziejach duszy” napisała: „Jezus i mała Teresa spojrzeli na siebie i się zrozumieli ...”¹⁹⁸.

Wybór osób, dat i święta dla swych ostatnich odwiedzin ukazuje nam pewien zamiar Najświętszej Maryi Panny. Czyż nie chciała Ona przyciągnąć naszej uwagi, że nabożeństwo szkaplerzne dzieci jest szczególnie drogie Jej sercu.

¹⁹⁷ R. Laurentin, *Życie Bernadetty*, Warszawa 1986, s. 95.

¹⁹⁸ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, Kraków 1996, s. 92.

Rozdział IV

ROLA MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W KOŚCIELE.

Bez pomocy Matki Kościoła człowiek nie utrzyma się w łasce uświęcającej, a już nie ma mowy o dojściu bez Niej do jakiegokolwiek stopnia doskonałości¹⁹⁹. Maryja została wybrana i uprzedzona Bożą miłością, od chwili poczęcia została zachowana od grzechu pierworodnego. „Przyszła na świat jako arcydzieło Jego łaski”²⁰⁰, jest najświętszym członkiem Kościoła i chrześcijanin pragnący zbawienia nie może tego pominąć.

Przez przyjęcie szkaplerzna człowiek decyduje się jak gdyby na wzór św. Jana wziąć Maryję do siebie, co jest wielkim pragnieniem Jezusa. Jeżeli już zacznie nazywać Najświętszą Maryję Pannę swą Matką, by być Jej wiernym synem, powinien być uległy i od Niej uczyć się żyć dla Boga.

Początkowy wybór „przez szkaplerz” Maryi za Matkę sprowadza człowieka na działanie łaski²⁰¹.

Dzieciom pozostającym pod Jej wpływem w znaku szkaplerzna Matka Najświętsza otwiera możliwość szybszego i skuteczniejszego podążania- bo już z Jej pomocą – drogami duchowego rozwoju²⁰².

Przychodzi do nich z niepojętą łaską, składając ją w ich sercach oraz ubogacając swymi duchowymi dobrodziejstwami. Wyrazy tej macierzyńskiej opieki Maryi zauważalne są również w obecnym czasie istnienia Kościoła.

¹⁹⁹ Por. S.C. Napiórkowski, *Nauczycielka i Matka, MC, Tekst i komentarze*, Lublin 1991, s. 160.

²⁰⁰ A. Derouville, *O naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny*, Kraków 1983, s. 14.

²⁰¹ Por. J. Zieliński, *Szkaplerz ...*, dz. cyt., s. 9.

²⁰² Por. KK, dz. cyt., 65, s. 164.

4.1. Wzór i przewodnictwo Maryi na drodze świętości.

Nabożeństwo szkaplerzne, tak jak każde inne maryjne nabożeństwo aprobowane przez Kościół, ma ścisły związek z naśladowaniem Najświętszej Maryi Panny. To zaś jak uważa Ojciec Święty Jan Paweł II, wiąże się z zgłębianiem tajemnic Jej życia. Papież dodaje, że:

„powinniśmy przede wszystkim naśladować postawę duchową Maryi i Jej cnoty, podstawę chrześcijańskiego życia”²⁰³.

Przypatrując się Matce Chrystusa, widzimy, że serce Jej było czyste, pełne pokory i miłości. Od początku była unizona wobec Boga, a wyrażało się to w dobrowolnej zgodzie na to, by On uczynił z Nią, co zechce²⁰⁴.

Podczas sceny Zwiastowania zgodziła się na wybór Boży, aby stać się Matką Syna Bożego. Swoją całkowitą uległość wobec zamierzeń Bożych wyraziła w słowach: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk, 1,38).

By zrozumieć pokorę Maryi wystarczy spojrzeć z jeszcze innej strony na moment Zwiastowania. Kiedy anioł przyniósł Jej polecenie od samego Boga i zwiastował, że ma zostać Matką Bożą, Maryja zauważyła przed sobą wprost przerastające ją wydarzenia²⁰⁵. Ponieważ była głęboko przekonana, że jest niczym przed Bogiem, nie potrzebowała żadnego słowa na zapewnienie swej niegodności. Wiedziała jednak, że jeśli Bogu spodobało się ją wybrać, nie jest to jej zasługa, ani jej dzieło²⁰⁶.

Nie przypisywała sobie nic dobrego, ani też cnoty komukolwiek z ludzi, lecz odnosiła to wszystko do właściwego źródła tj. do samego Boga. To głębokie

²⁰³Jan Paweł II, Homilie i przemówienia, 1978-1998, w: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998, oprac. zb. A. Szostka i M. Filipiaka, Warszawa 1998, s. 91.

²⁰⁴Por. S.C. Napiórkowski, „Błogosławić mnie będą”, MC, Lublin 1990, s. 27.

²⁰⁵Por. Matka Odkupiciela w: KE, s. 38.

²⁰⁶Por. Katechezy ..., dz. cyt., s. 105.

przekonanie, że Bóg sam jest sprawcą tych wielkich rzeczy w Niej, Maryja wyznała w swych „Magnificat”. Właśnie pokora kazała Jej mówić o swej wielkości, wybraniu i wyniesieniu, aby uwielbić Wszechmoc i Miłosierdzie Boże.

Pozostała pokorną do końca swojego ziemskiego życia. Pomimo najwyższej godności; Matki Bożej, Jej całe życie upłynęło w ukryciu. Jej największym i nieustannym dążeniem – jak pisał św. Ludwik M. Grignion de Montfort – było ukrywać się przed samą sobą i przed wszelkim stworzeniem, a być znaną jedynie Bogu²⁰⁷. Bóg uczynił zadość Jej prośbom, pozwolił Jej wieść życie proste i w bardzo niskim stanie. Jej zewnętrzne postępowanie niczym się nie różniło od postępowania innych, zwyczajnych niewiast. Nie działała w swym życiu żadnego głośnego cudu, chociaż miała do tego zdolność. Pomimo, że Bóg napełnił Ją swoją mądrością, nie wypowiadała się prawie wcale, tylko tyle ile było potrzeba, by dać poznać Jezusa Chrystusa²⁰⁸.

Patrząc dalej na życie Maryi, widzimy, że jest ono „jednym ciągłym aktem miłości”²⁰⁹. Cnota ta wiąże się z okazywaniem pomocy bliźniemu. Maryja okazywała ją w różnych sytuacjach swojego ziemskiego życia. Miała „serce tak litościwe i czułe dla ludzi, że nie było człowieka, który by tak smucił się ze swych własnych nieszczęść, jak Ona bolała nad biedą drugich” – zauważa św. Hieronim²¹⁰.

W chwili zwiastowania oświecona światłem Bożym poznała, że gdy zgodzi się zostać Matką Boga, tym samym przystanie na to, by „być Matką Ofiary, która kiedyś w katuszach zawiśnie na krzyżu”²¹¹. Widząc to, nie cofnęła się, gdyż zwyciężyła Jej miłość do ludu, który w nadziei oczekiwał zbawienia. „Przyjęła na siebie kielich goryczy, by innym dać uśmiech radości”²¹².

²⁰⁷ Por. Św. L.M. Grignion de Montfort, Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, oprac. A. Boniecki, Warszawa 2000, s. 9.

²⁰⁸ Tamże, s. 10.

²⁰⁹ Por. Św. Jan od Krzyża, Dzieła, Kraków 1998, s. 55-57.

²¹⁰ Św. A.H. de Liguori, Wysławianie Maryi, Kraków 2000, s. 91.

²¹¹ Por. Encyklika *Dives In misericordia* w: EJP, s. 81.

²¹² Bernard od Matki Bożej, dz. cyt., s. 240.

Zaraz po zwiastowaniu pośpieszyła z pomocą do swej krewnej Elżbiety. Dzięki miłości Maryja zauważyła, że jak dla każdej matki rodzącej, tak dla Elżbiety będzie to czas szczególnie trudny. Pozostała więc w jej domu, służąc w cichości jak poddana sługa.

Dała tego dowód na godach w Kanie Galilejskiej. Tam, w czasie uczty, by dobrze widzieć i zapobiegać potrzebom drugich, wmieszała się w tłum. Kiedy więc zabrakło wina, Jej kochające serce wybłagało u Syna cud, gdyż nie mogło znieść przykrości i zawstydenia, jakie spadło na nowożeńców²¹³.

Niezwykła miłość Najświętszej Panny miała również swój wyraz, gdy w Betlejem nie było miejsca i Dzieciątko musiało urodzić się w stajni, gdy musiała uciekać przed złością Heroda do dalekiego pogańskiego kraju, gdy widziała niewiarę kapłanów i uczonych w Piśmie podczas publicznego nauczania Jezusa, a zwłaszcza podczas męki i śmierci Syna. Wtedy właśnie, gdy ludzkość zadała Jej największe cierpienie i spowodowała śmierć Jej Syna, Maryja ukochała nas najwięcej²¹⁴. Dlatego Jezus widząc Jej serce tak bardzo rozszerzone miłością, uroczyście ogłosił Ją naszą Matką.

Wartość Maryi zauważymy, czytając pochwały Pisma św. Odnoszone do Niej przez niektórych Ojców Kościoła: „Oczarowałaś me serce, siostró ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu. Miodem najświętszym ociekają wargi Twe, oblubienico. Miód i mleko pod Twoim językiem, a zapach Twoich szat jak woń Libanu (...). Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy” (Pnp 4,9-11; 6,10). Można o Niej również powiedzieć, że jest „przezystym wypływem chwały Wszechmocnego, odbłaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, dlatego nic skażonego do Niej nie przylgnie” (Mdr 7,25).

²¹³Tamże, s. 242.

²¹⁴Por. Tamże, s. 243.

Bóg uczynił Maryję piękną i czystą. Ofiarując Jej dar niepokalaności sprawił, że wszystkie Jej zmysły, poruszenia i uczucia kierowały się wyłącznie ku Niemu samemu i we wszystkich rzeczach dostrzegały tylko Jego. Zaś Ona, lękając się wszystkiego, co mogłoby się Bogu nie podobać i przeciwstawiać Jego zamiarom, wybrała życie skupione i surowe; w młodości służyła w murach świątyni, później żyła „ukryta”, nieznana wśród ciągłej pracy i trudu w nazaretańskim domku²¹⁵.

Matka Chrystusa, pomimo, że tak wiele darów otrzymała, nie zachowała ich dla siebie i pragnie je rozdzielać dzieciom Kościoła. Poświęcając się Najświętszej Maryi Pannie w szkaplerzu św., stwarzamy naszej Matce okazję do czynienia dobra swemu dziecku. Przyzwalamy ogarnąć się Jej miłości. Kiedy oddamy Jej swoje nieudolne poczynania w zdobywaniu doskonałości i poddamy je Jej działaniu, wtedy Ona z czułością matki wprowadzi nas w Jej tajniki²¹⁶.

4.2. Wyrazy macierzyńskiej opieki Maryi w Kościele.

Matka Najświętsza bardziej myśli o tym, aby przekazywać nam dary Miłości, aniżeli my o ich otrzymywaniu²¹⁷, dlatego nie sposób określić ile łask w ciągu istnienia chrześcijaństwa spłynęło na czcicieli szkaplerza św. Przez różne wydarzenia Matka Boża potwierdza, że Szkaplerz naprawdę jest znakiem Jej opieki i można spodziewać się Jej orędownictwa, nawet w postaci cudów. Przykładem może być kilka wybranych poniżej świadectw.

Oto świadectwa spontanicznych wypowiedzi uczestników z ostatnich spotkań w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej

- *Łaski otrzymane od Boga za przyczyną Maryi pobudzają do większej wierności. Są nimi: zgoda na cierpienia od chwili przyjęcia szkaplerza;*

²¹⁵ Por. Brat Efraim, *Oto Matka twoja*, Kraków 1997, s. 73.

²¹⁶ Por. G. Jacquier, *Tajemnica życia w Maryi*, Kraków 1996, s. 61.

²¹⁷ Por. Św. A. M. de Liguori, dz. cyt., s. 173.

zdanie się na wolę Boga; dar modlitwy po przyjęciu szkaplerza; z pomocą Matki Bożej łatwiej znosi się trudy; nosząc szkaplerz czuję, że intencje są bardziej wysłuchane; po przyjęciu szkaplerza bardziej służę bliźnim, przez wzgląd na Boga; większa kontrola nad sobą, by nie popełnić grzechu; większe zrozumienie łask płynących ze szkaplerza.

- *„W 1998 r. przyjąłem Szkaplerz na Karmelu w Przemyślu. Zachęciło mnie do tego świadectwo kapłana, który mówił o własnym doświadczeniu miłości i opieki Maryi. Ja wychowałem się bez miłości - wspomina pewna młoda mężatka - nie było miłości w moim domu rodzinnym. Ojciec mnie często bił i zmuszał do ciężkiej pracy. Nigdy nie miał dla mnie dobrego słowa. Bałem się go. Moje małżeństwo też nie było udane. Tęskniąc więc za miłością, pragnęłam jej zaznać od Maryi poprzez Szkaplerz.*

Pierwszą noc po przyjęciu Szkaplerza przespałam, chyba pierwszy raz w życiu, głębokim, spokojnym snem. Czulałam się tak lekka i tak bezpieczna, jak nigdy. Czulałam się jakby otulona w ramionach Matki, kochającej, dobrej matki, albo zamknięta w jej łonie. Cała byłam napełniona niezwykłym ciepłem i pokojem. To uczucie było mi dotąd nieznane, bo od wielu lat cierpiałam na nerwicę i związaną z nią bezsenność.

Maryja, która mnie wtedy mocno otuliła swoją miłością, powoli też zaczęła porządkować moje sprawy i uzdrawiać mnie. Niedługo potem, podczas rekolekcji na Kalwarii, doświadczyłam przebaczenia mojemu zmarłemu ojcu. Wraz z gorącymi łzami otworzyło się moje serce na niego i wypłynął cały mój żal za brak miłości, który nosiłam w sobie przez tyle lat. Później, na kolejnej pielgrzymce do sanktuarium maryjnego, nastąpiło podobne uzdrowienie wspomnień i uczuć do mojej mamy. Ogarnięta Bożą miłością i wyzwolona od żali, bóli i nienawiści rozplakałam się ze szczęścia. Cały świat zaczęłam spostrzegać inaczej, w innych kolorach. Zaczęłam też dawać mojej rodzinie ciepło, którego sama doświadczyłam."

O swoim apostołstwie i o jego owocach daje piękne świadectwo jedna z kobiet, noszących Szkaplerz: „Mój kolega z pracy, którego małżeństwo się waliło, zaczął «przystawiać się» do mnie. Najpierw zwierzał się i szukał pociechy, później kusił obietnicami i deklarował miłość. Lubiłam go i było mi go żal, ale wkrótce zaczęło się budzić we mnie jeszcze inne, poważniejsze uczucie. Jego propozycje coraz bardziej zaczęły mnie też nęcić. Gdy nie umiałam już sobie z tym poradzić zawołałam: «Maryjo ratuj! Nie chcę tego grzechu!» Otrzymałam wtedy siłę i odwagę, by otwarcie i stanowczo powiedzieć - nie! Mój konkurent obraził się, ale po pewnym czasie powrócił. Szedł właśnie do sądu, bo żona wniosła sprawę o alimenty i eksmisję. Przyszedł do mnie znów się wyżalić i poradzić. Sprawa wyglądała beznadziejnie. Niewiele się zastanawiając, zdjęłam więc swój Szkaplerz i dałam mu go, obiecałam modlitwę w tej sprawie i zachęcił go też do niej.

W tym dniu sprawa została umorzona. Żona po prostu zmieniła zdanie! Odmówiła zeznań, z niewiadomych powodów i pozew wycofała. Nazajutrz przyszedł mi podziękować jednak jego problem ni był jeszcze całkiem rozwiązany, a było nim pijaństwo. zaproponowałam mu rekolekcje Diakoni Wyzwolenia Człowieka i zaprowadziłam go na nie, ponieważ miałam tam znajomych księży. Podczas tych rekolekcji podpisał całkowitą abstynencję. Teraz jest już całkiem innym człowiekiem, a jego małżeństwo zostało uratowane. Ludzie, którzy znali problemy tego małżeństwa, teraz widząc je jak zgodną parę mówią - «Toż to jest po prostu cud!» I tak jest na prawdę." Jak wiele może uczynić Maryja przez nas i przez Szkapie św., jeśli Jej zaufamy

- *Podczas ostatniego dnia rekolekcji dla młodzieży kapłan mówił o tym, że każdy potrzebuje ciepła, czułości i życzliwości, szczególnie od Boga. Nie ma nic gorszego niż świadomość, że Bóg cię odrzuca. Mówił o tym, że przyjęcie Szkaplerza jest przyjęciem Maryi do siebie jako Mat-*

ki. Dowodem miłości Boga do Ciebie jest to, że sam Jezus ustąpił miejsca na rękę Maryi, gdyż chce abyś i ty miał Matkę. Taką Matkę!

Dwóch chłopców z grupy satanistycznej. Po nawróceniu oddali swoje życie Jezusowi. Klęknęli, aby oddać swoje życie Maryi. Kiedy kapłan położył Szkaplerz na ich głowie i modlił się - płakali. Potem jeden z nich wyznał wobec wszystkich:

Ja matki nie znam. Nie wiem, co to znaczy mieć matkę, bo moja porzuciła mnie, gdy miałem tydzień. Wychowałem się z ojcem, który mnie bił i na mnie krzyczał. Uciekłem od niego. Nienawidziłem wszystkich i wszystkiego, a zwłaszcza Boga. Aż do dzisiaj. Po raz pierwszy w życiu poczułem, że nie jestem sam, że mam Matkę. Jak ksiądz położył mi Szkaplerz na głowie, to poczułem się jak małe dziecko, które matka tuli do siebie. Mało znam Maryję, ale dobrze jest czuć, że ktoś mnie kocha i komuś zależy na mnie.

- Przywdziewając Szkaplerz nie miałam świadomości, jakie dary, opiekę otrzymałam. Może bardziej traktowałam noszenie go jako ochronę, coś w rodzaju talizmanu. W swoim życiu, a szczególnie odkąd noszę szkaplerz, odczuwam opiekę Matki Bożej. Wiem, że to Maryja chroni mnie przed upadkiem w grzech. Osobiście jednak jeszcze nie mam szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej. Będąc na spotkaniu 8.07. w Czernej więcej dowiedziałam się o tym miejscu i o szkaplerzu. Dopiero teraz doszło do mego serca jak wielką łaskę i pomoc otrzymuję od Maryi każdego dnia. To przecież Ona pragnie mnie okryć swoją miłością, tylko, że ja powinnam się otworzyć na Jej matczyną miłość.*
- Grzegorz: szkaplerz chroni mnie przed grzechem, nosząc go czuję się bezpiecznie, po prostu lepiej i bezpieczniej mi się żyje. Szkaplerz został mi nałożony w 1998r.*
- Wiesław: świadectwo ochrony i pomocy Maryi w chwili zamiaru popełnienia grzechu lub pokusy. Wzywać w duchu: "Maryjo, Królowo*

Szkaplerza świętego, osłoń mnie płaszczem Twojej Opieki". W moim przypadku pomogło i ochota popełniania grzechu znikła natychmias, za co serdecznie Maryi dziękuję i adoruję śpiewem

- *Szkaplerz noszę od 10 lat. Pomaga mi żyć w łasce uświęcającej, unikaniu grzechów, broni mnie w niebezpieczeństwie. Służę gorliwiej Panu Bogu przez codzienną Eucharystię. Szkaplerz jest dla mnie najdroższy, noszę go ciągle, dzięki niemu czuję bezustanną opiekę Matki Najświętszej, jest Ona najlepszą z matek, Ona prowadzi mnie do Jezusa.*
- *Mam wielką ufność w pomoc i opiekę Matki Bożej Szkaplerznej, która osłania mnie i broni w różnych niebezpieczeństwach życiowych. Dlatego odczuwam potrzebę dzielenia się dobrem szkaplerza z innymi. Najpierw propagowałam i doprowadziłam do przyjęcia szkaplerza mego męża i inne osoby z rodziny. Później nabożeństwo do Matki Bożej propagowałam w grupie modlitewnej Miłosierdzia Bożego. Następnie w czasie spotkań modlitewno - ewangelizacyjnych, które prowadzę z chorymi w Domu Pomocy Społecznej mówiłam o Matce Bożej Szkaplerznej i propagowałam szkaplerz. Wiele osób wstąpiło do bractwa szkaplerznego w Toruniu. Chwała Maryi, która jest pocieszycielką i opiekunką tych chorych i umierających, odrzuconych przez najbliższych.*
- *W pracy pielęgniarki w szpitalu kierowanie myśli do Maryi Doświadczenie pogodnej śmierci widocznej u tych, którzy nosili szkaplerz.*
- *Szkaplerz św. jest dla mnie "sukienką Matki Bożej". Świadomość tego pomaga mi w wypełnianiu zadań i praktyk religijnych. Już wielokrotnie doświadczałam łask, jakimi mnie obdarzyła moja Najświętsza Pani. Każda z nich jest dla mnie świadectwem opieki Matki Bożej i Jej wstawiennictwa. Najnowszym doświadczeniem jest to sprzed kilku dni,*

gdy mój młodszy i chory brat wybiegł na jezdnię, gdzie nie ma świateł, a pojazdy jadą z dużą prędkością. To, że jemu nic się nie stało, ani mnie, gdy rzuciłam się w pościg za nim, mogę zawdzięczać Mojej Mamie Szkaplerznej, gdyż mam świadomość, że Ona mnie nie opuszcza ani na chwilę. Pierwszą reakcją po przebiegnięciu drogi i złapaniu brata było uchwycenie św. szkaplerza. Ta reakcja uświadomiła mi, że Ona była ze mną. Za to chwala Panu.

- *Jan: uszedł z życiem przed wystrzałem śruby pod ciśnieniem; nie ucierpiał również w wypadku, w którym spadł z wysokości 5m.*
- *Celina: uwolnienie od nałogu nikotynowego, szczęśliwe rozwiązanie. Pomoc Matki Bożej w komplikacjach ciążowych. Uzdrowienie dziecka i mamy. Uzdrowienie z raka skóry. Polepszenie samopoczucia, po zawierzeniu Maryi ulga w cierpieniu.*
- *Otylia: łaska przywrócenia zdrowia w obliczu niewielkich rokowań lekarzy na życie. Prośby zawsze są wysłuchane. Matka Boża darzy zwycięstwem nad nałogami, natychmiast uwalnia od palenia tytoniu.*
- *Ewa: szkaplerz jako ręce Maryi, która trzyma mnie w objęciach; gdy zdejmuję całuję tak jak ręce Matki. Szkaplerz zobowiązuje do czystości, życia w łasce uświęcającej. Maryja prowadzi do przeżycia spowiedzi jako obmycia z Krwi Przenajświętszej Jezusa. "Już od dzieciństwa czuję powołanie do Karmelu, Matka mnie prowadzi, pogłębia i odnawia przy wierze, szkaplerz zobowiązuje mnie do walki z grzechem, zdjęcie szkaplerza powoduje odczucie potrzeby szybkiego nalożenia*

Wymienione świadectwa potwierdzają wartość nabożeństwa szkaplerznego. Szata Maryi niejednokrotnie ochroniła przed niebezpieczeństwami moralnymi

i materialnymi ,wiele osób doprowadziła do nawrócenia i stała się środkiem ich uświęcenia.

ZAKOŃCZENIE

W skarbcu Kościoła istnieje jeden prosty, ale jakże nieoceniony dar. Jest nim dar szkaplerza świętego zwany szatą Maryi, którą Ona rozdaje swoim dzieciom jako znak zbawienia, jako obronę przeciw wrogom, gwarancję ochrony. Fakt ten wskazuje na wielką troskę i dobroć naszej Matki.

Kościół nakazuje nam nosić szkaplerz święty zawsze i wszędzie, ponieważ zawsze i wszędzie powinniśmy się ukazywać jako dzieci Maryi, wspominać o Niej i do Niej się zwracać; nigdy nie opuszczać drogi zbawienia, w którą zaangażowaliśmy się przez dziecięce przyrzeczenie.

Nakładając ten mały habit pobożności szkaplerznej, przyjmujemy Maryję do swojego życia jako naszą Panią, Mistrzynię oraz Matkę. Gest ten jest również znakiem uznania własnej słabości, zwróceniem się o pomoc do Najświętszej Maryi Panny, którego owocem jest doświadczenie Jej miłosnego oddziaływania na całokształt naszego życia.

Z pomocą Maryi człowiek przyodziewa się w cnoty: wiary, miłości, pokory i czystości, które staną się radosnym owocem jego życia, a których Ona była Mistrzynią. Zaczyna się przyoblekać w nowego człowieka. Rodzi się, aby wzrastać, ponieważ Nabożeństwo szkaplerzne nie jest pobożnością ze zniżką do nieba. Jest ono wezwaniem do dawania siebie i zanim szkaplerz będzie szatą zbawienia, musi być szatą prawości. Jeżeli Bóg jest przyjacielem i daje przykazania, to jest także przyjacielem, który zaprasza szlachetne serca do kroczenia drogą świętości. Dając człowiekowi dary, przekraczające wymagania jego natury, czeka aby i on przekroczył wymagania przykazań.

Jednym słowem pociąga nas do oddania Chrystusowi serca na schronienie, by dzień po dniu mógł w nas wzrastać czyniąc nas świadkami Swego działania.

Szkaplerz, poprzez który człowiek został wcielony do Karmelu uczula na dążenie do świętości przez przystępowanie do sakramentów, naśladowanie Najświętszej Maryi Panny oraz modlitwę. Kto przyjmie ten znak stara się być oddanym dzieckiem Maryi, aby stać się ja św. Jan umiłowanym uczniem Jezusa, całkowicie poświęconym na służbę Bogu i braci.

Oddanie to w pełnym tego słowa znaczeniu jest służbą i najowocniejszym apostolatem, ponieważ łaski wyproszone przez modlitwę i ofiarę nawracają serca, uświęcają duszę.

Noszący świętą szatę pamięta, że łaska ostatecznej wytrwałości jest darem Bożym, wyproszonym przez stałą modlitwę, dlatego z ufnością dziecka prosi Maryję o Jej nieustanną pomoc w wytrwaniu do końca. Przez to ma pewność, że Maryja nie może pozostać obojętna na los i zbawienie swych wybranych dzieci, a szczególnie w tej ostatniej godzinie od której zależy wieczność.

Ponieważ żyjemy w świecie zdominowanym przez reklamy i dobra doczesne, nietrudno spostrzec, że wśród takiej mentalności łatwo człowiekowi zgubić właściwy cel swojego istnienia, życia.

Tym, którzy go jeszcze nie stracili, nie łatwo walczyć o osobista wierność Bogu, zwłaszcza jeśli walczą o dobro sami. Właśnie dlatego warto poszukać ratunku u Matki Kościoła, gdyż Ona nikogo nigdy nie zawiodła. Warto wyjąć dłoń i poprosić Maryję o Jej dar, szkaplerz święty, by odtąd kroczyć ku Bogu w świadomości Jej szczególnej pomocnej obecności.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła.

1.1. Pozycje książkowe i czasopisma.

- 1) Bernard od Matki Bożej, Znak Zbawienia, Kraków 1940.
- 2) Belgran J., Le scapulaire du Carmel, Avenione 1958.
- 3) Brat Efraim, Oto Matka twoja, Kraków 1997.
- 4) Froissart B., Św. Jan od Krzyża, Kraków 1982.
- 5) Garsido K.B., Prorok Karmelu (cz. I), Kraków 1938.
- 6) Gil Cz., Sz.T. Praškiewicz, Przewodnicy na Górę Karmel ukazani przez Jana Pawła II, Kraków 2000.
- 7) Gil H., Historia zakonu Karmelitów Bosych 1612-1914, Kraków 1997.
- 8) Jacquier G., Tajemnica życia w Maryi, Kraków 1996.
- 9) Karmel, Kraków 1986, nr 6.
- 10) Karmel, Kraków 1987, nr 9.
- 11) Karmel, Kraków 1988, nr 6.
- 12) Karmel, Kraków 1999, nr 3.
- 13) Krawczyk J., Dar mojej Matki, Przemyśl 1997.

- 14) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Maryja Flamandzkiej mistyki Karmelu, Kraków 2000.
- 15) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Historia zakonu Karmelitów Bosych, Kraków 1998.
- 16) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Ideał i duch Karmelu, Kraków 1946.
- 17) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Obrzęd poświęcenia i nałożenia szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Kraków 1998.
- 18) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz święty, Dar naszej Matki, Kraków 2002.
- 19) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz święty i Bulla Sobotnia, a współczesna krytyka, Kraków 1999.
- 20) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz karmelitański dziś, Kraków 1999.
- 21) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Rodzina szkaplerzna, Kraków 2004.
- 22) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Modlitewnik szkaplerzny, Poznań 2002.
- 23) Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Szkaplerz Maryi znakiem Bożego Miłosierdzia, Kraków 2002.
- 24) L'Osservatore Romano (1988), nr 7 (wyd. Polskie)
- 25) L'Osservatore Romano (1987), nr 4 (wyd. polskie).
- 26) Maciak M., Zdrój łask i przywilejów, Lwów 1916.
- 27) Martini C.M., Lustiger J.M., Gaucher G., Clement O., Między wiarą, niewiarą, Kraków 2001.
- 28) Nasza arka, Kraków 2003, nr 7.
- 29) OO Karmelici, Kalendarz liturgiczny, Kraków 2000.
- 30) OO Karmelici Bosi, Dzieci Matki Bożej Szkaplerznej, Kraków 1910.

- 31) OO Karmelici Bosi, Św. Teresa od Jezusa, Dzieła Tom I, Kraków 1997.
- 32) OO Karmelici, Zakon i Bractwo Matki Bożej Szkaplerznej, Kraków 1903.
- 33) OO Karmelici Bosi, Monografia klasztorów OO Karmelitów Bosych, Czerna 1914.
- 34) OO Karmelici Bosi, Reguła Karmelu, Nowe horyzonty, Kraków 2001
- 35) Orchowski J., Fatima, Marki – Straga k/ Warszawy 1996.
- 36) Praškiewicz Sz., Szkaplerz Karmelitański, Kraków 1999.
- 37) Pylak R., Karmel przemyski, Przemysł 1900.
- 38) Ribera S. J., Żywot św. Teresy od Jezusa, Kraków 1883.
- 39) Szczepanowicz B., Eliasz prorok jak ogień, Kraków 2003.
- 40) Św. Jan od Krzyża, Dzieła, Kraków 1998.
- 41) Św. De Liguori A. M., Wysławianie Maryi, Kraków 2000.
- 42) Tochmański W., Realizacja charyzmatu karmelitańskiego w aktywności pastoralnej polskich Karmelitów Bosych po Soborze Watykańskim II, Kraków 2001.
- 43) Wanat J., Zakon Karmelitów Bosych w Polsce, Kraków 1979.
- 44) Wanat B. J., Matka Boska Szkaplerzna w Czernej, Kraków 1988.
- 45) Wider D., Prawie wszystko o Karmelu, Kraków 1990.
- 46) Wider D., Ideał Karmelu w jego podstawowych wymiarach.
- 47) Wider D., Duchowość Karmelitańska, Kraków 1999.
- 48) Zalewski W., Święci na każdy dzień, Warszawa 1989.
- 49) Zieliński J., Herb Karmelu, Kraków 1999.
- 50) Zieliński J., Maryja w życiu Karmelu, Kraków 2001.
- 51) Zieliński J., Maryja w najstarszych legendach Karmelu, Kraków 1999.
- 52) Zieliński J., Historia wspólnoty pustelników z Wadi es Siah, Kraków 1998.

- 53) Zieliński J., W znaku szkaplerza, Kraków 2000.
- 54) Zieliński J., Tajemnice Góry Karmel, Kraków 1998.
- 55) Zieliński J., U karmelitańskich źródeł, Lublin 1998.
- 56) Zieliński J., Klasyczne teksty karmelitańskie, Lublin 1998

1.2. Pozycje encyklopedyczne i słownikowe

- 1) Słownik polskich Karmelitanek Bosych 1612-1914, Kraków 1999.
- 2) Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Encyklopedia Katolicka, Tom VIII, Lublin 2000.

2. Nauczanie Magisterium Kościoła.

- 1) Jan Paweł II, List Papieża Jana Pawła II na Rok Maryjny Karmelitański w: Szkaplerz znakiem „przymierza” z Maryją.
- 2) Jan Paweł II, Homilie i przemówienia 1978-1998, w: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998, oprac. zb. A. Szostka i M. Filipka, Warszawa 1998.
- 3) Jan Paweł II, Katechezy Ojca Św. Jana Pawła II: Maryja, Kraków - Ząbki 1999.
- 4) Jan Paweł II, Encykliki Ojca św. Jana Pawła II, (tom I), Kraków 1996.
- 5) Napiórkowski S.C., „Błogosławić mnie będą”, Adhortacja Pawła VI „Marialis Cultus”, Lublin 1990.
- 6) Napiórkowski S.C., Nauczycielka i Matka, Adhortacja Pawła VI „Marialis Cultus”, tekst i komentarze, Lublin 1991.
- 7) Pius XII, List: Nominem profecto latet, w AAS (1950).
- 8) Jan Paweł II, Adhortacje Ojca św. Jana Pawła II (Tom II), Kraków 1996.

2. Literatura pomocnicza.

- 1) Brat Efraim, Oto Matka twoja, Kraków 1997.
- 2) Derouvielle A., O naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Kraków 1983.
- 3) Gębrowicz M., Mater Misericordiae, pokrowa w sztuce i legendzie środkowo – wschodniej Europy, PAN 1986.
- 4) Jacquier G., Tajemnica życia w Maryi, Kraków 1996.
- 5) Kijas Z., Ty co ogarniasz Nieogarnionego, Maryja w zamiarach Boga i w życiu ludzi, Kraków 2004.
- 6) Kowalska M. F., Dzienniczek, Miłosierdzie Boże w duszy mojej, Warszawa 1993.
- 7) Laurentin R. , Życie Bernadetty, Warszawa 1986.
- 8) De Montfort L.M.G., Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, oprac. A. Boniecki, Warszawa 2000.
- 9) Orchowski J., Fatima, Marki – Struga k/ Warszawy, 1996.
- 10) Pastuszka M., Odpusty, Kielce 2001.
- 11) oo Paulini, Przewodniczka, Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964-1987, Częstochowa 1994.

WYKAZ SKRÓTÓW

KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego
LR	L'Osservatore Romano (1988), nr 7 (wydanie polskie)

- EK Towarzystwo Naukowe Uniwersytetu Lubelskiego,
Encyklopedia Katolicka, Tom VIII, Lublin 2000
- KL Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, w:
Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje,
Poznań 2002
- KK Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele
-
- LSzZ Jan Paweł II, List papieża Jana Pawła II na Rok Maryjny
Karmelitański: Szkaplerz znakiem „przymierza” z Maryją
- PGK Cz. Gil, Sz. T. Praškiewicz, Przewodnicy na Górę Karmel
ukazani przez Jana Pawła II, Kraków 2000
- MSz Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych,
Modlitewnik Szkaplerzny, Poznań 2002
- AAS Acta Apostolicae Sedis
- MC Adhortacja Pawła VI “Marialis Cultus”
- KE Komentarz do Encykliki Redemptoris Mater, prac. zb. pod red.
S. Grzybka, Kraków 1988